



Barbara Babraj

JAROSŁAWSKI POETA

**HIERONIM ZALESKI
(JEREMI ZORA)**

miscellanea sienkiewiczowskie



JAROSŁAWSKI POETA
HIERONIM ZALESKI
(JEREMI ZORA)

Barbara Babraj

JAROSŁAWSKI POETA
HIERONIM ZALESKI
(JEREMI ZORA)

miscellanea sienkiewiczowskie

Wrocław 2019

*Hieronim Zaleski (Jeremi Zora), the poet from Jarosław
Sienkiewiczian miscellanea*

Copyright © Barbara Babraj, 2019

ORCID: 0000-0002-6982-6463

Projekt okładki i opracowanie typograficzne
Bartłomiej Siedlarz, Barbara Krasieńska

Tłumaczenie streszczenia i słów kluczowych
Joanna Pypłacz

Zdjęcie na pierwszej stronie okładki
Panorama miasta z wieży ratusza ze zbiorów NAC sygnatura 2-8204

Ilustracje kwiatów ze zbioru akwarel roślin
Konstantego Prószyńskiego

ISBN 978-83-65653-44-4

Wydawnictwo eBooki.com.pl
iKontekst.pl Tomasz Kalota
ul. Obornicka 37/2
51-113 Wrocław

SPIS TREŚCI

Od Autorki	9
Wstęp	13
Debiut poetycki Henryka Sienkiewicza i romantyczna tradycja	17
Szkoła litewska i sytuacja poezji w latach 70. i 80. XIX wieku	33
Podkład muzyczny w skali durowej	41
Jarosław w czasach Hieronima Zaleskiego	47
Hieronim Zaleski spadkobiercą „Wiejskiego Lirnika” Władysława Syrokomli	75
Wpływ Władysława Syrokomli	81
Jeremi Zora i szkoła ukraińska	103
Sienkiewiczowski duch przekory	107
Antypruski dramat symboliczny „Ona”	127
Ignacy Paderewski i Henryk Sienkiewicz	145
Zakończenie	155
Bibliografia wierszy Jeremiego Zory	159
Bibliografia poszerzona Hieronima Zaleskiego	161

Streszczenie: Dramatopisarz używający pseudonimu Hieronim Zaleski, jest katolikiem, patriotą i społecznikiem, który porusza się w estetycznym, tematycznym i ontologicznym obszarze zainteresowań Henryka Sienkiewicza, dopełnia wielogatunkową twórczość Henryka Sienkiewicza, a zwłaszcza Sienkiewicza jako poety. Jego życie i działalność wypełniają chronologiczne luki w korespondencji noblisty, jak również w jego oficjalnej biografii. Jego spuścizna nie jest zwykłą imitacją, jest to literatura oryginalna i celowa, kreowana przez świadomego autora, który działał w harmonii z samym sobą i z własnymi wewnętrznymi wyborami. Jego tożsamość jest zbieżna psychologicznie z twórczym ego Henryka Sienkiewicza. Wydobyty ze starych zasobów polszczyzny czasownik *żonąć*, wprowadzenie do obiegu wycofanych dawno *szóstaków*, reanimowany przez Henryka Sienkiewicza wizerunek kobiety-niebianki i rezonans tych słów-kluczy u Hieronima Zaleskiego nie są przypadkowe. Werbalny tezaurus Sienkiewicza jest immanentnie wpisany w wyobraźnię twórczą Hieronima Zaleskiego.

Słowa kluczowe: kołaczce (kołaczące), niebianka, padlec, ptaszyna, spleen, szóstaki, żenie i inne stanowią dowód, że mamy do czynienia z ewidentną jednością tworzącej osoby i potwierdzenie tezy, że Henryk Sienkiewicz był poetą.

Summary of the book: The playwright who used the pseudonym Hieronim Zaleski is a Catholic, a patriot and a social worker who moves closely in the aesthetic, thematic and ontological area of Henryk Sienkiewicz's interests, completes the multi-genre work of Henryk Sienkiewicz, and especially Sienkiewicz as a poet. His life and activities fill the chronological gaps in the Nobel Prize winner's correspondence as well as in his official biography. His legacy is not a mere imitation, but it is original and purposeful, created by a conscious author who worked in harmony with himself and with his own inner choices. His identity is psychologically coincident with the creative ego of Henryk Sienkiewicz. It is not a coincidence that Hieronim Zaleski uses the old Polish verb „*żonąć*” (*gnać*), mentions the long-forgotten coins called „*szóstaki*”, as well as revives the image of a „*celestial woman*” (*niebianka*) – also revived by Henryk Sienkiewicz. Likewise, the echoes of these key words in Hieronim Zaleski's writings are not accidental. Sienkiewicz's verbal thesaurus is immanently inscribed in the creative imagination of Hieronim Zaleski.

Keywords: *kołaczce* (kołaczące), *niebianka*, *padlec*, *ptaszyna*, *spleen*, *szóstaki*, *żenie* and others are convincing proof that they have come from one and the same creative person and they confirm the hypothesis that Sienkiewicz was also a poet.

OD AUTORKI

W 1882 roku stając na czele zaangażowanego katolickiego „Słowa”¹, o którym reprezentująca obóz przeciwny Eliza Orzeszkowa z obawą pisała: „*Słowo*” zaczyna zabijać inne gazety², Henryk Sienkiewicz w nastawionym materialistycznie społeczeństwie rozpoczyna walkę o patriotyczne i historyczne wychowanie narodu, wypowiadając bezwzględną walkę bezdogmatowcom: *Dzisiaj nuda [...] nie zadawalnia się już zasmuceniem duszy, lecz ją zabija [...] jest negacją [...] ateizmem, który się przyznaje do tego bezwstydnie, szczerze i na chłodno*³.

Przejmująca historia zmarłego przed laty nirwanisty, który *połknął zawczasie może śmiertelną truciznę nudów [...] zaszczyczony był uparciej aniżeli którykolwiek z poetów, przyjaźnią dwóch bóstw, przerażających szczęśliwców, to jest spleenu i śmierci*⁴ miała być ostrzeżeniem dla młodego pokolenia, mającego za zadanie sprostać narodowowyzwoleńczym wyzwaniom w zniewolonej przez trzech zaborców ojczyźnie.

¹ <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/89388>.

² 36-y list list do Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), Grodno, 23 lutego 1882 [w:] Listy zebrane / Eliza Orzeszkowa ; t. 6. — Wrocław : Zakład im. Ossolińskich, 1967, s. 148.

³ Zwierzenia Hipokondryka / L. // Dodatek do nr 78 „Słowa”. — 1882, 8 kwietnia.

⁴ Zwierzenia Hipokondryka / L. // Dodatek do nr 72 „Słowa”. — 1882, 1 kwietnia; <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/89391>.

Przeciw ideologii buddyzmu pisarz opowiedział się cztery lata wcześniej, kiedy zadrwił z opończy Buddy: *krojem podobnej nieco do ubrań moskiewskich „kuczerów”*, a pesymistyczne, pokutnicze pojmowanie życia jako ciągu niedoli skwitował: *Jestto poprostu filozofia nieszczęśliwych*. Prawdopodobnie podmorskim atlantyckim telegrafem dziennikarz Polish Review przesyła artykuły o nacjach pracujących zarobkowo w Ameryce, w których zauważa, że pracownicy chińscy mają za cel tylko wywiezienie zarobionych w tym kraju pieniędzy, w wątpliwość poddając moralność polian-drycznych kosookich emigrantów:

propaganda chrześcijaństwa udaje się tam, gdzie trafia na narody młode, pierwotne, pełne uczuć, poezji; w chińczyku nie znajduje ona ani jednego z tych przymiotów⁵.

Samobójcza izolacja buddysty: *Błagali go, ażeby otrząsnął z siebie ten spokój stokroć niebezpieczniejszy od wody stojącej na bagnisku⁶* i alienacja zobrażowana w noweli o umierającym nieszczęśliwym wdowcu-malarzu Kamionce: *Stosunki ludzkie muszą mieć jakąś średnią modłę na mocy której ludzie wyjątkowo nieszczęśliwi, bywają z życia wyłączani. I z tej samej przyczyny, porastają tak dziwactwem i wadami, jak kamień wyrzucony z potoka porasta mchem, gdy przestanie ocierać się o inne⁷* ukazują zagrożenia melancholia, których pisarz-wdowiec uniknął, poświęcając się bez reszty sprawom literackim i społecznym.

⁵ Chińczycy w Kalifornii / przez Litwosa // Gazeta Handlowa : pismo poświęcone handlowi, przemysłowi fabrycznemu i rolnictwu. — Warszawa. — 1878, nr 18, 21 [całość nr 16, 18, 21, 22, 24].

⁶ Zwierzenia Hipokondryka / L. // Dodatek do nr 72 „Słowa”. — 1882, 1 kwietnia.

⁷ Lux in tenebris lucet / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 30, nr 24 (28 stycznia 1891), s. 3.

Szerzący się trend jest napiętnowany przez Sienkiewicza występującego w masce Guldensterna⁸.

Ze „spleenem” zмага się też alter-ego Henryka Sienkiewicza, jarosławski poeta piszący pod pseudonimem Hieronim Zaleski:

Coraz smutniejsze myśli mnie opadały, przeczuwałem, że dostaję spleenu, a nie wiem, czyli kasa chorych może na takie eleganczkie choroby ordynować [...] Poszedłem na wzgórze przy kościele farnym, skąd odstania się nie wielki wprawdzie, ale wspaniały widok na ulicę zbiegającą w dół popod most żelazny⁹.

⁸ Sienkiewiczowski hrabia Alfons: *Ja tak często miewałem honorowe sprawy — Że dla mnie są rozrywką w trapiącym mnie spleenie* [w:] Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 113 ; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=161678&from=publication> oraz *Spleen was zbyt wcześnie w szyderców zamienia* [w:] Do młodego pokolenia / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 8.

⁹ Sprawy miejscowe / Hieronim Zaleski // Tygodnik Jarosławski. — Dodatek do nr 15 „Tygodnika Jarosławskiego” z 13 kwietnia 1897; <http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/doccontent?id=4421&from=FBC>.

*A wtem znowu na wroga wróg natrze zażarciej;
Owdzie pierzcha piechota, konni za nią gonią,
Ci w gromadę skupieni odważnie się bronią
Stawiając opór mężnie, aż ich wróg wyżenie,
Przenosząc coraz dalej pożogę, zniszczenie*

[Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / Guldenstern. —
Kraków. — 1890, Pieśń IX, s. 123]

WSTĘP

Utalentowany, sławny poeta i dziennikarz Henryk (w opowiadaniu łowcy sensacji Ferdynanda Hoesicka wprawdzie młodszemu od Henryka Sienkiewicza, niemniej należy wziąć poprawkę na dopuszczalną fikcję literacką), pogrąża się w prostracji, nie mając środków na małżeństwo z przedstawioną pod imieniem Deli Adolfiną Czarnowską: *Nie myślałem bynajmniej brać jego spleenu na seryo, zwłaszcza, że mi główna spleenu tego przyczyna nie była tajemnicą* — stwierdza Hoesick, studiujący w tym czasie historię literatury w Krakowie i porównujący swego idola, mającego wówczas na warsztacie powieść „W pętach”¹⁰ do prekursora pesymizmu Giacomo Leopardiego¹¹. Bezpośrednio po tej opowieści redakcja zamieszcza artykuł Kazimierza Ehrenberga o osiągnięciach sławnego pisarza, zestawianego z Homerem i Szekspirem.

A wiosną 1890 roku w albumie Adolfiny Czarnowskiej pisarz zamieszcza smutną sentencję: *Człowiek jest jako pielgrzym [...] I wiatr nim, tak jak liściem, na obcy brzeg żenie* — *Że*

¹⁰ Bez dogmatu czyli zapowiedziany pierwodruk pt. „W pętach” w formie literackiego pamiętnika opublikowany w odcinkach warszawskiego „Słowa” od nr 271 (2 grudz. 1889) do R. 9, nr 229 (11 paźdz. 1890) wg *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 3, cz. 1. — Warszawa, 2007, s. 308.

¹¹ Przy świetle księżycy : z pamiętników zwykłego śmiertelnika / przepisał Ferdynand Hösicik // *Kłosa* : czasopismo ilustrowane tygodniowe. — 1889, nr 1276–1277, s. 396, całość: s. 380–381, 396 (12, 19 grudnia).

POLIHYMNIA
CZYLI
PIĘKNOŚCI POEZYI
AUTORÓW TEGOCZESNYCH
DLA
MIŁOŚNIKÓW LITERATURY
POLSKIÉY.

➤➤➤➤➤

WYDANE PRZEZ
JANA JULIANA SZCZEPAŃSKIEGO.

T O M. III.



Obrazek lutni prostej, pięciostrunowej [w:] Polihymnia, czyli Piękności poezyi autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiéy. T. 3 wyd. przez Jana Juliana Szczepańskiego. — Lwów, 1827 (wyciśnięto u Piotra Pillera)

*między pierwszym: ave — ostatnim: „bądź zdrowa” — Czas ledwie jest na wspomnienie*¹².

Hieronim Zaleski, tajemniczy literat piszący pod pseudonimem, odnotowany przez polskie historyczne bibliografie jako redaktor gazet jarosławskich¹³, w bibliografiach teatralnych cytowany jako dramaturg¹⁴ a pominięty w bibliografiach literackich¹⁵, ciągle czeka na odtajnienie i wyjście z zapomnienia. Jego zapatrywania, życie i spuścizna literacka wykazują dużo zbieżności z psychologicznym portretem Henryka Sienkiewicza i kolejami jego życia.

W 2013 roku postawiłam tezę, że zagadkową postacią był sam Henryk Sienkiewicz¹⁶, ukrywający swoją prywatność a w szczególności związek z Józefą Gógel, kobietą zmarłą 27 października 1893 roku, czyli wkrótce po ślubie, podobnie jak pierwsza oficjalna żona Maria z Szetkiewiczów. Tragiczny splot powtórzonych przez nieubłagalny los wydarzeń był ogromnym ciosem, który odbił się na psychice pisarza i pozostawił ślady w jego poezjach.

¹² Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane / z polecenia rodziny wydał Ignacy Chrzanowski. — Lwów, 1922, s. 491.

¹³ Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku. T. 3, 1865–1918. Vol. 3 / zebrał i opracował Zespół Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX wieku pod kierunkiem Danuty Urszuli Ściegosz-Karpińskiej. — Warszawa : Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, 2017.

¹⁴ Dramat Polski 1765–2005 : przedstawienia, druki, archiwalia. T. 1–3. — Kraków : Księgarnia Akademicka ; Warszawa : Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, 2014.

¹⁵ Literatura pozytywizmu i Młodej Polski : hasła osobowe T-Ź, uzupełnienia hasel osobowych t. 13–15 / oprac. zespół pod kier. Zygmunta Szwejkowskiego i Jarosława Maciejewskiego ; [zespół aut. Wiesława Albrecht-Szymanowska, Anna Polakowska, Izabella Teresińska] ; Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. — Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1982 (1983).

¹⁶ Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286>; Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa.

W niniejszej pracy wszystkie cytowania podaję bez modernizacji interpunkcji i bez naruszenia warstwy językowej tekstów źródłowych. Pogrubienia słów-kluczy sugerują mnogość wystąpień zarówno w tej publikacji, jak i moich dotychczasowych pracach.

DEBIUT POETYCKI HENRYKA SIENKIEWICZA I ROMANTYCZNA TRADYCJA

21 letni Sienkiewicz, porzuciwszy w lutym 1867 roku kierunek lekarski i wstąpiwszy na Wydział Filologiczny Szkoły Głównej w Warszawie, był autorem wiersza o studiującym medycynę Janku i jego miłości do Helci. Napisany w scenerii Saskiego Ogrodu, pełen autobiograficznych pierwiastków, pierwszy odcinek „Sielanki młodości”¹⁷ został posłany do prasy przez K. D., czyli przyjaciela poety, Konrada Dobrskiego i wraz z utworami innych debiutantów niestety odrzucony przez redakcję „Tygodnika Illustrowanego” 16 listopada 1867 roku¹⁸.

Obraz gloryfikowanej przez studenta medycyny Helenki: *Helcia chciała się kochać — Bywała w kościele — Na kazaniach, u Fary — zwykle się modliła — Tam bywało i brzydkich i przystojnych wiele — Lecz nie było takiego, jak Helcia marzyła*, unaocznia od razu romantyczny stosunek artysty do kobiet idealizowanych, stawianych na niedosiężny piedestał niewiast katolickich, pojmowanych w kategorii *domina caelesti*, otaczanych szacunkiem i estymą:

*Nieraz, gdy usiadła,
By zagrać, i rączęta kładła na klawisze,*

¹⁷ Sielanka młodości, 1867 // Ateneum. — 1901, nr 6, s. 596–601.

¹⁸ Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — 1867 nr 425, s. 235.

*To jakaś tęskna łezka z oka jej wypadła
I piosnką rzewną, smutną — przerywała ciszę.*

*I, choć nikomu jeszcze serca nie oddała,
Nikt nie usłyszał słowa: Kocham cię, mój drogi,
Jednak czas ten nadchodził — Helcia to wiedziała
I czekała nań... można powiedzieć, bez trwogi [...]*

*Jaś ponad Helenką zawisł myśli kołem,
Omotął ją marzeniem, nazwał ją aniołem,
Tęczą, gwiazdą, jutrzenką o różanym blasku,
Błyszczącą, jak korona na świętym obrazku;
Z jej postacią na myśli do snu się uклада,
O niej myśli, gdy wstaje, o niej tylko gada [...]*

*Jak powój, co za dębem z tęsknoty usycha,
Tak onaby go białem oplotła ramieniem,
Złączyła się na wieki — choćby dłoni drżeniem,
Chociażby wzrokiem tylko... Ach!!! gdyby ustami!!
Nie!! Ona tak nie marzy, — jej myśli nie plami
Żadna pieszczota ziemską. Myśl jej, jak niebianka,
Tak jasna i przejrzysta, jakby oczy Janka.*

Głęboka cześć Jana Skrzetuskiego do Heleny Kurcewiczówny uwieczniona później w „Trylogii”, zapisuje się w kanon polskich historii miłosnych sięgających czasów miłości Adama Mickiewicza do Maryli Wereszczakówny, który do ukochanej zwracał się „Kocham Mario ja ciebie, szanuje i ubóstwiam jak **niebiankę**” i taki jej wizerunek utrwalił w 4-tej części „Dziadów” wileńskich z 1823 roku jako młody pustelnik rozpaczający po Maryli:

*Napróżno! jedna tylko iskra jest w człowieku,
Raz tylko w młodocianym zapala się wieku [...]*

*Czasem tę iskrę oko niebianki zapali,
Wtenczas trawi się w sobie, świeci sama sobie,
Jako lampa w rzymskim grobie¹⁹.*

¹⁹ Poezye Adama Mickiewicza. T. 2. — Wilno, 1823, s. 167.

Mickiewicz atrybut przynależny Matce Boskiej²⁰ rozciągnął na inne wzorowe Polki i w imionniku córki generała Ludwika z Pałowskiich Kostrowickiej w wierszu „Majtek” w roku 1824 napisze: *Poznałem matkę, z serca Spartanki — Lejącą polskiej tęgę matki — Poznałem córkę w kształcie niebianki — Dziwiącą duchem Sarmatki.*

Wtóruje mu Tomasz Zan 23 października 1824 roku w wierszu „Dumka”: *Okrywa cię, nas zachwyca — To, czym się niebianki dzielą — Boskie dobroć, głos, wdzięk lica — Żeś anioł — zwiesz się Anielą* oraz w wierszu religijnym „Witaj, Maryjo” z 1844 roku: *Niebianko! lituj Twe ziomki!*

Naśladuje ich filareta Edward Odyniec, który w maju 1823 roku (nota bene poeta litewski Syrokomla rodzi się na Polesiu, w Smolhowie w pow. Bobrujskim, dnia 29-go września 1823) gościł u Mickiewicza w Kownie w „pierwszych czasach po zerwaniu stosunku z Maryllą”²¹, redaguje w Wilnie noworocznik „Melitele” i już wtedy, pełen galanterii, zdecydowanie wodzi prym wśród dam:

*Darujcie, jeśli może odbiegam za skoro;
Zawsze przed śmiertelnymi przód niebianki biorą.
Patrzcie tę, co jak narcys w wonnym kwiatów lesie,
Nad inne dorodniejszy śnieżne czoło niesie [...]
Niebianka i z postaci i zlica i stroju;
Wzrok tak słodki, a jednak pozbawia pokoju [...]
Twarzyczka jej, jak ranna u wschodu jutrzeńka,
Jako pogodne niebo błękitna sukienka [...]*

²⁰ *Biała gotąbka spadła — I nad Syonem w równi trzymą skrzydła obie — I srebrzystej pierzem tęczy — Niebianki skronie uwieczny* [w:] Hymn na dzień zwiastowania N. M. Panny [w:] Poezye Adama Mickiewicza. T. 1. — Wilno, 1822, s. 117–119.

²¹ *Honni soit qui mal'y pense!* — pisze ceniący kobiety Odyniec o dobroczynnym wpływie pani Karoliny z Wagnerów Kowalskiej na zrozpaczonego Adama Mickiewicza [w:] Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie / przez Antoniego Edwarda Odyńca. — Warszawa, 1884, s. 225.

*Sama skromność, a skromność wierzcie piękne Panie!
 Za strój wam najwspanialszy, za klejnoty stanie... [...]
 O wy nadobne Panie! do was to należy,
 Dadź pierwszy przykład wzgardy zbytkowej odzieży²².*

Rówieśnik Odyńca, powstaniec listopadowy Seweryn Goszczyński, w roku 1834 tak się zarzeka: *Przyszłość nie zdoła już wybić — Drugiego wzoru jak moja niebianka — Wieki ją będą czcili sercem kochanka²³.*

Na wzór swego mistrza po fachu Adama, również na emigracji, Stefan Garczyński rozpacza: *Dla mnie już szczęścia już nadziei niema — Każdej doznałem na świecie przygody — Nic mię już teraz na ziemi nie trzyma — Znałem niebiankę zapaleniec młody!²⁴.*

Prześladowany wygnaniec syberyjski po powrocie z zesłania i przed kolejnym aresztowaniem, zdradza pokusy młodzieńcze: *Bo on w tej dziewicy, arabskiej dziewicy — Chciał widzieć przeczystość niebianki — On czcil ją jak świętość Koranu tajnicy, — Jak boskiej zjawisko postanki²⁵.*

²² Kasyno wileńskie / Edward Odyniec [w:] Polihymnia, czyli Piękności poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiéy. T. 3 / wyd. przez Jana Juliana Szczepańskiego. — Lwów, 1827, s. 115–116. Uwaga Sienkiewicza: *A przy tym jeszcze raz wybaczcie, piękne panie (dlaczego piękne? Dlaczego zawsze t y l k o piękne!), że zwrócę uwagę* [w:] Sprawy bieżące // Niwa. — Warszawa. 1875. T. 8, s. 62.

²³ Obraz kochanki / Seweryn Goszczyński [w:] Dzieła Seweryna Goszczyńskiego. T. 1. — Lipsk : F. A. Brockhaus, 1870, s. 218. Wzorzec wierności: *Był to duch tylko, szata niebianek — Ciała jej szukaj na bitwy polu — Tak Polce kończyć w serdecznym bólu — Gdy za ojczyznę ginie kochanek* [w:] Rozpacz Polki : duma, 1837 // Poezycy liryczne / [Seweryn Goszczyński]; wydał Zygmunt Wasilewski. — Lwów, [1910] (Dzieła zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego; t. 1), s. 164.

²⁴ Król i giermek : romans [w:] Poezycy Stefana Garczyńskiego. — T. 2. — Paryż, 1833, s. 139.

²⁵ Palma przekłeta : legenda arabska, Jarosławiec 1845 / Karol Baliński [w:] Piśma Karola Balińskiego. — Poznań : w Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1849, s. 53.

W tej samej konwencji traktuje kobiety zmarły przedwcześnie samborzanin, Jan Szymański: *To nie niebianka! tamta się nie skłoni — Ku ziemi ziemian — trzeba wznieść się do niej*²⁶.

Po nim starszy od niego poeta-powstaniec listopadowy, Tomasz Olizarowski, którego poematy kozackie też mogły być inspiracją dla opowieści „Hanna” H. Zaleskiego i który motto do tragicznego romansu o nieszczęśliwej miłości zaczerpnął z IV części *Dziadów* Mickiewicza, w poprawionym 1839 r. w tragicznym romansie do ukochanej Kamilli zwraca się bezpośrednio po „mickiewiczowsku”: *Niebianko moja! dziewico rokoszy! — Ileż rokoszy, co razem katuszy — Z ócz twych promieńmi weszło do mej duszy!*²⁷. W satanicznym poemacie słowo to ma pejoratywny wydźwięk: *Uznałem niebiankę — W postance ziemi. Ach! gdybym mógł jeszcze — W niebiance uznać ziemską mą bogdanę! — zawołał rycerz*²⁸.

Tradycja romantyczna kobiety postrzeganej jeszcze przez Adama Asnyka jako niebianka zanika z wkroczeniem nurtu pozytywistycznego a Sienkiewicz, zrażony skutecznie odrzuceniem go w 1867 roku²⁹, oficjalnie zarzuci rymowanie, choć na wieczorze towarzyskim w krakowskim Grand Hotelu w 1890 roku odczytał rzekomy wiersz Karola Potkańskie-

²⁶ Fantazyja nocna [w:] Poezye Jana Szymańskiego [wydane w kilka lat po śmierci autora] // Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich. — Lwów. — T. 1 (1847), z. 4, s. 401.

²⁷ Bruno [w:] Dzieła Tomasza Olizarowskiego. — T. 1. — Wrocław, 1852, s. 7.

²⁸ Paladyn Czorc : powieść na gminném podaniu oparta [w:] Dzieła Tomasza Olizarowskiego. — T. 2. — Wrocław, 1852, s. 27.

²⁹ Jeśli nie wykluczyć, że był autorem poematu pt. „Czynownik w Galilei” w lwowskim „Noworoczniku Sowizrała” z 1865, z drukarni K. Pillera, którego dewizą była horacjańska maksyma „*Ridiculum acri fortius et melius magnas plerumque secat res*”. Hipotezę tę postawiłam książce *Galiczyński rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza* / Barbara Babraj. — Wyd. 2 przejr., popr. i uzupeł. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286>.

go pt. „Morały” adresowany do panny Basi Mańkowskiej o pędze miłości poetyckiej:

*Jedynie poecie
Ze wszystkich ludzi na świecie
Oddać swą rękę można [...]*
On ci, wybrana dziewczyno [...]
*Z gwiazd — błękit, a z rosy — kwiaty,
I z tej przecudnej tkaniny
Uczyni dla swej jedynej
Godne Madonny szaty [...]*
*Na świecie wszystko się zmienia,
Wieczne są tylko — marzenia...*³⁰

Z Neapolu 21 grudnia 1890 roku, po opublikowaniu w Krakowie pod pseudonimem Guldensterna poematu „Hanna” o powstaniu styczniowym, a przed „desperacka podróżą” do Egiptu nieafiszujący się Sienkiewicz-poeta potwierdza, że wiersz do Basi Mańkowskiej był jego autorstwa: *Wiersz był mój, ale nie żałuję swojej roli fiołka w trawie [...] Potkański jest w Paryżu [...] i choć wierszy nie pisuje, czuje je lepiej od tuzina poetów*³¹, korzystając z tej samej co niegdyś komparacji: *Nie donosicie mi, co się dzieje z utworami moimi — czy będziecie je drukować. Spodziewam się, że tak. Mimo tego, że kwitnę tu w ukryciu jak fiołek, dochodzą mnie różne propozycje, których nie przyjmuję, pragnąc wyłącznie pracować dla „Gazety”*³².

³⁰ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 497–498.

³¹ List do Edwarda Leo z 21 grudnia 1890 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 495–496. Por. *Kiedy fiołek kielkuje, mech i trawa rośnie* [w:] Hanna. — 1890, s. 68

³² Do redaktora Edwarda Leo ze Stanów Zjednoczonych w lutym 1877 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 461. Podświadome przeniesienie się do infantylniej fantazji Konstantego Gaszyńskiego: *Panna miała dla niego zawsze wzroczek słodki — Gdy on przy niej, — to ciągte piosnki i chichotki [...]* *Tak żyli blisko siebie, jak na cichej łące — Skryte w cieniu, dwa drobne fiołki woniące* [w:] *Sielanka młodości : wyjątek z drukujących się poezyj autora / przez Konstantego Gaszyńskiego*. — Paryż : w drukarni L. Martinet, 1855.

W polszczyźnie Sienkiewicza wyraźna jest opozycja pierwiastka męskiego i żeńskiego.

A ty kwiatek niezabudki, — Zwiędły pod żarem westchnień, chcesz tulić do łona? — pytał retorycznie Władka w „Liście do przyjaciół” w 1869 roku młody Sienkiewicz a potem dworował z oportunistów młodych kawalerów z lat siedemdziesiątych 19 wieku, cytując zdradzonego kochanka z „Beniowskiego”: *Dziś mnie już niezabudką nie wywiedzie w pole, — Dzisiaj — trzeba mi posag położyć na stole*³³, niemniej młode Gasztowtówny w „Potopie” w 1885 roku przyrównuje do niebieskich kwiatuszków: *miały włosy jak len, oczy jak niezabudki* a w 1902 roku dziękuje Marii Konopnickiej, poetce o aryjskiej duszy, za *mokre „niezabudki”* właśnie.

Sam Sienkiewicz z lubością przyrównywał się do skrywanego w murawie fiołka, co czynią poeci, żeniąc rodzaje, na ile im to umożliwiała struktura języka³⁴.

Motyw „niebianki” powróci w 1913 roku w „Legionach”. Młody szambelan Marek deklamuje o przyszłej stryjence wiersze:

*Klarybella, cud natury,
Podnosi oczy do góry,
Potem spuszcza je ku ziemi,
Już podbiła N.N. niemi.
W sercu N.N. cień i chmury,
A źrenice tza mu mroczy,
Gdyż podniosła nań swe oczy
Klarybella cud natury.*

³³ Kronika tygodniowa XI / Litwos // Słowo. — Warszawa. — 1882, nr 65.

³⁴ *Le bon curé Jean Perrin rêve, parce qu'il est poète. De marier l'aurore avec le clair de lune c'est bien là, un souhait qui ne viendra jamais sur les lèvres d'un pasteur anglican condamné à rêver dans une langue sans genres* [w:] La poésie de la rêverie / par Gaston Bachelard. — Paris, 1960. — Édition numérique, Québec, 2014, p. 47 ; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/poetique_de_la_reverie/poetique_de_la_reverie.pdf.

A stary szambelan wielbi czarnowłosą piękność platonicznie:

Ale wobec takiej niebianki, kto by patrzył na posag. Tyś jeszcze za młody, byś zrozumiał moc uczuć. Przyjdzie jednak czas, że zrozumiesz³⁵.

Sienkiewiczowi udaje się wydrukować przetworzoną w podświadomości po ośmiu latach kolejną „Sielankę”, tym razem w wersji prozą³⁶, bo jak zauważył krytyk literacki i fenomenolog Gaston Bachelard, to, czego zaznaliśmy kiedyś, mamy nadzieję ponownie odnaleźć w marzeniach na jawie³⁷ a systematyczne nawroty do młodości, do okresu dojrzewania, które cechują wyobraźnię poetycką w sukcesywnie przywoływanych, odnawialnych obrazach nacechowanych pierwotną naiwnością³⁸ są kreatywną potrzebą podmiotu literackiego

³⁵ Legiony. Cz. 1, W kraju / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa, 1913, nr 52 (27 grudnia 1913), ekran 192. Ogrom materiałów historycznych, które planował przestudiować pisarz odnaleźć można w Rkpss Boss 12444/II, karta 73–113, ekran 79–119 ; <http://www.dbc.wroc.pl/publication/8739>.

³⁶ Por. : *Tam, do kata — Myśl moja mimo woli gdzieś wysoko wzlata — Trzeba ją jak rumaka na miejscu osadzić — Okiełznać i bezpiecznie na ziemię sprowadzić — Pomnisz: „Poeta stał się prozaikiem”?* [w:] [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // Warszawianka. — R. 1, nr 1 (1924).

³⁷ *Il faut guérir l'âme souffrante — en particulier l'âme qui souffre du temps, du spleen — par une vie rythmique, par une pensée rythmique, par une attention et un repos rythmiques [...] La poésie ne serait donc pas un accident, un détail, un divertissement de l'être ? Elle pourrait être le principe même de l'évolution créatrice ? L'homme aurait un destin poétique ? Il serait sur Terre pour chanter la dialectique des joies et des peines ?* [w:] *La dialectique de la durée* / Gaston Bachelard. Paris, 1936. — Édition numérique, Québec, 2012, p. 12; https://gastonbachelard.org/wp-content/uploads/2015/07/dialectique_duree.pdf.

³⁸ *Dès qu'une image poétique se renouvelle, en un seul de ses traits, elle manifeste une naïveté première. C'est cette naïveté, systématiquement réveillée, qui doit nous donner le pur accueil des poèmes. Dans nos études sur l'imagination active, nous suivrons donc la Phénoménologie comme une école de naïveté* [w:] *La poétique de la rêverie* / par Gaston Bachelard. — Paris, 1960. — Édition numérique, Québec, 2014, p. 12; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/poetique_de_la_reverie/poetique_de_la_reverie.pdf.

go³⁹, którego świadomość się rozrasta i by rozgrzać okaleczoną duszę i ciało w stale ewokowanym podniosłym i uroczystym owym „niegdyś” na zawsze utraconym⁴⁰.

Sienkiewicz to zresztą potwierdził: *Rezultat wykazał prawdziwość francuskiego przysłowia: L'on revient toujours à ses premières amours*⁴¹, przyznając się do lektury sielank Franciszka Karpińskiego: *siadasz koło żony na kanapie i poczynasz śpiewać: „Raz gdy w gajku zielonym — Korydon ujrzał Palmirę”... (etc. na nutę: Było to pod Ciechocinkiem)*⁴² i odczuwając empatię wobec młodych poetów: *winną była kalina i te dwa stawy, w których rozhowor wiodły senne chóry żab; winien był słowik płaczący w olszynie i ta ławka, na której siedzieliśmy oboje, rozmarzeni, zatopieni w sobie. O wybacz, aniele: ja nie wiem, jak się to stało!*⁴³

W napisanej w 1874 roku i opublikowanej we wrześniu 1875 roku przez „Bluszcz” bukolicznej historyjce⁴⁴ czas zdaje się być zatrzymany. Miłość „dzieci Bożych”, Jasia smolarza i Kasi w wertykalnym ujmowaniu poezji przez Bachelarda⁴⁵ zyskuje

³⁹ *Ce qui a créé l'humanité, c'est la narration, ce n'est pas du tout la récitation. Autant dire qu'on ne se souvient pas par une simple répétition et qu'on doit composer son passé. Le caractère est une histoire tendancieuse du moi [...] C'est une construction littéraire qui est faite lentement avec des perfectionnements graduels* [w:] La dialectique de la durée, p. 56.

⁴⁰ *L'oeuvre n'est-elle pas un pardon pour celui qui a mal vécu ? En tout cas, c'est dans ce sens que le poème peut amasser des rêveries, assembler des songes et des souvenirs* [w:] La poétique de la rêverie, p. 18.

⁴¹ Chwila obecna I [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 7.

⁴² Chwila obecna XI [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 63.

⁴³ Chwila obecna XII [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 74.

⁴⁴ Sielanka : obrazek leśny / przez Henryka Sienkiewicza // Bluszcz. — 1875, nr 39, s. 305–308.

⁴⁵ *En tout vrai poème, on peut alors trouver les éléments d'un temps arrêté, d'un temps qui ne suit pas la mesure, d'un temps que nous appellerons vertical pour le distinguer du temps commun [...] Le but, c'est la verticalité, la profondeur ou la hauteur ; c'est l'instant stabilisé où les simultanités, en s'ordonnant, prouvent que l'instant poétique a une perspective méta-*

wymiar boski, transcendentalny, „błogosławiony”, jak w „Pieśni nad Pieśniami”. Psychoanalityk we wzajemnej idealizacji wybranków w ponadczasowym archetypie dzieciństwa, doszuka się głębszych wartości, metafizyki czasu elegijnego⁴⁶.

Można przypuszczać, że tytuł „Sielanka” został wymyślony nie z chęci naśladowania klasycznych poetów, ale raczej jako synonim czegoś idealnego, błogiego zauważyła skądinąd słusznie Agnieszka Trzciniowicz⁴⁷, nie dostrzegając onirycznego⁴⁸ aspektu pejzażu podlaskiego czyli minionej projekcji, niezapomnianej i przechowanej w podświadomości prozaika z konieczności, a wypartej z pamięci Sienkiewicza — poety piszącego do szuflady:

physique [w:] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris, 1970. — Édition numérique, Québec, 2014, p. 181; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/droit_de_rever/droit_de_rever.pdf.

⁴⁶ *L'imagination colore dès l'origine les tableaux qu'elle aimera à revoir. Pour aller jusqu'aux archives de la mémoire, il faut au delà des faits retrouver des valeurs* [w:] La poétique de la rêverie, p. 110; *Mais si avant toute écriture, avant toute volonté de dessiner des objets, avant toute ambition de révéler des signes, un grand songeur obéit aux rêves intimes d'une substance magique, s'il écoute bien toutes les confidences de la tache, voici que l'encre se met à dire, noir sur blanc, ses poèmes, se met à dessiner les formes du lointain passé* [w:] Le droit de rêver, p. 54.

⁴⁷ *Być może nazwa ta przyszła mu do głowy na wspomnienie chwil spędzonych na wsi w roli guwernera. Chwilowa fascynacja krajobrazem i życiem wiejskim mogła doprowadzić do powstania utworu, w którym te walory zostały wypykłone. Jednak forma i treść „Sielanki” odbiegają znacznie od zaproponowanego w „Starym studze” czy „Hani” ujęcia wsi. Szlachectwo, dom z tradycjami, zakorzeniona hierarchiczność zostały wyparte przez zupełnie inne, bardziej swojskie ujęcie wsi. Dla wizji dawnej Polski zamkniętej w dworku szlacheckim nie znalazł autor miejsca* [w:] W poszukiwaniu formy i treści: „Sielanka. Obrazek leśny” Henryka Sienkiewicza / Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz // Wiek XIX : Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 5 =47 (2012), s. 284 (całość s. 281–296).

⁴⁸ *W sensie poetyckich marzeń na jawie: Réveiller en nous les puissances oniriques qui ont créé les plus anciennes légendes* [w:] Le droit de rêver, p. 28.

Nagle, za jeziozem w kościółku, zadzwoniono na Anioł Pański. Głos leciał nad spokojną tonią jeziora, leciał na skrzydłach wieczornego powiewu, czysty, dźwięczny i donośny. Sygnaturka wzywała wiernych do modlitwy, a zarazem zwiastowała spoczynek: „Dość trudów i znoju — mówił dzwonek — owińcie się do snu skrzydłem Bożem. Pójdźcie, pójdźcie, zmęczeni, do Boga: w nim radość! Tu cisza, tu wesele, tu sen! Tu sen! tu sen!

Podkład melodyczny utworu, pełnego dynamiki, wibracji, świadczy również o dbałości Sienkiewicza o harmonię, przy czym przechowywane w podświadomości impresje odezwały się echem w psychotropowych koncertach ptasich:

W tej brzozie pełno było wróbli, a szelest liści i szmer prątków mieszał się ze świegotem i radosną wrzawą ptactwa; na podstrzeszu zaś chaty niosły się gołębnie, więc i tam pełno było ich rozhoworu i gruchań, i wabienia się, i niby próśb, i rozpraw, jak to zwyczajnie między gołębiami, narodem dziwnie gwarnym i gadatliwym [...] Wieczorem, gdy słońce zachodziło za bory, cichł zwolna rozhovor⁴⁹ pod strzechą i świegot na brzozie. Wróbli e gołębnie strząsały rosę ze skrzydeł i zabierały się do snu; czasem zagruchał lub zaczyrykał⁵⁰ jeszcze który, ale coraz rzadziej, ciszej, cienie, a wreszcie cichło wszystko.

Józef Kazimierz Ehrenberg dostrzegł walory tego utworu: „Trudno zaprzeczyć stylu, harmonii słów, które składają się w akordy, śpiewne i rozkoszne dla ucha, plastyki obrazowa-

⁴⁹ Skrzetuski Sienkiewicza zdaje się słyszeć jak najcichsze szelesty: *Teraz szedł śmieiej wśród głośniego rozhoworu trzcina, którym zaszumiał cały staw i wszystko zagadało dokoła [w:] Ogniem i mieczem. T. 1–3. Fragmenty, sygnatura oryginału: 12582/II, s. 118 rękopisu BOss ; <http://www.dbc.wroc.pl/publication/14909>, ekran 245 ; idem [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 47.*

⁵⁰ Podobnie w rok później o ptakach stepowych: *śpiewają i czyrkają dość wdzięcznie, najpiękniej jednak ze wszystkich, tak zwany: przedrzeźniacz, albo jeszcze inaczej drozd żartowniś [...] Oto, nie tylko śpiewa nadzwyczaj wdzięcznie, ale naśladuje wszystkie głosy, jakie gdziekolwiek ustyszysz [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 197.*

nia; trzeba przyznać, że cudowna była ta wigilia Zielonych Świątek, kiedy Kasia ze smolarzem zbierali zioła na nabożeństwo w dniu następnym. Ale mamy przekonanie, że na stu czytelników, pięćdziesięciu zaledwie zrozumiało prawdziwą tego obrazka piękność [...] Na tém idealném tle, jakie dał Sienkiewicz, przesuwiają się także i ludzie idealni”⁵¹.

Poleski lirnik Władysław Syrokomla był ukochanym przez Sienkiewicza poetą za jego szczerą i gorącą miłość do ludu, niemniej Sienkiewicz z konieczności zarabiania na życie, nie bez żalu, po powrocie z Ameryki zrezygnował z bycia podlaskim grajkiem wioskowym, choć miał do tego wielkie predyspozycje, kiedy „wpadał w somnambulizm nieuchwytny, boski”⁵², jak widać w pejzażu, tym razem odmalowanym w świetle lunarnym:

Poezya okupuje tu prozę. W chwili, gdy to piszę, siedzę na wsi, a że jest lato, chłopaki z wołmi i końmi co noc wychodzą na pastwiska. Wyszędłszy nocą za młyny, ze wszystkich kątów, z ogrodów, zarośli i potrawów można słyszeć głosy śpiewające. Chłopak, siedzący na żrebaku, zamyka nagle oczy, przewraca w tył głowę i wrzeszczy z całej siły: »Oj ta dana! oj dana!« jakby się co w nim rwało, jakby chciał zadość uczynić jakiejś nieprzepartej potrzebie pieśni. W ciszy, przy księżycu, wobec tajemniczych oddaleń przystonionych ciemnością, sprawia to dziwne i poetyczne wrażenie. Zdaje mi się nieraz, że jestem u żywego źródła poezyi. Do wtóru chłopakom psy szczekają w oddaleniu, a czasem na bagnach bąk wktada dziób w wodę i puszcza ogromny głos po rosie. Przy ogniskach grają także często na ligawkach, co jest zresztą zakazane, ale pastuchy wolą zdrowie narażać, niż nie grać. Widzimy z tego, że zwy-

⁵¹ Nowy tom pism Sienkiewicza / J. K. Ehrenberg [w:] Przegląd literacki // Kłossy. — 1889, nr 1277, s. 397.

⁵² [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // Warszawianka. — R. 1, nr 1 (1924).

czajna wioska podlaska ma swoje cienie, ale ma i światła [...] Ci, którzy malują lud, nie zapominają, że w bycie jego poza wódką, kłótnią, serwitutami — są choćby tylko takie porywy, które podlaskiemu Matysiakowi każą krzyczeć do księżycy: »Oj ta dana! oj dana!...«⁵³.

Sienkiewicz, który o Syrokomli pisał „rozkochany w ludzie, obrońca słabych i uciśnionych, nie doktryner, ale prawdziwy filantrop”, w 1881 roku pasuje się z Włodzimierzem Spasowiczem o Syrokomlę, chociaż zbierając materiały archiwalne do „Ogniem i mieczem” zarzuca pilnemu samoukowi braki w wiedzy historycznej:

Syrokomla na równi z innymi nie oparł się tym blaskom, ale nie miał dość wysoko nastrojonej lutni, by je wyśpiewać. Przeszłość brał, jak brał i religijność, jako cudowną legendę, którą podawał wprost. Owóż gdy się opiewa wierzenia prostaczków, takie naiwne stanowisko poety nie tylko wystarcza, ale dodaje legendzie uroku szczerości. Z przeszłością inna sprawa. Wtedy poeta powinien mieć swe własne stanowisko, wysokie i podniosłe. Syrokomla go nie miał [...]. Jak wszyscy, tak i on uwielbiał przeszłość, ale patrzył na nią po swojemu. Mógł o niej gawędzić — nie mógł i nie umiał stworzyć eposu. Gdy to czynił, czynił naprzód wbrew swojej poetycznej organizacji, a powtóre, naśladował tylko »szumny lot olbrzymich ptaków«. Stąd utworom jego historycznym braknie wyższego tonu i szczerości polotu. Są to płody szkoty, prądu, nie natchnienia. To, co krytyk mówi o Margierze, o Władysławie Warneńczyku, o Orzechowskim i t. d., jest zupełnie słusznym, chociaż su-

⁵³ Mięszaniny literacko-Artystyczne X / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 18, z. 137 (1880); <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=63&uid=15686080>; por. marzenie oniryczne, w którym występują Jaś i Marysia lipiniecka: *Po tem z pod boru, z pod ciemnego ozwała się przeciągle ligawka, a to Jaśko Smolak koniucha dawał znać [...] żurawiem w powietrzu polecę, kaczorem wodą popłynę, złotym pierścieniem się po gościńcu potoczę [w:] Za chlebem // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 92.*



Rycina lutnia czterostrunowa pochodzi z tylnej okładki zbioru *Poezye* / Antoniego Edwarda Odyńca. T. 2. — Wilno, 1826 (Drukiem Józefa Zawadzkiego)

*rowym sądem. Prócz wprawy i języka, niema nic więcej w tych utworach. Syrokomla nie rozumiał przeszłości nie tylko jako historyzof, ale nawet jako artysta. Dawał blade cienie i blade morały, zamiast prawdziwego malowidła życia*⁵⁴.

Czystobrzmiącą⁵⁵ lutnię po Syrokomli przejmuje bohater „Trylogii”, Jan Skrzetuski, który *chwycił lutnię w rękę i śpie-*

⁵⁴ *Mieszaniny* [!] literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — R. 10, t. 20, nr 166 (1881), s. 767–768; <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=66&uid=15686150>.

⁵⁵ *Możnaby o nim powiedzieć to, co on sam mówi o Klonowiczu, że na harfie, którą odziedziczył po wielkich naszych poetach, grał czasem może niezręcznie, słabo, ale „żadnego dźwięku jej struny nie puścił na sprzedaż”*

wywał „*Tyś jest specyał nad specyały*”⁵⁶. Zarówno Skrzetuski, jak i Helena, Ukrainka o krwi ognistej, grają na lutni, Helena śpiewa: *I w noc, i we śnie wołam do Cię, Panie! — Pofolguj męce i łzom żałośliwym*⁵⁷.

A niewygrane melodie sienkiewiczowskiego skrzypka Jan-ka Muzykanta popłyną nad Czeremoszem w poezjach Hieronima Zaleskiego.

zostawił ją taką „nieskalaną i czystą”, jaką była w ręku tamych [w:] Władysław Syrokomla i jego utwory / napisał Tadeusz Pini. — Lwów : nakł. Macierzy Polskiej, 1901 (Kraków : Druk. W. L. Anczyca i Spółki), s. 5–6; <http://pbc.gda.pl/publication/15664>.

⁵⁶ Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 126.

⁵⁷ Op. cit. // Słowo. — 1883, nr 133.

SZKOŁA LITEWSKA I SYTUACJA POEZJI W LATACH 70. I 80. XIX WIEKU

Chyli się powoli do grobu stara generacja poetów; czy młodszą zdoła ich zastąpić? wolno powątpiewać. Nie rozumie i nie chce słuchać jej nikt, a — co godne uwagi — najmniej młodzi. Ci inni młodzi pracownicy, radykalnie trzeźwi, biegną do swych celów z takim pośpiechem, że jeśli czasem nadeptany w biegu poeta piśnię im żałośnie spod nóg, żaden na to nie zwraca uwagi. Owszem, największą sumę szyderstw na głowy młodszych poetów rzucają młodzi. I tak będzie dopóty, dopóki owa młoda poezja nie porzuci egzotycznych marzeń, nie obejrzy się po świecie i nie zacznie żyć życiem ogółu — tak pisał Sienkiewicz o potrzebie poezji społecznie zaangażowanej⁵⁸. Antoni Edward Odyniec niepotrzebnie popełnił wielki błąd napisania panegiryku, który dołączono do zbioru pieśni pochwalnych dedykowanych carowi Aleksandrowi II⁵⁹, co wytknął mu „prokurator narodu”, Kornel Ujejski⁶⁰.

⁵⁸ Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78.

⁵⁹ Najásnějšamu Āgó Milós'ci Gaspadarý Imperátaru Aleksándru Mikaláâviču, Pěs'nâ z paklónam ad litóvsko-rusinsaj mužyckaj gramády / spisav Vincēs Korotýnski. — [Vil'no, 1858]. Przyjazd cesarza Aleksandra II do Wilna w r. 1858, był epoką w życiu całej Litwy ówczesnej. „Kurjer” zamieszcza entuzjastyczny artykuł Chodźki, osławiony wiersz Odyńca [w:] Pamięci Syrokomli / [red. Jan Obst]. — Wilno, 1912, s. 111.

⁶⁰ Za serwilizm, miękkość, brak charakteru, defetyzm i zwątpienie w naród skrytykował też Aleksandra Borejko Chodźkę, autora entuzjastycznego artykułu za-

MIKIEWICZU

wy i również
eść talentowi,
ącze mój głos
trjotce, cześć

y Sikorski
zonej niez-
siążce p. t.
w przypis-
ce wzrosli-
sferze pol-
wskrzesza-

zrozumie ten tylko, kto pamięta, z jak wielkim apetytem stary Andrzej Edward Odyniec (zmarły dopiero w roku 1885) obcałowywał młode panienki:

Lubisz podobno w „Hani“ chmielową altanę:
Bądź więc Hanią, ja Mirzy chętnie ci dostanę
Jest nim poeta z wieńcem laurowym na głowie,
Wimien zwać się Cmoktalski, Odyniec się zowie.

Wierszyk Sienkiewicza o Odyńcu — Cmoktalskim

Przenosi się do Warszawy w 1866 roku, gdzie staje się bywalcem salonów literackich.

Piękną właściwością duchową Odyńca był jego przemożny wpływ na młodsze pokolenie. W liście Ludwika Mycielskiego z 27 sierpnia 1876 z Krakowa do ciotki, Marii Mycielskiej zawarte są same pochwały:

Umie on zapalić fantazyę, rozrzewnić dusze i podnosi serce [...] Mnóstwo deklamował swych wierszy, rozwijał poglądy na całą naszą przeszłość i przyszłość, mówił dużo o Mickiewiczu

mieszczonego w „Kurjerze Wileńskim” na powitanie dostojnego gościa. Dostało się również Wincentemu Polowi, który po doświadczeniach Rabacji galicyjskiej z 1846 roku, nie potrafił przebaczyć i dopisać lud do pojęcia narodu a „z *Pieśni o ziemi naszej*” czuje się dopiero teraz zadowolonym, kiedy to, własną ręką na śmierć pokaleczone swoje dziecko obwinął w *całun o moskiewskich kolorach dopisanego wstępu, w którym o Listopadzie wspomina jako o złej radzie i złożył je na mary i przeprowadził kondukt przez cenzurę rosyjską* [w:] Listy z pod Lwowa: pierwsze trzy głosy / Kornela Ujejskiego. — Lwów, 1860, s. 153–154.

*z uwielbieniem, o Krasińskim i o wszystkich niemal poetach polskich i dawnych [...] Dawno już podobnej nie miałem duchowej biesiady, a nieraz mimowolnie zakręciła się tza w oku, na wspomnienia stare filareckich czasów, które ten stary filareta przesuwał przed nami*⁶¹.

Z wdziękiem i skutecznie emablował płeć piękną w ówczesnych kurortach⁶² a przed śmiercią bezceremonialnie przyznawał się do swego penchement: *Jak was nie kochać? kiedy wy takie! — Wy tylko jedne zawsze jednakie — Jakaście były przed laty*⁶³. Drukiem wiersz ukazał się w 1882 roku, kiedy w Warszawie na obiedzie u państwa Stanisławów Zamojskich Odyniec wręczył kochanej wnuczce Helence Mycielskiej wydrukowany wiersz „Do moich przyjaciółeczek” z dedykacją: „Hr. Helenie Mycielskiej stary przyjaciel A. E. Odyniec”⁶⁴.

Sienkiewicz, który po powrocie z Ameryki ciągle pozostawał w celibacie, sceptycznie wyrażał się o kobietach: *Za poetyczną trumną rzadko kiedy idzie „stroskana żona”. Dlaczego tak bywa — nie umiem wyjść z wątpliwości, a co gorsze, mógłbym z nich wyprowadzić pewne wnioski na niekorzyść poezji w ogóle, choćby w myśl wiersza Syrokomli: „Komu, ty muzo, usiądziesz na karku, — Tego już rozum nie złapie”*⁶⁵. *Od czasu jak Aspazja po śmierci Peryklesa wyszła za han-*

⁶¹ Odyniec wśród przyjaciół / Józef Mikołajtis. — Częstochowa, 1938, s. 20–21.

⁶² Do panienek w Szczawnicy [w:] Poeta i panienki. — Kraków, 1979.

⁶³ Do moich przyjaciółeczek / A. E. Odyniec. — [Miejsce nieznanne] : [wydawca nieznanne], [przed 1885].

⁶⁴ Odyniec wśród przyjaciół / Józef Mikołajtis, s. 20.

⁶⁵ *Komu raz, Muzo, usiądziesz na karku — Tego już rozum nie złapie — Ten już nie pójdzie hasać po jarmarku — Jak Cygan na chudej szkapie* [w:] Oda z Horacyusza (Parodya) / Władysława Syrokomli, z 1844 w Załuczu [w:] Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). — Warszawa, 1872. T. 6, s. 142. Sienkiewicz sam tłumaczy Pieśń I, 5 pt. Przeróbka ody Horacyusza, inc. *Jakiż to chłopiec, wonnościami złany* / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 20 (17=29 kwietnia); <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/278638>.

*dlarza wołami, poeci powinni by być doprawdy roztropniejsi ale widać cięży już nad niemi jakiś fatalizm*⁶⁶ i wraz z Odyńcem uczestniczył w zakrapianych imprezach w lokalu Andzi Czuleńskiej w Warszawie, co poświadczył w albumie Wiesławy Lelewelówny z 1880 r.:

*Lubisz podobno w „Hani” chmielową altanę
Bądź więc Hanią, ja Mirzy chętnie ci dostanę
Jest nim poeta z wieńcem laurowym na głowie
Winien znać się Cmoktalski, Odyńiec się zowie*⁶⁷.

Portretem Odyńca jest sędziwy Piotr, umizgający się do bohaterki poematu Sienkiewicza vel Guldensterna „Hanna”: *Bo miał narów, że cmokał zbyt, gdy pocałuje*⁶⁸. Słusznie uwieczniony w tym jedynym poemacie o czasach powstania styczniowego na Litwie⁶⁹, ponieważ w epoce poetyckiego marazmu oddał narodowi niemałą zasługę przez lata udzielając wielkiego poparcia wydrwiwanej przez Bolesława Prusa, a utalentowanej lwowskiej poetce niejakiej Maryi B.⁷⁰, jednej z najdzielniejszych orędowniczek idei wyzwolenia, przed śmiercią modlącej się do patrona Litwy, Polski i Rusi, Jana z Dukli⁷¹.

⁶⁶ Mięszaniny [!] literacko-artystyczne III / Litwos // Niwa, 1879. — R. 9, t. 17, z. 123, s. 228; <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=70&uid=15686044>.

⁶⁷ Ze wspomnień o Sienkiewiczu / I. Chrzanowski // Gazeta Warszawska. — 1930, nr 375, s. 5.

⁶⁸ Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 26; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=161678&from=publication>.

⁶⁹ Dwa lata później, w 1892 roku, hrabia Wojciech Dzieduszycki napisał poemat narodowy „Anioł” o masakrach dokonywanych na Polakach przez masy chłopskie w czasie powstania styczniowego na Ukrainie.

⁷⁰ *Opieka ta ojowska nad młoda poetką rzuca wiele sympatycznego światła na dobrą, szlachetną duszę Odyńca* [w:] Marya Bartusówna : szkice biograficzno-literackie / napisał Adam Stodor. — Lwów : nakładem Macierzy Polskiej, 1914, s. 40.

⁷¹ *Dziś, gdy jej zmysły czarny duch mąci — Nim czoło piętnem Kaina splami — Nim zaślepienie w przepaść ją wtrąci — Patronie Rusi — módl się za nami!*, Lwów, 4 lipca 1884 [w:] Modlitwa do bł. Jana z Dukli [w:] op. cit., s. 144.

Sytuacja polskiej poezji zaangażowanej w latach 80-tych dziewiętnastego stulecia była nieciekawa, z przyczyny panującego w Galicji prądu ugodowego, a w Królestwie Polskim pozytywizmu; większość twórców przebywała na emigracji. Julian Horain ubolewał, że muza polska zamilkła: *Z pozostałych w kraju poetów, Odyniec, zajęty pracą dziennikarską, zapomniał prawie o lutni*⁷².

Litwin Horain, któremu pozostało już tylko popularyzowanie nadmorskiego litewskiego uzdrowiska Połoga⁷³, współtowarzysz Sienkiewicza w Kalifornii, podzielał jego wielką miłość do zmarłego Syrokomli, podziwiał Syrokomlę za jego moc wysłowienia, wierność przekładów łacińskich klasyków.

Kiedy Odyniec szlifował swój język tłumacząc ballady niemieckie i romantyczne poezje angielskie, naówczas był on jednym z wielu: *Zastęp poetów, to jest piszących wiersze, jak ich nazywano powszechnie, był w owym czasie bardzo liczny w Litwie. Śmiało możnaby twierdzić, że nie było szkoły, któraby nie wydała jakiego laureata*⁷⁴.

W roku 1884 Odyniec opisuje swoje, jako 16-latkę, spotkanie z dziekanem Uniwersytetu Wileńskiego, księdzem Filipem Golańskim: *Ostrzegał mię niby o niebezpieczeństwach manii wierszowania, cytując między innymi wiersz ze „Sztuki Rymotwórczej Dmochowskiego”: „Że w sztuce nie-*

⁷² Przedruk tekstów drukowanych w l. 1880–1881 w „Gazecie Lwowskiej” i warszawskiej „Gazecie Polskiej”, opatrzonych dedykacją: Władysławowi Bełżę przypisuje Julian Horain, Lwów, w lutym 1881 r. [w:] *Z życia poety: wspomnienia o Władysławie Syrokomli / skreślił Julian Horain.* — Lwów, 1886, drukiem Pillera i Spółki.

⁷³ *Historia o strasznym potworze: opowiadanie z bajecznych czasów dla młodego wieku / przez Wł. Bełżę i J. Horain.* — Lwów, 1909. — Pierwodruk w 1881 r. autorstwa J. Horaina zaczął wychodzić w gazecie „Towarzysz Pilnych Dzieci”, kontynuowany przez Władysława Bełżę w czasie choroby autora i dokończony przez J. Horain przed śmiercią w 1883.

⁷⁴ *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie.* — Warszawa, 1884, s. 106.

*bezpiecznej odlewania wierszy — Musi ten być ostatni, kto nie będzie piérwszy”; widać było jednak wyraźnie, że chciał mię raczėj zachęcać niż zrażać, skoro tylko, jak się wyraził, czuję w sobie **Bożą iskrę** talentu, i bylebym zawsze tylko ten talent ku czci i chwale Bożej, a ku pożytkowi bliźnich obracał⁷⁵.*

Sienkiewicz jako ekspert w sprawach poezji, wygłasza wówczas swą opinię o talencie Wacława Szymanowskiego:

Napisać różnemi czasy aż pięć sporych tomów poezyi i wydać je drukiem w r. Pańskim 1884, jest prawdziwą odwagą, ryzykiem, ze względu właśnie na tak maluczki interes, jaki budzą w dzisiejszym pokoleniu książki wierszem pisane [...] Jest w nich iskra poetyczna⁷⁶ nie z dzisiejszych czasów, odbicie epoki, której już nie ma, nakoniec silna wiara w to, że ponad poezję nie ma nic równie szczytnego w literaturze. Wierszowanie nadzwyczaj łatwe, rym nie szukany, ale sypany z rękawa, bez wysilenia i trudu, bez zbytnej przesady w finezyi rytmu i końcówek, co jest cechą dzisiejszego skarłatego plemienia rymotwórców, ale swobodny, naturalny i prosty⁷⁷.

Sienkiewiczowskie „Słowo” zdaje relacje z przebiegu choroby Odyńca a w nekrologu podkreśla w szczególności zdolności dramatopisarskie sędziwego poety: *Podniosłość pozostała właśnie do ostatnich chwil życia wierną Odyńca towarzyszką⁷⁸.*

Henryk Sienkiewicz przez całe swe życie z chęcią deklamuje wiersze i sam je tworzy. Ta woda żywa pulsuje w nim, tętni w jego głowie. Po ukończeniu „Hanny”, pisanej 13-zgłoskow-

⁷⁵ Op. cit., s. 89.

⁷⁶ Por. później Sienkiewicz pod pseudonimem Żaby: *Ja żyję i wam dzisiejsi poeci — Żem ja jest, swoim dowiodę uporem [...] — I jam jest takim jak wy autorem — I we mnie także iskra boża świeci* [w:] Satyricon / Żaba. — Jarosław. — 1900, s. 7.

⁷⁷ Mieszaniiny literacko-artystyczne / Litwos // Słowo. — R. 3, nr 74 (1884).

⁷⁸ Słowo. — 1885, nr 12 (17 stycznia).

cem jedynej polskiej epepei z czasów wielkiego zrywu narodowego, jakim było powstanie styczniowe, którego Syrokomla nie dożył, jako X. Y. Z. czyli obywatel Królestwa Polskiego, ścigany przez tajnego radcę Wasilija Wiłujewa, 3 października 1890 r. chroni się w Krakowie przed rozprawą wytyczoną mu przez Izbę sądową warszawską, postrzeganą jako afera „Polaka przeciw Rossyanom”⁷⁹.

W Warszawie oficjalnie pozostaje znany wyłącznie jako powieściopisarz, autor „Trylogii” czytanej głośno we wszystkich domach warszawskich⁸⁰ w okresie generalnej posuchy na poezję, kiedy produkowano tanio, banalnie i dużo, a Sienkiewicza literatura wszechludzka była tak wielka, „że zeń kawałek zawsze wyciąć można”⁸¹.

22 grudnia 1890 roku, po opuszczeniu Krakowa, w którym drukarni Anczyca powierzył druk antyrosyjskiej „Hanny” napisanej pod pseudonimem Guldensterna, a oczekując w Neapolu na statek do Izmaili ponownie napomknął: *Na próżno Syrokomla napisał: „Komu raz, Muzo, usiądziesz na karaku, tego już rozum nie złapie...” etc.*⁸²

⁷⁹ Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „X. Y. Z.” — Poznań, 1891, s. 129–130.

⁸⁰ Biedni ludzie : obrazki z życia / szkicowane przez M. Gawalewicza. — Kraków, 1890.

⁸¹ Literatura warszawska // Krytyka : miesięcznik społeczny, naukowy i literacki. — Kraków. — R. 2 (1900), s. 535.

⁸² *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 3, cz. 3, s. 428.

Dziemba .

(wchodząc na scenę.)

Do-brze żeś - cie tu gro - ma - dą! przy wi - taj - cież mi roz-

głoś - nie i po - kłoń - - cie się ra - doś - nie, powi - taj - cież mi roz - głoś - nie i po-

kłoń - cie się ra - do - śnie młodej pa - ni pięknej pa - ni.

Halka : opera w czterech aktach / słowa Włodzimierza Wolskiego ; muzyka Stanisława Moniuszki : partytura fortepianowa ze śpiewem. — Warszawa : nakład i własność Gustawa Gebethner i Spółki ; Lipsk : u Bartholfa Senff, [1858] (Lipski : Zakład Litogr. C. G. Rodera), s. 213–214–215, sygn. BJ 27387 III

PODKŁAD MUZYCZNY W SKALI DUROWEJ

Bazując na mojej pierwszej książce⁸³, w poniższym eseju chciałabym dopowiedzieć parę istotnych szczegółów, których nie poruszyłam, analizując metodą Gastona Bachelarda tkanę słowną poetyckiego⁸⁴ dorobku kreatywnych postaci tajemniczych rówieśników Henryka Sienkiewicza: Guldensterna, Hieronima Zaleskiego, X. Y. Z. — a i Żaby⁸⁵, zbliżonych do niego poglądami oraz sposobem postrzegania i odczuwania otaczającego świata, zważywszy, że wyobraźnia twórcza, kluczowe pojęcie Baudelaire'a, łączy obszar poezji i prozy, mimo odmienności tworzywa.

⁸³ Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj — Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016.

⁸⁴ Pisarz ciągle powątpiewał w skalę swego talentu, czemu dał wyraz w liście do orientalisty i dyplomaty Karola Załuskiego: *Swego czasu tłomaczyłem też także Horacego — lubo, nie ufając swym zdolnościom rymotwórczym, nie ogłaszałem tych przekładów w druku*, Bordighera, 4 kwietnia 1901 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 570. De facto odę „Do Pyrry” wydrukowały „Nowiny”. — 1878, nr 20.

⁸⁵ W książce: *Żaba między Galicją a Wiedniem : miscellanea sienkiewiczowskie / Barbara Babraj*. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2018 ; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/522837/content> — udowodniłam, że Sienkiewicz posługiwał się tym pseudonimem, przy czym często używał tego określenia w stosunku do swej szwagierki Jadwigi Janczewskiej. Odstąpił od męskiej formy Żabek, choć próbuje raz formy zmaskulinizowanej: *Ale ten Żabek nigdy nie napisze, jak się ma*, 14 września 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 170.

W poemacie „Hanna” z roku 1890 jednym ze słów-kluczy Guldensterna, o którym wiadomo już na pewno, że był parawanem dla Henryka Sienkiewicza, występuje słowo-klucz „rozgłośnię”⁸⁶.

Od czasu prapremiery opery „Halka” w Wilnie 1848 roku młodzież Polska wyśpiewuje muzykę Moniuszki:

*I parami, i wesolo
Państwa młodych zawrzeć w koło!
I parami i radośnie
Zaspiewajcie nam rozgłośnię
Gdy powrócim*⁸⁷.

Druga premiera miała miejsce w Warszawie w 1858 roku⁸⁸, z dodanym tekstem weselnego sestetto Dziemby do wtóru chóru z aktu 4-go, scena 4:

*Dobrze, żeście tu gromadą!
Przywitajcież mi rozgłośnię
I pokłońcie się radośnie
Młodej pani.
Przywitamy ją rozgłośnię, Pokłonimy się radośnie.*

Słownictwo Włodzimierza Wolskiego, autora wydanych w Paryżu „Śpiewów powstańczych” o masakrach w Warszawie, przenika też do wierszowanych ustępów libretta Jana Chęciń-

⁸⁶ *Bez przerwy brzmia rozgłośnię melodye muzyki, wśród których wesolości wznoszą się okrzyki* [w:] Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 4; *Lody dudnią, topniejąc, ścięte ostrym mrozem [...] Lub huczają, jako grzmoty wśród burzy rozgłośnię* [w:] op. cit., s. 67–68; *Płynie melodia czysta i dźwięczy rozgłośnię* [w:] op. cit., s. 176.

⁸⁷ Pierwodruk tekstu „Halka z 1846 roku: opera w dwóch aktach i czterech obrazach” [w:] Poezye Włodzimierza Wolskiego. T. 1. — Wilno, 1859, s. 170–171.

⁸⁸ Powtórzona ta sama zwrotka [w:] akt. 4, scena 6 [w:] Halka : opera w czterech aktach / słowa Włodzimierza Wolskiego ; muzyka Stanisława Moniuszki. — Warszawa, 1857, s. 60.

skiego z 1869 roku, to jest polskiego tłumaczenia francuskiej parodii operowej wojny trojańskiej Jacques'a Offenbacha⁸⁹.

W 1864 roku Sienkiewicz chodzi do klasy z synem Stanisława Moniuszki⁹⁰, a nasza operowa muzyka narodowa wybrzmiewa również w jego sercu i jego późniejszych utworach⁹¹. Pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego promuje narodową

⁸⁹ *Jemu to Wenus przyznając rozgłośnię — Gust, jakich Olimp nie pleni — Przyrzekła miłość kobiety w lat wiosnie — I najpiękniejszej na ziemi* [w:] Piękna Helena : opera w 3-ch Aktach, muzyka J. Offenbacha / rzecz Henryka Meilhac i Ludw. Halévy ; tłumaczenie i podkład pod muzykę J. Chęcińskiego. — Warszawa, 1870, s. 29.

⁹⁰ *W dawnym pałacu Staszycy w Warszawie w latach sześćdziesiątych umieszczono szkołę gimnazjalną. Klasa piąta była przepelniona, bo liczyła aż 150 uczniów. Między nimi był Henryk Sienkiewicz. Profesorem języka polskiego w tej klasie był znany literat Julian Bartoszewicz [...] Tak profesor jak i koledzy uznali Henryka Sienkiewicza za najlepszego stylistę w klasie [...] Przy ostatecznym egzaminie czas wyznaczono niedługo, bo tylko godzinę. Sienkiewicz napisał w tym czasie trzy zadania, naprzód dla dwóch kolegów a na końcu dla siebie. Najlepsze z tych zadań było pierwsze, bo poświęcił mu najwięcej czasu. Kolegą dla którego napisał to zadanie, był syn sławnego muzyka polskiego Moniuszki, późniejszy artysta Teatru Wielkiego, zadanie nosiło tytuł „Na Kresach”. W kilkanaście lat później, kiedy Sienkiewicz pisał sławny swój „Potop” mówił kole-dze z lat gimnazjalnych, że właśnie, gdy pisał to zadanie, w głowie jego powstał pierwszy zarys pomysłu do późniejszej powieści [...] Profesor oddając uczniom zadania, pochwalił wypracowanie, ale ten zamiast ucieszyć się pochwałą, spuścił oczy i cichaczem wymknął się z klasy* [w:] Wspomnienie z lat szkolnych Henryka Sienkiewicza : według opowiadania kolegi Henryka Sienkiewicza p. Stanisława Skarżyńskiego // Mały Świątek. — Lwów. — R. 29, nr 3 (1 lutego 1917), s. 19–20.

⁹¹ Sienkiewicz o dumce „Gwido” poety Henryka Jabłońskiego: *Epilog, najpiękniejszy ze wszystkiego, przedstawia ducha poety na sądzie Bożym [...] nie przebaczą mu tylko jednego: że nie doszedł do celu, że nie umiał stać się wyrazem ogółu, że żył dla siebie, że zdradził idee. Wyrok Boży osadza go na skale dopóty, dopóki nie znajdzie się mistrz, który spełni to, czego on spełnić nie umiał [...] O ducha Gwidona możemy być spokojni; musi już być w niebie, ponieważ znalazł się Moniuszko, który spełnił to, czego tamten nie umiał* [w:] Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78.

muzykę⁹², nuci „Pieśń wieczorną” Moniuszki⁹³ i arię Jontka z „Halki”: „Szumią jodły na gór szczycie”⁹⁴.

Meloman i bywalec opery, zmysł słuchu wyostrzył sobie potem w amerykańskich stepach. Sienkiewicz, kiedy poczuł się wolny i swobodny w bezkresnym amerykańskim plenerze, właśnie w tej konwencji oddaje stan swego ducha opisując cudowną jak ogród wersalski Dolinę Anaheim: *Pies mój szczekał z radości, a echo niesło daleko szczekanie, nadając mu dziwnie potężny rozgłos. Była to chwila poranna, chwila tej radości i rozbudzenia się natury, w której drzewa i kwiaty, i ptaki, i wszystko, co żyje, zdaje się wołać: „ewoe! radujmy się i kochajmy!”*⁹⁵. Przedstawienia te powrócą w pełnych egzaltacji i uniesienia krajobrazach stepowych w „Trylogii”⁹⁶.

⁹² *Słuchaj Liszta lub Chopina — Albo słuchaj jak nam śpiewa — Swoje pieśni pan Moniuszko — Słuchaj arii Bethovena* [w:] Kamerton : komedia w 1 akcie, Jarosław w kwietniu 1888 r., k. 11–12 / oryginalnie napisana przez przez H. Zaleskiego. Sygn. 1623 Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, odpis teatralny; <http://www.sbc.org.pl/publication/226468>; Kultura muzyczna Sienkiewicza — Europejczyka: *Brak amerykanom i pracy i muzycznych zdolności, i wreszcie estetycznego poczucia. Przeglądając nuty w różnych domach tutejszych nie spotkałem się ani razu z Haendlem, Mozartem, Bethowenem, Szopenem, Lisztem, z mistrzami francuskimi lub włoskimi* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1876, nr 214.

⁹³ Włączona do prywatnego zbioru pt. *Andziuniu! Andziuniu!* : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 108.

⁹⁴ Włączona do zbioru *Kieszonkowy warszawski śpiewnik i deklamator wojenny* / zebrał i opracował H. Zaleski. Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 33.

⁹⁵ Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1877, nr 58 ; por. też: *skwater mniej zdawał się być czułym na tak rozgłosną sławę, ale wyciągnął do mnie rękę*. Op. Cit. — 1877, nr 39.

⁹⁶ *Bachmat Basi: Na polanach puszczała go w skok. Wówczas stękał nieco i oddychał rozgłośnie* [w:] Pan Wołodyjowski // *Słowo*. — 1888, nr 33 ; *Rozśpiewało się aż do zapamiętania drobne, szare ptastwo — i przez bory, przez lasy, przez stępy i jary poszedł jeden wielki rozgłos, jakoby całe przyrodzenie krzyczało w radości i uniesieniu*. — *Wiosna!* [w:] Pan Wołodyjowski // *Słowo*. — 1888, nr 44.

W 1884 nie szczędzi pochwał lwowskim fanom muzyki: *Tow. lwowskie sprowadziło Moniuszkę, zebralo najcelniejsze sily całego miasta dla wykonania „widm”, urzadzono ono co rok extra swoich wieczorków, różne obchody muzyczne (np. Szopenowskie, Moniuszkowskie) koncerty historyczne, dba o muzykę rodzinną, rozporządza licznymi i wyborowemi chórami i t. d.*⁹⁷

Muzyka Moniuszki, króla pieśni polskiej, towarzyszy wielkiemu wydarzeniu na cześć Adama Mickiewicza w Warszawie, jak wspomina Sienkiewicz pod kryptonimem X. Y. Z.:

*Dnia 24 grudnia o 10-iej rano, odbyło się odsłonięcie pomnika i poświęcenie gruntu w przeciagu niespełna kwadransa [...] Na dany przez Sienkiewicza czy przez Godebskiego znak orkiestra zagrała modlitwę Moniuszki, Warszawa, 3 stycznia 1899*⁹⁸.

Wieczór sienkiewiczowski w petersburskiej „Lutni” 8 grudnia 1900 roku otwiera uwertura z opery „Parja” Moniuszki a w antraktach odgrywano polkę z opery „Hrabina” i „Pochód Litwinów” Moniuszki⁹⁹.

Jako fan operowy, Sienkiewicz fragmenty arii Kazimierza z I aktu „Hrabiny” Stanisława Moniuszki recytował swej żonie, Marii Babskiej¹⁰⁰.

A kresowiec Antoni Pietkiewicz celnie ujął dorobek poetycki Sienkiewicza:

⁹⁷ Półśłówka VII // Słowo. — 1884, nr 59 (11 marca).

⁹⁸ Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”/[X. Y. Z.]// Wolne Polskie Słowo. — Paryż — 1899, nr 273 (20 stycz.).

⁹⁹ Kraj. — Petersburg. — R. 19, nr 48 (1900). „Pochód Litwinów” na kanwie poematu Syrokomli o relacjach polsko-litewskich w 13 wieku pt. „Córa Piastów” z 1855 roku.

¹⁰⁰ *Jednym słowem: „Od Twojej woli”, o czarodziejko... etc.*, 22 września 1903 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 4, cz. 1, s. 221.



Gmach „Sokoła” w Jarosławiu

..... i sława Twojego imienia
Rychło po całym świecie zabrzmiała rozgłośnie
A blask jego z dniem każdym wzmagą się i rośnie
I jasnością swą cały naród opromienia¹⁰¹.

W pozostawionych przez Hieronima Zaleskiego dramatach narodowych też wyczuwalna jest krzepiąca siła muzyki Moniuszki:

*Wszystek świergot rozgłośny szarych ptaszek mrowia,
Każdy głos, jaki słyszę w przyrody organie —
Powtarza to potężne a święte orędzie,
Że Polska była nasza, jest i wiecznie będzie,
Że Polskę z Lwowem łączy serc i dusz związanie,
Że polskim Lwów był zawsze — i polskim zostanie!*¹⁰²

¹⁰¹ Fragment jubileuszowego wiersza Adama Pługa z 22 grudnia 1900 roku, rkps BJ 6998 IV, k. 88 verso.

¹⁰² Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach [współwyd z:] Syn cieśli / [Hieronim Zaleski]. — Wydanie drugie przejrzane i poprawione. — Lwów, 1929, s. 194.

JAROSŁAW W CZASACH HIERONIMA ZALESKIEGO

Podkarpacki Jarosław pod koniec 19 wieku, uwieczniony wcześniej przez Sienkiewicza w „Trylogii”, został skarykaturowany przez niego pod pseudonimem Żaby¹⁰³ na łamach krakowskiego „Djabła”, ponieważ satyryk o profilu silnej tożsamości narodowej walczył o prawa dla języka polskiego na zniemczonych terenach zaboru austriackiego¹⁰⁴. Drukarz jarosławski Ludwik Styrna miał odwagę wydać w 1900 roku obrazoburczy „Satyricon” Żaby, jak też wcześniej ułatwił poetycki start w prasie jarosławskiej Hieronimowi (faktycznie Henrykowi) Zaleskiemu, żegnającemu się z umierającą w tym mieście kobietą, Józefą Zaleską z domu Gógel¹⁰⁵, z którą od

¹⁰³ Teza ostatecznie udowodniona w książce: Żaba między Galicją a Wiedniem: miscellanea sienkiewiczowskie / Barbara Babraj. — Wrocław: Wydawnictwo eBoki.com.pl, 2018; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/522837/content>.

¹⁰⁴ *Co to jest wogóle krytycyzm? czem się warunkuje? Przede wszystkim polega on na umiejętności porównywania objawów życia realnego z ideałami cywilizacji. Aby więc mózdz odnosić się krytycznie do postrzeganych faktów trzeba mieć silnie zakorzenione w wyobraźni pojęcie prawdy wymarzonej, bezwzględnej, trzeba mieć wzrok wlepiony w przewodnią gwiazdę ludzkości — gwiazdę dobra i piękna, a widzieć ją tak jasno i dokładnie, jak gdyby ona sama była czemś rzeczywiście istniejącem. Drugim warunkiem jest trzeźwość w ocenianiu tego, co zmysłom naszym podpada. Trzeźwość ta bywa najczęściej zdolnością wrodzoną, a polega na pewnej pozornej naiwności, cechującej patrzećie dziecka, patrzećie — poprostu [w:] Spółczesna satyra polska / M. Łoncki // Kurjer Litewski. — 1907, nr 4 (6=19 stycznia).*

¹⁰⁵ Napisana symultanicznie przez Sienkiewicza w 1892 r. „Antea” miała być drukowana w „Dzienniku Poznańskim”: *Spodziewam się, że cenzura nie*

opublikowania „Kamertona” w 1888 roku był emocjonalnie i formalnie związany¹⁰⁶.

Z końcem 1891 roku miasto powiatowe w Galicji wschodniej liczyło 10 001 Polaków, 4808 Żydów, 2057 Rusinów i 1033 Niemców. Do czasu pojawienia się „Gazety Jarosławskiej”, biedota ze szkoły ludowej czytała „Gwiazdę Katolicką” księdza Marcelego Dziurzyńskiego a dyrekcja gimnazjum w 1891 roku zmuszona była wstrzymać zajęcia gimnastyki prowadzone przez druhów z „Sokoła”: *Mieszczanstwo [...] bardzo nieliczne i ubogie, wyrasta dopiero w Jarosławiu i do Sokoła dotąd wcale się nie przygarnęło, nieufne i obraźliwe, zasklepiło się w swojej „Gwieździe” [...] Otoczeni jesteśmy, jak murem, wielkimi majątkami, które jednak udziału w życiu miasta nie biorą*¹⁰⁷. Praktycznie nie ma tu życia kulturalnego, jak w ośmieszonym przez Hieronima Zaleskiego Zabłociu na Podgórzu karpackim. Czasem odbywają się bale kasynowe, na których zapach piżma miesza się z wonią millefleurs, lub przedstawienia amatorów i amateerek „mogących zaćmić taką Modrzejewską lub Kotarbińskiego”¹⁰⁸.

Natomiast rośnie liczba członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, gimnastyka i gry zespołowe

znajdzie ani słowa do przekreślenia w rzeczy, mającej tendencję nie sceptyczną, ale wprost religijną. Istotnie, nie chodzi mi o nic więcej, jak o wykazanie, że sceptyczna i chora dusza grecko-rzymska mogła odzyskać zdrowie i być uratowana przez chrześcijaństwo, Kraków, początek listopada 1892 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 5, cz. 2, s. 429.

¹⁰⁶ Pisałam o tym w książce: Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286>; Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa.

¹⁰⁷ Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie. — Lwów, 1892, s. 121–124.

¹⁰⁸ Złe języki : nowela przez H. Zaleskiego // Tygodnik Jarosławski. — R. 1, nr 1 (10 października 1896).

mają wyrobić wśród młodzieży poczucie jedności i siły. Organizacje sokole w Polsce przez wspólne wieczorki zabawowe i muzyczno-deklamacyjne, przedstawienia amatorskie, odczyty i koncerty, propagandę nauki języka polskiego, wprowadzenie munduru „Sokoła” galicyjskiego i zainteresowanie sprawami ojczystymi przygotowują grunt pod niepodległość. W dniach 5–6 czerwca 1892 jest obchodzony jubileusz dwudziestej piątej rocznicy założenia najstarszego gniazda we Lwowie, a z nim całego sokolstwa polskiego¹⁰⁹.

I wtedy Hieronim Zaleski, z kurtuazją podpatrzoną u Odyńca, dołącza do patriotycznego ruchu ze swoim „sokolim” jarosławskim wierszem adresowanym „Do Pań”:

*U gniazd sokolich, jak kraj ten cały
Wszędzie już świeci sokoli znak.
Barwne sztandary wszędzie powiały
I srebrnopióry zjawił się ptak [...]*

*I tak nam długo z góry nie zleci
Ten srebrnopióry rodzinny ptak,
Dopóki pięknych naszych mieszkańek
Drobna po niego nie sięgnie dłoń, —
Wszak one noszą miano niebianek,
Więc im przystępna błękitów toń*

*Zatem prosimy — zechciejcie Panie
Białej ptaszyny¹¹⁰ powstrzymać lot,*

¹⁰⁹ Rok 1892 zamyka wyraźnie drugą fazę rozwoju ruchu sokolego na terenie Galicji. W tym okresie placówki „Sokoła” zapuściły korzenie i umocniły się na prowincji [w:] Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914 / Jan Snopko. — Białystok : Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1997, s. 89.

¹¹⁰ Por. mickiewiczowska „ptaszyna” u Guldensterna: uwieczony Floryan nuci : *Siedzi w klateczce więziona ptaszyna* a umierająca bohaterka: *Zwiędnie, jako roślina, pozbawiona wody — Zgaśnie jako ptaszyna, łaknąca swobody* [w:] Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / napisał Guldenstern [i.e. Sienkiewicz]. — Kraków, 1890, s. 24, 174 i u Sienkiewicza: Zagłoba: *Rok*

*A z wolą Waszą i sztandar stanie,
I biały orzeł znajdzie swój grot*¹¹¹.

Trzeba było mieć dużą kulturę literacką, aby sięgnąć po zapoznane słowo-klucz polskiej liryki romantycznej „niebianka” i uczynił to właśnie Henryk Sienkiewicz, ukrywający się pod maską, jak Ludwik Kondratowicz vel Władysław Syrokomla.

Sienkiewicz, którego po powrocie z Ameryki do kraju, w 1882 roku obarczono misją zogniskowania ruchu narodowego wokół warszawskiego „Słowa”, pozostał kierownikiem działu literackiego tego dziennika do końca 1889. Być może w związku z pomysłem zakupu posiadłości w galicyjskiej Bóbrce w lutym 1890 roku w czwartkowych numerach 30, 35, 41, 47 gazeta zamieszcza inserat produkującej płótno firmy jarosławskiej. Pisarz po powrocie z Afryki w kolejnych latach 90-tych ubiegłego stulecia jako redaktor jarosławski popiera sokoli ruch, współorganizuje akcję na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Jarosławiu¹¹², pamięta i pielęgnuje obcho-

temu, rok, uciekałem z nią nad Kahamlikiem od Bohuna i tak samo nam owe ptaszyny fiukały, a teraz gdzie ona [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 6 ; Wtem uczynił się dziwny znak. Oto nagle naokół rozległ się szum skrzydeł i całe stada zimowych ptaszyn pojawiły się na podwórzu fortecznym, i coraz nowe nadlatywały z okolicznych ogłodzonych folwarków [...] ksiądz Kordecki modlił się przez chwilę, wreszcie rzekł: — Oto ptaszkiwie leśni pod opiekę Matki Bożej się udają, a wy zwątpiliście o Jej mocy? [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 218; Oto przy samym wyruszeniu króla z Głogowy pojawiła się przed koniem biała całkiem ptaszyna i poczęła krążyć, wzbijać się chwilami w górę, chwilami zniżać nad samą głową monarszą, kwiląc przy tym i świegocąc radośnie // Słowo. — 1885, nr 277; śliczna ta ptaszyna, upierzona biało i ceglasto, nie jest większa od naszej dzierlatki [w:] Listy z podróży [do Afryki] // Słowo. — 1892 nr 28; Bo i cóż ona Krzyżakom przewiniła ? Nic! A niewinne to ci było jak lelija Boża, a miłe ku ludziom, a jako ta ptaszyna polna śpiewające! [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 12, s. 236.

¹¹¹ Gazeta Jarosławska. R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892); ekran 73 <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3393>.

¹¹² Gazeta Jarosławska. R. 2, nr 1 [i. e. 25] (15 paźdz. 1892).

dy rocznicowe¹¹³; wyróżnikiem jego wypowiedzi jest duma narodowa i język edukacyjno-literacki.

GŁÓWNY SKŁAD
Jarosławskiego Płótna
 POD FIRMĄ
Moskiewski Magazyn,
BIELAŃSKA Nr. 3,
HOTEL KRAKOWSKI.

Otrzymuje codziennie świeże transporty **Jarosławskiego Płótna** na koszule i prześcieradła różnej szerokości.
Obrusy, Serwetki białe i kolorowe, **Garnitury** na 6, 12, 18 i 24 osób.
Ręczniki płócienne, kąpielowe i kuchenne.
Chustki do nosa płócienne, batystowe i jedwabne.
Madapolam, Szyrtyng, Kreas, Kanifas, Demikaton, Pika i t. d.
Męzka i damska gotowa bielizna z madapolamu i jarosławskiego płótna, oraz przyjmują się zamówienia na wszelkiego rodzaju bieliznę.

Cenniki na żądanie franco i gratis.

428-4-

Inserat firmy jarosławskiej zamieszczony w czwartkowych wydaniach warszawskiego „Słowa” w lutym 1890 roku // Słowo. — Warszawa. — 1890, nr 30, 35, 41, 47

Powierzone opiece teściów niespełna dziesięcioletnie dzieci Sienkiewicza, który jest w ustawicznych rozjazdach, wychowują się w Warszawie¹¹⁴ i wkrótce osiągną wiek gimnazjal-

¹¹³ Bohaterom z pod Racławic / H. Zaleski // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894).

¹¹⁴ Sienkiewicz, wzorowy ojciec, wszystkie wolne chwile spędzał ze swymi pociechami, jak Lasota, który po śmierci żony samotnie wychowywał swą jed-

ny, stąd zainteresowanie pisarza, skądinąd wcześniejszego autora odczytów o zakładach wychowawczych dla chłopców-przestępców¹¹⁵, problematyką kształcenia młodzieży i dziełem współtworzenia polskiej warstwy średniej.

14 września 1892 roku w Tarnopolu uczeń gimnazjum zastrzelił profesora a porem targnął się na własne życie. Po skomentowaniu tego wydarzenia w obszernym artykule z 16 września 1892, H. Zaleski pisze cykl artykułów odnośnie potrzeby reformy gimnazjalnej: *Miałem tu na myśli rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty z 12 czerwca 1886, które w całości dotychczas obowiązuje Niekorzystnie na młodzież naszą działa system przyswojony z wzorów obcych i tak daleko od tła narodowego odbiegły [...]. Przy wydaniu tego rozporządzenia uwzględniono przede wszystkim potrzebę zapobieżenia niepomiernemu wzrostowi inteligencji [...]. [Rozporządzenia], które o ile mogą być dla Czech, Morawy lub Austrii korzystne i pożądane — o tyle dla Galicyi wprost niekorzystne lub zgubne [...]. Niekorzystnie na młodzież naszą działa system przyswojony z wzorów obcych i tak daleko od tła narodowego odbiegły [...]. [Socjalizm] to zgubne ziarno zachodu nie znachodzi u nas gleby przydatnej do jego posiewu¹¹⁶.*

naczkę i uczestniczył w jej zabawach; stąd zapewne skojarzenia o minionym szczęściu: *Krótko trwało, potem przysto — Niby bańka snów mydlana* [w:] Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego. — Jarosław : nakładem i drukiem H. Bohussa, 1893, s. 18 i *Bańka się wznosi, ale tylko pięści dzieci* [w:] Satyricon / Żaba. — Jarosław, 1900, s. 22.

¹¹⁵ Sienkiewicz po powrocie do Europy miał prelekcje pt. Odczyty na dochód Osad Rolnych // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1880, nr 50 (4 marca).

¹¹⁶ *Gazeta Jarosławska*. — R. 2, w nr 2 [i. e.] 26 (1 listopada 1892). Sienkiewicz utrwalił wcześniej wstrząsający pogrzeb ucznia Gimnazjum V Neufelda, który odebrał sobie życie [w:] *Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1880, nr 16.

Po rozwiązaniu umowy z Solo Rossbergerem¹¹⁷, wydawcą Gazety Jarosławskiej, do której jako Demic posyłał okazjonalne zjadliwe artykuły¹¹⁸ i wadził się z profesorem gimnazjalnym Janem Rembaczem¹¹⁹ pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego ale zgodnie z sienkiewiczowską dewizą „sine ira et studio”¹²⁰, w celu oderwania się od rzeczywistości pisarz o duszy poety ucieka w świat marzeń¹²¹ i tworzy osobiste poezje w scenerii rusińskich Karpat Zachodnich nad rwącym Czeremoszem, dobrze też znanym poetce, Maryi Bartusównie¹²²:

¹¹⁷ Dodatkowych szczegółów dostarcza Sienkiewicz piszący pod pseudonimem Żaba: *Na „Przegląd autonomiczny” zebrałeś grajcarey [...] Pieniądze te zginęły, pisma zaś nie było [...] Wiem tylko, że za rok tobie zaptacilem [w:] Pewnemu Panu / Żaba // Djabel.* — R. 25, nr 1 (2 stycznia 1893), s. 3.

¹¹⁸ O nadużyciach wobec chłopów: „*Ring*” oznacza zmwowę handlową, aby rolników i hodowców trzodniny w biały dzień pod przykrywką wolnego handlu i prawa obrabować i niszczyć [...] *Na wszystko jakoś znachodzi się rada, więc w tej i tak ważnej dla wieśniaków i okolicy sprawie znaleźć się powinno środki, aby ukroić samowolę owych panów [w:] Korespondencye : targi i ringi w Sieniawie / Demic // Gazeta Jarosławska.* — R. 2, nr 9 (15 lutego 1892). Sienkiewicz pisał o „roli faktorów żydowskich, pośredniczących między sprzedającymi wełnę a nabywcami” [w:] *Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska.* — Warszawa. — 1880, nr 123; o wieczorku dramatycznym i teatrze amatorskim: *Sztuka „Przybłęda” przez H. Z. wypadła wyśmienicie [w:] Korespondencye : Pruchnik, 28 lutego [motto ze Słowackiego: „Lecz zaklinam, niechaj żywi nie tracą nadziei”] // Gazeta Jarosławska.* — R. 2, nr 11 (15 marca 1892).

¹¹⁹ 19 marca 1892 Jan Ew. Rembacz czyta elaborat o „Bez dogmatu” Sienkiewicza // *Gazeta Jarosławska.* — R. 2, nr 12 (1 kwietnia 1892) a 2 października 1892 podejmuje polemikę odnośnie reformy gimnazjalnej, wyrzucając posługującemu się „piórem wprawnem” panu H. Z., że ukrywa swe imię i nazwisko // *Gazeta Jarosławska.* — R. 2, nr 1 [i. e. 25] (15 października 1892).

¹²⁰ Motto Kurjera Jarosławskiego. — R. 1, nr 1 (1 lutego 1893); <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3331>. *Twierdzimy wprost wbrew Chmielowskiemu, że ludzie Prusa są to przewyborne typy obserwowane świetnie i oddane z dickensowską plastyką [...] Pisaliśmy sine ira et studio [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska.* — Warszawa. — 1881, nr 212, 213.

¹²¹ *La rêverie est la « materia prima » d'une oeuvre littéraire [...] un troisième monde équivoque entre la réalité et le songe [w:] La poésie de la rêverie / par Gaston Bachelard, p. 167.*

¹²² *Miłość Hucuła do panienci ze dworu i jego śmierć samobójcza w falach Czeremoszu [w:] Opryszek [w:] Poezye / Marya B.* — Lwów, 1876, s. 65–103.

*Dobyl swe skrzypce i boleść swej duszy wygrywać począł — ale tak grał tęskno i rzewnie, że słowiki umilkły i Czeremosz w przepaści szumieć przestał*¹²³.

Bohaterowie Henryka Sienkiewicza zmagają się z biedą i głodem: Rzepowa ostatnie pieniądze oddaje żebrakowi i, o dziwo, nie są to rosyjskie kopiejki: *Odwiązała z chusty swego czeskiego, i zbliżywszy się rzekła: — Mata pięć groszy? Chciała mu dać tylko grosz, ale dziad poczuwszy szóstaka w palcach, nuż jej wymyślać: „Żatujeta czeskiego Panu Bogu, pożałuje i wam Pan Bóg wspomóżenia. Idźta do paralusa, pókim dobry!*¹²⁴

Podobnie walczy o swe uposażenie i kondycję swych dzieci źle opłacany redaktor gazety jarosławskiej, odsłaniający jedyny raz swe prawdziwe imię: *Zarabia się guldeny, nie poniżające szóstaki [...] Zrzeknij się Pan tej gazety [...] Za wiele życzliwości od Państwa doznałem, abym nie mówił i pisał „od serca”, i upraszam nie uważaj Pan natręctwem głosu i prośby szczerego Henryka*¹²⁵.

Jego górale też ciężko zarabiają na chleb: *A Jurek, co z grania swego już zhardział, potrząsnął skrzypkami a w nich i szóstaka*

¹²³ Wędrowny grajek : nowela przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — R. 1, nr 1 (1 lutego 1893)–nr 3 (1 marca 1893); <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3331>; por. chronologiczna zbieżność u Sienkiewicza: *A czy znasz ty bracie młody — Czeremosza bystre wody? — Jakie ryby, jakie grzyby?* [w:] *Pieśń o ziemi naszej / napisał Zaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893 s. II, ekran 64 / 226.*

¹²⁴ *Szkice węglem // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 16; Galicyjscy chłopci w powieściach Ignacego Maciejowskiego płacą natomiast nowymi szóstkami o wartości 20 halerzy: Widocznie przemowa żandarma podziałała uspakajająco na Hanusię, bo obtarła oczy, wydobyła z zanadru gałganek, a gdy go rozwiązała, zaświeciło parę nowych szóstek. Oddała je wszystkie w milczeniu Frankowi* [w:] *Przybłędy : nowella / Sewer. — Warszawa, 1893, s. 109–110.*

¹²⁵ *List do Redaktora”, Nowa Grobla, 5 list. 1892 // Gazeta Jarosławska. R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893); [http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/274131.](http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/274131)*

*ki zadziwięły. — A to i tam coś masz? — Zapytał Matwój. — Od Ostapa — rzekł Jurek, to w domu wytrząśnięcie*¹²⁶.

Szóstak, zgodnie z definicją Zygmunta Glogera, to *upowszechniona za Zygmunta III nazwa monety, obejmującej w sobie 6 groszy srebrnych. 12 takich szóstaków szło na talar*¹²⁷. W roku 1795 zaniechano bicia tej monety w litewskich i polskich mennicach.

Utalentowany ale biedny skrzypek Jurek, zapraszany na salony, aby zabawiać dworską panienkę do wtóru jej fortepianu, dostaje od niej kosza: *Panienka, co dotąd wydała mu się jak anioł, — w tej chwili ściągnęła brew, na lazurze jej oczu błysnął piorun gniewu*. Ten sam zawód spotkał Wilka Garbowieckiego, który dawał lekcje pannom Chłodno: *Lucy stanęła od niego na cztery kroki; gniew i zdziwienie malowały się na jej twarzy*¹²⁸ a potem samego pisarza osobiście¹²⁹.

„Grajek zawłoka, dziecię cygańskie” to portret Sienkiewicza, który w tym czasie tak o sobie pisał: *Ciągle jestem na płocie, nigdzie swojego „homu”*¹³⁰.

¹²⁶ Wędrowny grajek / przez H. Zaleskiego // Kurier Jarosławski. — R. 1, nr 1 (1 lutego 1893), s. 2.

¹²⁷ Encyklopedia staropolska ilustrowana. 4, [P-Ż] / Zygmunt Gloger ; ze wstępem Juliana Krzyżanowskiego. — Warszawa. — 1989, s. 336.

¹²⁸ Nikt nie jest prorokiem między swymi [w:] Humoreski z teki Worszyły / podał do dr. Henryk Sienkiewicz, nakł. redakcyi „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa, 1872.

¹²⁹ Pierwotny tytuł noweli „U źródła” brzmiał „Jak we śnie” [w:] Henryk Sienkiewicz, Listy. — Warszawa, 1996. — T. 2, cz. 2, s. 459. Pierwodruki polskie: Biblioteka Warszawska. — 1892, t. 2, z. 2 (maj); „Słowo”, nr 132–133; Czas. — Kraków. — 1892, nr 136–139; Zwodzony przez Antoninę, poznaną w kopalni soli w Wieliczce, ubogi student zostaje wyrzucony za drzwi przez jej rodziców a potem, chory na tyfus, wyobraża sobie ich ślub i obronę swej pracy doktorckiej o Neoplatonikach. Urażę do Marii Keller, z którą się zaręczył w lipcu 1874 roku, pisarz pamiętał przez całe życie.

¹³⁰ Do Jadwigi Janczewskiej, 4 marca 1892 [w:] Henryk Sienkiewicz: listy. T. 2, cz. 2, s. 457.

„Samotność rodzi smutek i chorobę” — ustami prokuratora Pontiusa Sienkiewicz diagnozuje chorobę Antei w równoległe pisanej noweli z czasów ukrzyżowania Chrystusa¹³¹ i chorobę tęskniącej za Jurkiem góralki: *Olenka umiera na chorobę piersiową [...] Olenka wstała blada z postania — wstała, bo ją znachorka nadzieją powrotu jej Jurka podniosła. — Powolnym krokiem szła Olenka nad przepaścią pod krzyż na górę [...] Zimna ta w górach mogiłka na naszym cmentarzu będzie mi światłem i szczęściem*¹³².

W 1893 roku złożywszy hołd „lirnikowi polskiemu serdecznemu” Lenartowiczowi, poecie Mazowsza¹³³, Hieronim Zaleski publikuje w Jarosławiu podolski poemat z czasów 17-wiecznych najazdów tatarskich¹³⁴, z portretowym rewelacyjnym poetyckim przedstawieniem niebianki:

*Tu w komnacie pochylona
Nad dziecięcia jasnym czołem
Siedzi Hanna rozmarzona
Pięknym zda się być aniołem [...]
Dziecię śmieje się i kwili,
Patrzy w matkę uśmiechniętą,*

¹³¹ Pójdźmy za nim / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. R. 12, nr 37 (15 lutego)–38 (16 lutego 1893).

¹³² Ostapowa Olenka (ciąg dalszy Wędrownego grajaka) : nowela przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — R. 1, nr 5 (1 kwietnia 1893)–nr 6 (15 kwietnia 1893).

¹³³ Wiersz „Pamięci Teofila Lenartowicza”, 4 lutego 1893 / H. Zaleski // Kurjer Jarosławski. — R. 1, nr 2 (1893). Sienkiewicz w 1897 roku cytuje wiersz Lenartowicza „Mazur”: *Jak nie mam być wesóły, spaliby się stodoły* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 235.

¹³⁴ Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893 nr 7 (1 maja 1893) [początek]; kont. Głos Jarosławski. — R. 1, nr 1–9 (18 paźdz. 1893). Losy Janka to poetyckie nawiązanie do „Niewoli tatarskiej” z 1880 roku Henryka Sienkiewicza.

*W tej uroczej cudnej chwili
Ona zdaje się być świętą!*

*Nic dziwnego, wszak dziewica,
Gdy przybiera matki miano,
Półświętością zdobi lica,
Bowiemy tak jest napisano [...]*

*Janek przy niej stał schylony
I podziwiał wzór niebianki,
Wzór domowych cnót kapłanki!
W lica Hanny zapatrzony [s. 25–26]*

Z jednej strony przedstawienia: Hanna ze skrzydłami [s. 37], Hanna z symbolicznym wiankiem [s. 10] oznaczającym niewinność, wiążą się z kultem Matki Bożej, jasnogórskiej Pani ratującej Polskę przed szwedzkim potopem. Kult ten stał się wyznacznikiem dla Sienkiewicza w jego czci dla polskich kobiet — matek, wychowujących dzieci w tradycjach narodowych, w poszanowaniu dla ojczystej mowy¹³⁵. Sublimacja tragicznie dwukrotnie przerwanej miłości dokonuje się w ostatniej pastorałce „Chloe”, kiedy starzejący się i klasycyzujący Sienkiewicz ponownie sięga po poezje Horacego, by w bukolicznej scenerii leśnej być już tylko obserwatorem, a Natura zostaje tu wyposażona w komponent boski¹³⁶.

¹³⁵ *Nie po to powinno się wychodzić za mąż, by być szczęśliwą, tylko po to, by spełnić te obowiązki, które Bóg wówczas wkłada, — szczęście to tylko przydatek i podarek boży... Jak się taką zasadę ma w sercu, to się ma wieczny spokój — weselszy, albo smutniejszy — jak Bóg da! — ale jednakowo głęboki. A bez tego, to tylko jakaś gorączka szczęścia — i gotowe zawsze zawody [w:] Sienkiewicz o kobietach // Bluszcz. — Warszawa. — 1897, nr 52, s. 410.*

¹³⁶ *Dyć ja rozedrzyć cię nie chcę, dziewczyno — Jak luty tygrys, albo lew z Gętuli — Przeczże się dierzysz wciąż sukni matuli — Gdy ci czas nadszedł, w którym, choć się drożą — Dziewczęta muszą poczuć wolę bożą? [w:] Do Chloe / Henryk Sienkiewicz // Świat : [pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce]. — Warszawa. — R. 3, nr 11 (14 marca 1908).*

Z drugiej strony wyróżnik poezji czystej, słowo „niebianka” zawarte w „Sielance młodości” z 1867 roku, wybrzmiewa w 1893 roku ponownie¹³⁷ w uzdrawiającej poezji, w fascynacji przetworzoną literacko Hanną — Hanią znaną nam już z pogrzebanych młodzieńczych marzeń niedojrzałego jeszcze Sienkiewicza, do których, po traumatycznym zerwaniu zaręczyn przez rodziców Mili Kellerówny, pisarz ucieka w nowelach, wydanych bezpośrednio przed rejssem do Ameryki¹³⁸.

Józefa Gógel, żona tajemniczego redaktora, umiera w Jarosławiu 27 października 1893. To najprawdopodobniej zazdrośna córka Sienkiewicza dokonała spustoszeń w korespondencji ojca z tego okresu, bo postępowała podobnie w odniesieniu do innych kobiet z życia ojca¹³⁹. Period 1892–1893 stanowi wywę, którą zapełnia „okres jarosławski” Hieronima Zaleskie-

¹³⁷ Nowy obraz poetycki wykreowany piórem zgodnie z koncepcją Bachelarda, że ostatecznym świadomym ujściem słowa pisanego jest poezja: *La poésie est un des destins de la parole. En essayant d'affiner la prise de conscience du langage au niveau des poèmes, nous gagnons l'impression que nous touchons l'homme de la parole nouvelle, d'une parole qui ne se borne pas à exprimer des idées ou des sensations, mais qui tente d'avoir un avenir. On dirait que l'image poétique, dans sa nouveauté, ouvre un avenir du langage* [w:] *La poésie de la rêverie*, p. 11.

¹³⁸ Stary sługa / Litwos (cykl „Z natury i z życia; I) // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1875, nr 258 (20 listopada). Hania / przez Litwosa — powstała na przełomie list./grudz. 1875, pierwodruk w *Gazecie Polskiej*. — Warszawa, 1876, nr 2–6, 9–11, 18–21, 25–30 (cykl „Z natury i z życia; II).

¹³⁹ *Nie udało mi się dojść do porozumienia z p. Jadwigą Kornilowiczową. Główną przeszkodą był swoiście rozumiany kult ojca, wyrażający się w zamknięciu dostępu do wszystkiego, co dotyczy jego życia prywatnego [...] Gdy Hanna Chrzanowska za jej pośrednictwem przysłała mi sienkiewicziana ojcowskie, zniknęły z nich listy do Marii Keller, które Pigoń w tece tej widział [...] Rok później, gdy E. Janczewski udostępnił mi korespondencję Sienkiewicza z jego matką, tj. pół tysiąca listów przechowywanych w „Kornilowiczówce” na Bystrem w Zakopanem, „Dzinka”, jak swą jedynaczkę pisarz nazywał, zastąpił mnie przy przeglądaniu materiałów, na szczęście innych, bo listy dnia poprzedniego zabrałem do siebie* [w:] *Na tropach autografów Sienkiewicza* [w:] *Pokłosie Sienkiewiczowskie : szkice literackie / Julian Krzyżanowski*. — Warszawa, 1973, s. 707.

go. Ale jedyny świadek, Stanisław Janczewski, potwierdza symptomy głębokiej prostracji wyczuwalnej u pisarza w kolejnych latach:

Pastwą płomieni padły także trzy listy Henryka Sienkiewicza, znajdujące się przypadkowo w moim posiadaniu, adresowane zaś do osoby, której nazwisko z różnych względów muszę przemilczeć. Poświęcone były tragedii osobistej, którą Sienkiewicz przechodził w swym życiu. Było jeszcze za wcześnie na ich publikację i to było powodem, że pozostawały do czasu w ukryciu. Ogień, w którym się spopielity, przeszkodził przekazaniu ich w przyszłości historykom literatury¹⁴⁰.

Rok 1893 zamyka Hieronim Zaleski wierszem, w którym poetycko opisuje miejsce pochówku zmarłej żony, w górskiej scenerii Karpat, gdzie się poznali:

*Księżycu świecący wśród łażawych dziś chmur,
Czy dobrze pamiętasz przeszłości mej dnie?
Pamiętasz ten cmentarz, pamiętasz ten bór,
Ten strumień szumiący, co skały tam rwie?!*

*Me serce pamięta tę drogę wśród gór,
Pod niebem wysoko wśród jasnych twych gwiazd,
Zkąd oko szeroko patrzyło z pod chmur,
I małe orlęta płoszyło z ich gniazd*

*Z orłami koń kary szedł razem ze skał,
Rwąc wiotkich całunów okrycie przez mgły,
A zdala piorunów wciąż odgłos mi grał
I wicher opary rozwiewał, jak sny!*

*Jam jednak bez trwogi z piorunów się śmiał,
Bo miłość serdeczna w swój niosta mię świat*

¹⁴⁰ Prywatne straty kulturalne 1939–1945: zbiory Stan. Janczewskiego // Tygodnik Warszawski: pismo katolickie poświęcone zagadnieniom życia narodowego. — R. 2, nr 15 1946).

*I dusza bezpieczna wśród gromów i skał
Przed wichrem swej drogi znaczyła już ślad.*¹⁴¹

Faktem jest, że mimo nieustannej troski o „Niepodległą”¹⁴², u progu nowego stulecia Sienkiewicz w życiu osobistym nie jest szczęśliwy: *Jest w tem boleść pomieszana z pewną pociechą, że ludzie, którzy zostają, myślą i czują w dalszym ciągu za swoich zmarłych. Najtrudniej jest porzucić szczęście, które nie tylko jest upragnione, ale i zaczęte*¹⁴³.

Równocześnie z odradzaniem się polskiej idei narodowej dzięki czytelnikom ludowym w Galicji, do których dotarła „Trylogia” i konsolidowaniem społeczeństwa, rozdartego przez trzech zaborców, w ramach idei sokolstwa, potęguje się odśrodkowy, separatystyczny ruch radykałów żydowskich, którzy kwestionują „maskaradę asymilacyjną” i walczą o naukę religii mojżeszowej w galicyjskich szkołach żydowskich.

W 1893 roku w polskojęzycznej prasie żydowskiej pojawiają się szydercze artykuły, w Drohobyczu niejaki „Zagłobik żydowski” skarży się: „z każdym dniem wzrasta liczba tych, którzy występując z naszej Czytelni, zapisali się już to do czytelni katolickiej, już to do Sokola”¹⁴⁴.

¹⁴¹ Do księżycy : (Z piosnek cmentarnych) / H. Zaleski // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1893, nr 50 [i.e. 51] (18 grudnia) [Lw U]. Podobieństw do tego wiersza można się doszukać w Wierszu lirycznym X. Y. Z. — a wplecionym między odcinki „Krzyżaków”: *Już, jak grobu płyta — Powoli mchem zarasta i pleśnią zakwita — Tak owa chwila w pomrok wspomnienia się chowa — I zwolna ginie z oczu — Jak płyta grobowa* // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 48, s. 945.

¹⁴² Refleksja Sienkiewicza z 1897 roku: *Nadzieja czegoś od każdego jutra wygląda — inaczej nie możnaby żyć* [w:] Aforyzmy // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”. — Petersburg. — R. 2 (1897), og.zb. nr 50, s. 504.

¹⁴³ Aforyzmy / Henryk Sienkiewicz // Kraj. — Petersburg. — 1899, nr 5.

¹⁴⁴ Przyszłość : organ narodowej partii żydowskiej. — Lwów. — R. 2, nr 5 (5 grudnia 1893), s. 57–58.

Emancypacja Żydów nie szła w parze z ukochaniem naszej ziemi, choć zmarły w 1895 roku Leopold von Sacher-Masoch, piewca „kacawajek”¹⁴⁵, krytykowany przez Henryka Sienkiewicza¹⁴⁶, usiłował przypomnieć austriackim Żydom zasługi króla Kazimierza III w 14-wiecznej polityce multikultu¹⁴⁷. Czasopisma żydowskie, zainteresowane popieraniem rolniczych towarzystw kolonizacyjnych w Palestynie i Syrii, finansowanych przez barona Edmunda Jamesa Rotszylda, odstępują od prób adaptacji i propagują ideę walki o swój kraj, rozpowszechniając broszury chorału syjońskiego „Pieśń zmartwychwstania”, odbieranego jak propagandowy manifest antychrześcijański ruchu „Miłośników Syjonu”¹⁴⁸.

W tej sytuacji staje się jasne, że Żydzi po pogromach w imperium rosyjskim w latach 1881–1884 skupieni wokół własnych hebrajskich poetów jak Judah Leib Gordon i mniej zafascynowani żydowskim osadnictwem w Argentynie popieranym przez barona Moritza von Hirscha, natomiast zainteresowani odbudową własnego państwa, nie będą się poświęcać dla Polski i osamotnionych Polaków, wiernych ideałom Tadeusza Kościuszki i walczących o naszą niepodległość, w duchu katolickiej wiary w zmartwychwstanie Jezusa:

¹⁴⁵ Pogadanki / J. Lam // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — R. 1, t. 1, nr 12 (1874).

¹⁴⁶ Kronika miejscowa / § [H. S.] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 262.

¹⁴⁷ Polnische Judengeschichten / Leopold von Sacher-Masoch. — Prag : Druck und Verlag von Jakob Jacob B. Brandeiß, 1895.

¹⁴⁸ *Pomnijcie, jak ojca palono [...] Jak dzieci przemocą chrzczono [...] My, celem dziś znieważeni — My, ludów szpetny wrzód — W tym kraju naszych marzeń — Znow będziem ludów lud! — Już czas, już nadszedł czas! — Dziś Syjon woła nas! — Tam u Jeruzalemu bram — Odrodzenie świta nam!* [w:] *Pieśń zmartwychwstania // Przyszłość : organ narodowej partii żydowskiej.* — Lwów. — R. 2, nr 5 (5 grudnia 1893), s. 49–51.

*Ojczyzna moja! [...] Cześć Twoim synom [...] Bo pamięć cnót swych zostawili, — Która nadzieję jeszcze wzbudzić zdolna, — że Ty w przyszłości zmartwychwstaniesz wolna.*¹⁴⁹

Warto jeszcze przypomnieć, że Sienkiewicz był tzw. „zdałym” redaktorem¹⁵⁰. A kiedy już zdał swe obowiązki redakcyjne wydawcy Styrnie, śledził nowinki ukazujące się w „Głosie Jarosławskim”. Przebywając w Kaltenleutgeben przeczytał artykuł z 15 maja 1894 roku o zakazie jazdy na bicyklach i rowerach. W tydzień później w krakowskim „Djable” ukazał się do tego rozporządzenia satyryczny komentarz: *Bicyklistom zakazano jeździć z przyjemności*¹⁵¹.

Jak niegdyś Sienkiewicz w „Kronice Miejskowej” drukowanych w „Gazecie Polskiej” drwił z nowobogackiej społeczności warszawskiej, tak satyryk Hieronim Zaleski w anonimowym felietonie „Sprawy miejscowe” posyłanym do „Tygodnika Jarosławskiego”¹⁵² pokpiwa niemiłosiernie z urzędników jaro-

¹⁴⁹ Bohaterom z pod Racławic / H. Zaleski // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894). *Nic nie mamy prócz żałoby; Kraj mogiłny tży i krzyże — I męczeńskie nasze groby — A w kajdanach polski lud [w:] W dzień Zmartwychwstania / sodalis Jeremi Zora // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2 i wcześniejsze użycie: *A jednak piękną jest wiosna — owo wielkie epos zmartwychwstania, którego autorem jest sam Bóg, a piewca cała natura. To też każdy, z wiedzą lub bez wiedzy, czuje potężny jej wpływ na siebie. Chłopak wiejski nie tylko dlatego wygrywa na fujarce, że wierzbina puściła pąki i da zdjąć z siebie korę, ale i dlatego, że otton sam nie wie dlaczego mu jakoś od duszy chce się pieśni i grania [w:] Bez tytułu / H.S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 110.**

¹⁵⁰ Nie udało mu się osiedlić w Bóbrce nad Sanem: *Gdybym się był pobudował, byłbym koniecznie Państwa zapraszał. Żałuję, że do tego nie przyszło, Hotel Saski w Krakowie, 17 maja 1892 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. — T. 3, cz. 3, s. 450.*

¹⁵¹ Z Jarosława / H. Z. // Djabeł. — Kraków. — R. 26, nr 10 (23 maja 1894).

¹⁵² Tygodnik Jarosławski / red. H. Zaleski; wydawczyni i odpowiedzialna za redakcję Helena z Kozarskich Zaleska. — Jarosław. — R. 1–2, nr 10 (10 października 1896–czerw. 1897); <http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/doccontent?id=4421&from=FBC>.

sławskiej kasy chorych, pozornie się poddając: *tak samo powinniśmy obojętnie na jedno jak i na drugie patrzeć, bo nas Pan Bóg bocianami nie stworzył i nie zesłał na błota jarosławskie do tępienia płazów* [1897, nr 5].

W okolicznościach przyspieszonych w Wiedniu wyborów, uaktywnia się, jak cztery lata wcześniej Żaba¹⁵³ i wietrzy intrygi miejscowych działaczy, analizując skrupulatnie prasę regionalną.

Na łamach gazety wspiera jarosławskiego profesora Ignacego Rychlika, jako kandydata obozu demokratycznego, natomiast przygaduje dentyście Salo Rossbergerowi: *Nazwisko po polsku brzmi „wierzgający koń”, któremu zarzuca polityczną niestabilność: zapamiętał sobie Dr. Salo Rossberger wyrażenie śp. hr. Taffego „ponad stronnictwami”, że jednak Salo ponad stronnictwa wznieść się nie mógł, więc wszedł popod stronnictwa i przyjmując codziennie inną barwę, najchętniej politykował w gronie internacjonalistów, urządzał tam świat i społeczeństwa, przytaczając anegdotę o oszukującym sułtanie tureckim, podmieniającym konie kawaleryjskie na osły: Nie może się dobrze działać na świecie, gdy wszystkie stosunki na powszechnem opierają się udawaniu* [1897, nr 10, s. 2–3] i dalej kwituje niefortunne wystąpienie Rossbergera przeciw posłowi Tadeuszowi Romanowiczowi, założycielowi „Nowej Reformy” i „Słowa Polskiego”, parafrazując sienkiewiczowskim zwyczajem stare przysłowie o kózce: *gdyby koń nie wierzgał ostro, byłby dotąd chodzidło prosto!* [1897, nr 11].

¹⁵³ *Wybory w Jarosławiu i w Dolinie teraz, Pamiętajcie więc bracia, com wam mówił nieraz, Głosujcie solidarnie! [...] z szlachtą polską lud Polski* [w:] Kto wiatr sieje zbiera burze / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 17 (7 września 1893), s. 1.

Po wyborach Zaleski stwierdza sentencjonalnie: *Miną jednak wiosenne burze jak minęła kandydatura p. Bartoszewskiego, jak minęły i przebrzmiały arcydzieła wymowy p. Rossbergera, jak minął wyborczy odpoczynek kasy chorych — a nastąpi pogoda letnia jasna i słoneczna, której z pragnieniem wyczekujemy* [1897, nr 12], nawiązując tym samym do epilogu pisanego między innymi w Kaltenleutgeben i ukończonego w 1896 roku „Quo vadis”: *I tak minął Nero, jak mija wichry, burza, pożar, wojna lub mór* i zakończenia „W pustyni i w puszczy” w 1911: *Niedola ich minęła, jak mijają wichry i burze w pustyni*.

Wybory były warte zachodu, bo finałem było wprowadzenie 78-miu przedstawicieli galicyjskich do austriackiej Izby deputowanych [1897, nr 13], spełniając powszechną potrzebę prezesomani i parcia do zaszczytów: *O! Bo dostojęństwo u nas rzecz bardzo ważna [...] Gdyby tak kto próbował pozostawić nam w rękach organizację dajmy na to pospolitego ruszenia, zapewniam Was moi Państwo, że pospolite ruszenie miałoby samych generałów a szeregowca ani jednego* [1897, nr 14].

Hieronim Zaleski, jak Sienkiewicz siedem lat później w „Na polu chwały”, w wierszu wielkanocnym „Alleluja!” krzepi naród przypomnieniem zwycięskiej walki pod Wiedniem:

*Więc się raduje lud Twój wierny Panie
O ile jeszcze do radości zdolny —
Radość w nim tłumi głuchy jęk i łkanie,
Nie jest on Boże jak dawniej lud wolny.
Tobie jak ojcu z niedoli się skarży,
Wszakże przez wieki bronił Cię i stawiał,
Bronił zwycięzko Twych świątyń ołtarzy*

*We krwi Twych wrogów on się przecie splewił;
Wiarę Twą świętą, Twój kościół ocalił
I Tyś to widział mój Boże z wysoka,
Jak lud ten dzielny pohańca powalił
Jak zniósł bez śladu potęgę proroka!*¹⁵⁴

Zaleski jest przede wszystkim literatem, dbającym o polszczyznę i wyśmiewającym wszelkie germanizmy: *Konsyliarz [...] czytał raz, drugi i trzeci, ale nic nie rozumiał. Były to pisma sądowe, pisane tym ciekawym galicyjsko-urzędowym stylem, na który składają się rozmaite anachronizmy językowe. Każde pismo składało się z jednego zdania, podmiot był na początku a orzeczenie przegrodzone od podmiotu setkami wyrazów na końcu, lub odwrotnie orzeczenie na początku a podmiot na końcu. Cóż dziwnego, że medyk nie rozumiał tej polszczyzny i nie mógł wytłumaczyć panu Kalasantemu, o co właściwie się rozchodzi*¹⁵⁵.

Pan Kalasanty Przepiórkowski w procesie traci dom na rzecz lichwiarza Cygankiewicza, ale nowela „Święta prawda” jest przede wszystkim porachunkiem Zaleskiego z doktorem Janem Niemczyńskim, sparodiowanym pod postacią niecnego studenta prawa, który ukartował własną śmierć przed biednymi rodzicami. Antybohater Jan Plewa przestał używać nazwiska swych ojców i dla szyku nazywał się Plewińskim, a gdy zdobył stopień doktora obojga praw, dopuszczał się najgorszych łajdactw: *pod ścisłą dyskrecyją ale na podstawie „pewnych wiadomości” rozpisywał anonimowe*

¹⁵⁴ Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 15 (11 kwietnia 1897).

¹⁵⁵ Święta prawda : nowela przez H. Zaleskiego // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 1 (1 stycznia 1897), odc. 3; <http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/doccontent?id=4421&from=FBC>.

*listy, gdy komu zależało na pozbawieniu jakiej osobistości dobrego imienia*¹⁵⁶.

„Przerwana nić” napisana w formie powiastki ludowej, jest nawrotem do własnego dzieciństwa. Panicz Adaś Białowieski, jako dziecko uzdolnione doskonale odrysował charakterystyczną twarz „księdza proboszcza z garbatym nosem”, a wyprawiony został do szkół gimnazjalnych w mieście pod opieką starego sługi Jana, którego śmierć jest jednocześnie pożegnaniem z sienkiewiczowskim poczciwym Mikołajem Suchowolskim: *odprowadził starego Jana, zamykającego sobą poczet tych sług dawnych, wiernych, kochających i kochanych, jakich już po nim zdaje się więcej nie było i nie ma na ziemi*¹⁵⁷.

Produkcja prostych, banalnych, nieskomplikowanych nowel ludowych znalazła uzasadnienie w stworzonym edukacyjnym programie własnym rozwoju oświaty ludowej¹⁵⁸, zgodnym z oficjalnymi postulatami Sienkiewicza¹⁵⁹. Polski lud pozbawiony odpowiedniej lektury: *szuka i częstokroć zamiast oświaty do-*

¹⁵⁶ Święta prawda : nowela przez H. Zaleskiego // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 10 (1897). Por.: *wmieształ się w moje stosunki rodzinne i familijne, oczerniwszy mnie listem swoim pod ścisłą dyskretycją wobec rodziny państwa K.... [..] Wniosem jeszcze w maju 1894 r. do rady dyscyplinarnej izby adwokatów w Przemyślu zażalenie na p. Dra Jana Niemczyńskiego [..] Nie zdołałem wyjednać u tej władzy żadnego kroku przeciw temu panu, który nie znając mnie wcale, przez potwarz na mnie rzuconą wielką mnie i rodzinie mojej wyrządził krzywdę [w:] List otwarty : pod sąd opinii publicznej [..]. Jarosław, dnia 20 lipca 1895 / H. Zaleski. — Z drukarni Józefa Pizsa w Tarnowie. Druk akcydensowy, BOss, sygn. 99490 II; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/335384>.*

¹⁵⁷ Przerwana nić : nowela / przez H. Zaleskiego // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 14 (1897); całość: R. 2, nr 11 (14 marca 1897)–nr 15 (11 kwietnia 1897).

¹⁵⁸ Oświata ludowa // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 13 (1897).

¹⁵⁹ *Dzieje narodu naszego nie zamknęły się jeszcze [..] A droga do tego, to praca, to cnota publiczna, to wielka ofiarność, to rozniecanie ognisk oświaty dla ludu, przy których Brat pozna swego brata [w:] W sprawie rocznicy grunwaldzkiej / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Warszawska. — R. 131, nr 155 (9 czerwca 1910).*

brej i zdrowej zgodnej z przeznaczeniem człowieka na ziemi, znachodzi oświatę złą i przewrotną pociągającą go na bezdroża — pisał Zaleski w kwietniu 1897 roku.

Pamiętamy, że Jadwiga Janczewska, szwagierka Sienkiewicza, przetwarzała wtedy „Potop” na wersję popularną pt. „Marcinek”¹⁶⁰.

Wobec atoli biedy i nędzy, grasującej między naszym ludem, która setki rodzin wypędza za ocean, Zaleski wzorem doświadczeń amerykańskich postuluje urządzenie zebrań i odczytów.

Lansuje też apel do pisania dzieł ludowych w postaci spektakli teatralnych, widowisk dla towarzystw amatorskich w małych miasteczkach: *Gdyby jednak ta przeszłość historyczna przedstawioną została chłopu na scenie — i w niej gdyby również siebie poznał, gdyby poznał bohaterów całą duszą do niego należących, jemu oddanych, którzy również z pod wieśniaczej strzechy wyszli, a nieśli życie Ojczyźnie w ofierze, których szlachetność zostanie przykładem dla całego szeregu pokoleń — czyliż nie zachwyciliby się nimi, czyliż nie obudziłyby się w jego duszy wszystkie najszlachetniejsze a dotąd uspiione uczucia!?*

Henryk Sienkiewicz myślał o osiedleniu się w enklawie jarosławskiej, a że życie ponownie obeszło się z nim okrutnie, Hieronim Zaleski stał się pseudonimem, pod którym Sienkiewicz z miłości do Polski tworzy, kolejne po „Banicie” z 1877 roku, wspaniałe dramaty historyczne wierszem: „Królewski

¹⁶⁰ Obrona Częstochowy: opowiadanie z czasów wojny szwedzkiej / przerobione z powieści pt. „Potop” Henryka Sienkiewicza przez S. J. — Warszawa, 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 2, cz. 1–2, (Jadwiga i Edward Janczewszy) / Henryk Sienkiewicz; listy oprac., wstępem i przypisami opatrzyła Maria Bokszczanin. — Warszawa. — 1996, cz. 1, s. 611; cz. 2, s. 268.

syn”, „Orle gniazdo”. Napisany w marcu 1910 „Syn cieśli”¹⁶¹, kontynuuje linię historyczną autora dramatu o prześladowaniach chrześcijan w Północnej Afryce w 3 wieku n.e.¹⁶², czcigodnego Edwarda Odyńca, któremu zależało przede wszystkim na przypomnieniu narodowi polskiemu o łączącej nas historycznej więzi z Litwą¹⁶³ i konieczności jednoczenia się w służbie Rzeczypospolitej¹⁶⁴.

Odyniec, jak też piszący po nim do szuflady Hieronim Zaleski, był świadomy ograniczeń, narzuconych na twórców przez carską cenzurę i dzieła swe próbował wydawać własnym nakładem: *Tu zdaje się należeć uwaga, że pomimo obranej formy dramatu, wystawienie jego na scenie, nie było nie tylko na celu, ale nawet ani na względzie w pisaniu; gdyż już sama natura treści, w dzisiejszym duchu i stanie teatralnych widowisk, ze wszelkich miar temu się przeciwi*¹⁶⁵.

W kwietniu 1897 roku, kiedy ciągle samotny Sienkiewicz żartował z prób wyswatania go, a o swych kandydatkach pisał: *Tymczasem niech dojrzewają jak gruszki wystawio-*

¹⁶¹ Syn cieśli : dramat w trzech aktach [w Konopnicy, w marcu 1910] / Hieronim Zaleski, Lwów, 1911; Syn cieśli : dramat w trzech aktach : wystawiony po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie, w kwietniu 1927 ; Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach ; Królewski syn : tragedia w pięciu aktach. — Wydanie drugie przejrzone i poprawione. — Lwów, 1929.

¹⁶² Felicyta czyli Męczennicy Kartagińscy : dramat w pięciu aktach. — Wilno : nakład autora, 1849.

¹⁶³ Odyniec dostrzega zasługi kobiet, tj. dwóch polskich królowych: *Jadwiga wyrzeka się kochanka i szczęścia, aby zwiększyć potęgę narodu; Barbara gotowa rzec się męża i korony, aby zgodę w narodzie utrzymać* [w:] Barbara Radziwiłłówna czyli Początek panowania Zygmunta Augusta : poema dramatyczne w sześciu aktach, z prologiem / przez Antoniego Edwarda Odyńca. — Wilno, 1858, s. XIX.

¹⁶⁴ *Duch z dziejów, z ducha ludu myśl w nim pojąć Bożą — I podług niej prostować w sercach myśli nasze* — motto [w:] Jerzy Lubomirski czyli Wojna domowa w Polsce : dramat historyczny we dwóch częściach, z prologiem / przez Antoniego Edwarda Odyńca. — Wilno, 1861.

¹⁶⁵ Felicyta czyli Męczennicy Kartagińscy. — 1849, s. VIII.

*ne na słońce. Ja także potrzebuję dojrzeć, bo czy dasz wiarę, że niechcący wypadła mi rola niedojrzałych winogron [...] Na świecie wszystko się zmienia, wieczne są tylko złudzenia*¹⁶⁶, kiedy został tytularnym redaktorem pisma skądinąd specjalistycznego „Koło”, właśnie na rowerze szukał porzepienia, w wierszu, w którym daje się jednak odczuć jego poranioną osobowość:

*Człowiek ciągle patrzy, słucha
I podziwia cuda boże
A nadziwić się nie może! [...]
Pędź, oddychaj zdrowa wonią,
Wiatr ci bladeść z czoła zetrze,
Oschną oczy gdy łzy ronią,
A upoi cię powietrze,
Śpiewy ptasząt i ich gwary
I te wszystkie wiosny czary,
Które ujrzysz w chyżym pędzie,
Gdy za miasto zmierzy droga...
Zdawać ci się wtedy będzie,
Żeś przybliżył się do Boga*¹⁶⁷.

Po pięćdziesiątce Henryk Sienkiewicz przesiadł się z konia na rower i okiem Hieronima Zaleskiego życzliwie spogląda na wysportowane nowoczesne pensjonarki:

*Choć klub cały moralistek
Gdacząc w zgodny chór
Sypie gromy dla cyklerek
Żwawy wiodąc spór,*

¹⁶⁶ *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 2, cz. 3, s. 215.

¹⁶⁷ Hej na koło / H. Zaleski // *Koło* : pismo fachowe, poświęcone sportowi kołowemu. — Lwów. — R. 3, nr 2 (15 stycznia 1897); https://jbc.bj.uj.edu.pl/Content/353370/PDF/NDIGCZAS015774_1897.pdf. Potem zostaje tytularnym redaktorem galicyjskiej Gazety Automobilowej. — R. 1, nr 1–4 (1 lutego–25 maja 1911).

*Że na kole nie uchoździ
 Lecieć samej w świat!..
 O gdy zima krew ochłodzi
 Postucham tych rad.
 Dziś ptaszej swobody
 Chcę użyć wśród pól
 Więc z myślą w zawody —
 Precz smutek i ból! [..]
 I nie dbam, że gorszą moralne indyczki,
 Mój rower, swoboda
 I krótkie spódniczki...¹⁶⁸*

A potem, mając w podświadomości, jak dryfujące żaglowce u wejścia do panamskiego Aspinwall zafascynowały latarnika i po raz pierwszy odwróciły jego uwagę¹⁶⁹, ostrzega wychowującą syna Edwarda szwagierkę, by młode panienki nigdy nie przesłoniły mu życiowego celu:

Czy Edzio rad był z figurki i z listu Dzini na pudełku? czytając polecenie, by figurkę zjadł, a ze spódnicy uczynił żagiel do łodzi, pomyślałem, ile w tych słowach znaczenia. Ach, poradź synowi, by figurki czasem przy sposobności zjadał, ale by ze spódnicy nie czynił żagla do łodzi żywota swego. Najczęściej głuπio się na tym wychodzi¹⁷⁰.

W 1898 roku syn Sienkiewicza uczęszczał w miarę regularnie na zajęcia gimnastyczne w Krakowie: *Co do Henia, mam wielką prośbę. Niech chodzi na gimnastykę do „Sokoła” co dzień — bez względu, czy mu to będzie zabierało mniej lub więcej czasu — choćby nawet miało nieco przeszkadzać*

¹⁶⁸ Moralistkom / Z. [Zaleski] // Koło. — R. 3, nr 7 (1 kwietnia 1897).

¹⁶⁹ Latarnik / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa, R. 10, t. 20, z. 165 (1881), s. 647; <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=25&uid=15686148>.

¹⁷⁰ List do Jadwigi Janczewskiej z 19 lutego 1899 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 2, cz. 3, s. 272.

w lekcjach¹⁷¹. Sienkiewicz, jak wynika z notatek pozostawionych w rękopisach, obserwował ruch sokoli, rozprzestrzeniający się na inne dzielnice dawnej Polski:

Tworzą się w kraju z pozwoleniem rządu, na mocy zatwierdzonych ustaw Towarzystwa gimnastyczne, które są siłą wprowadzającą, przez to samo, że zorganizowaną, pewien ład w ludzkich stosunkach. Znowu strach!. To „wojska polskie”! Więc generał gubernator, człowiek wojskowy, który zatem powinien rozmyślać czem jest wojna dzisiejsza i jakich wymaga środków, zamyka Towarzystwa gimnastyczne [...] Próżno prassa i ludzie najwybitniejsi w społeczeństwie oświadczają z odcieniem ironii i pogardy, że narodowego powstania być nie może i nie będzie. Tchórzostwo i małoduszność przeważa [...] A to co powiedzieliśmy o Tow. gimnastycznych rozciąga się na wszelkie inne stowarzyszenia, na wszelkie inne związki i na wszelkie objawy życia. Znamienną jest rzeczą, że fakt taki jaki zaszedł np. w stosunku Anglii do Burów, która po ich pokonaniu poczyniła im ustępstwa i dała autonomiję — byłby w Rosyi wprost niemożliwy¹⁷².

Treść tych uwag zbieżna jest z treścią listu Henryka Sienkiewicza napisanego w Karlsbad do żony 13 września 1906 roku:

Dziś staliśmy w kilkoro przy źródle, narzekając na prowokatorską działalność Żydów, wtem jakiś ktoś, naturalnie tak-że Żyd, zawołał z boku: „I na narodowców warto bomby rzucać!”. — Po czym zrejterował w tłum. Myślę jednak, że po nauce

¹⁷¹ List do Karola Potkańskiego z 29 marca 1898 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 3, cz. 3, s. 111 i ponaglający list z Kolonii z 3 czerwca 1898 do szwagierki, Jadwigi Janczewskiej: *Zmiłuj się, każ mu chodzić do Sokota na gimnastykę. Dla jego przyszłego zdrowia to najważniejsze ze wszystkiego* [w:] op. cit. — T. 2, cz. 3, s. 254.

¹⁷² [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II; s. 181–183; ekran 191–193 http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=7436&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=997A38A19348CE7D1E3849576450C97D-26.



Pius Weloński.

Bellissier & Allen, N.Y.

Henryk Sienkiewicz.

Popiersie Henryka Sienkiewicza z piórem wyrzeźbione przez Piusa Welońskiego w białym marmurze na rok jubileuszu 1897 [w:] karta przedtytułowa do książki *In the new promised land : a novel / by Henryk Sienkiewicz ; transl. by S. C. De Soissons. — London : Jarrold & Sons, [1900]*

*siedleckiej czas jakiś dadzą spokój z prowokacjami. Do czego to wszystko jednak idzie? A ten idiotyczny rząd rozwiązuje np. Sokotów, którzy byli organizacją antyanarchistyczną, a mogli stać się dużą siłą oporu*¹⁷³.

¹⁷³ *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 4, cz. 1, s. 427.

**HIERONIM ZALESKI SPADKOBIERCĄ
„WIEJSKIEGO LIRNIKA” WŁADYSŁAWA SYROKOMLI**

Stając na czele narodowej polskiej gazety przyszły noblista, wielki polski pisarz Henryk Sienkiewicz cytuje swego mistrza o wielkim sercu, litewskiego poetę Władysława Syrokomłę:

Dawne korony rdzewieją, pokrywają się pleśnią, a rdzę i pleśń z nich może zetrzeć tylko praca i jeszcze praca, stała, ciągła, niezmordowana, a czysta jak łaźnia i przede wszystkim bonum publicum mająca na celu. Poeta ludowy, demokratą z krwi i kości, powiedział w jednym ze swoich utworów: „Wy będziecie na świecie potrzebni na nowo — Nie z szablą i pancerzem, lecz z piórem i głową”¹⁷⁴.

Tym samym potwierdza wielki szacunek, jakim darzył swego poprzednika, który wprawdzie nie posiadał gruntownego wykształcenia szkolnego ale z samozaparciem uczył się historii i bogacił swój język, dokonując przekładów na język polski naszych poetów-łacinników doby Renesansu.

Oczytany samouk, od dzieciństwa Syrokomla miał problemy z kaligrafią: *Pierwsza linia bakalarska spoczęła na mojej łaźnie roku Pańskiego 1833, i to za nierówne ciągnięcie pękatego „żywota” litery B, którą (literę) gwałtowne wstrząśnienie*

¹⁷⁴ Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo. — 1882, nr 28 (6 lutego).

*mej ręki rozwiązało, i porodziła ogromnego żyda*¹⁷⁵. Podobne problemy miał z kaligrafią młody Sienkiewicz: *Ojciec chciał, a przynajmniej obiecywał mi dać w skórę, za dwa mierne z kaligrafii i z niemieckiego, jakie z sobą przyniosłem; ale z jednej strony moje tły i przyrzeczenia poprawy, z drugiej interwencja mojej słodkiej matki, a nakoniec awantury, jakie wyrabiał Mikołaj, stanęły temu na przeszkodzie! Mikołaj o kaligrafii nie wiedział coby to było za stworzenie, a o karze za niemiecki, ani chciał słyszeć*¹⁷⁶, a atrament pła-ta figle jemu i bohaterom jego opowiadań¹⁷⁷.

Słowniki Michela Abrahama Trotza odnotowują powszechne skojarzenie w 18 i 19 wieku niemieckiej frazy „Ein Klecks in der Schrift” czyli plamy z atramentu na papierze, z żydem, widocznie z uwagi na ich czarne ortodoksyjne chałaty¹⁷⁸ i nie należy tych cytowań traktować jako obraźliwych. Stary księgarz wileński Żyd Szewel Kinkulkin, druh Syrokomli, bohater gawędy „Garść pszenna” z 1857 roku, był jego towarzyszem w cytadeli wileńskiej, kiedy poetę aresztowano za improwizowane mowy, które wygłaszał podczas podróży z Warszawy do

¹⁷⁵ Syrokomla o sobie / przepisał i objaśnił Wł. R. Korotyński. — Warszawa, 1896, s. 4; <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=85252955&uid=83558606>.

¹⁷⁶ Stary sługa / Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 258.

¹⁷⁷ Spity Rzepa w karczmie zdradzieckiego arendarza robi kleks, podpisując wyrok na siebie: *Ale Rzepa już podpisał, i żyda usadził nie gorszego od Szmula, potem wziął pieniądze od pisarza, całych pięćdziesiąt rubli* [w:] Szkice węglem : z niedawnej przeszłości / napisał Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 9; wg karty 22 rękopisu BN: <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=26&uid=41786693>; Później pisarz tłumaczy się żonie: *Przepraszam Mareczka za żydki na kartce*, 1906 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. — T. 4, cz. 1, s. 452.

¹⁷⁸ Klecks, makuła, skaza od inkaustu, żyd [w:] *Vollständiges Deutsches und Polnisches Wörter-Buch = Zupełny niemiecki y polski mownik mający naywięcej zażywane słowa y zwykłe mowienia*. — Leipzig, 1772, s. 1211 ; nakapany atrament, Klecks, żyd [w:] *Nowy dykcyonarz to iest Słownik polsko-niemiecko-francuzki = Nouveau dictionnaire polonais, allemand et français*. — Leipzig, 1822, s. 1913.

Wilna¹⁷⁹. A wychwalany przez Sienkiewicza, piszącego pod pseudonimem Baronowa X. Y. Z., bankier żydowski Leopold Kronenberg, przyjaciel Józefa Ignacego Kraszewskiego, sponzorował warszawską „Gazetę Polską”. Z końcem czerwca 1951 roku rękopis „Quo vadis” w zbytkowej oprawie odnaleziono w ocalałym sejfie bankowym Kronenbergów i przekazano do zbiorów Biblioteki Narodowej¹⁸⁰.

Syrokomla kochał prostych ludzi a żebrak Podkowa, do którego zwraca się podróżny w gawędzie szlacheckiej, pewnie stał się inspiracją dla rodu Zbyszka z Bogdańca, któremu Sienkiewicz przydzielił herb Tępa Podkowa:

*Daj pokój mój dziadu!
Wy będziecie na świecie potrzebni na nowo,
Nie na sejmik z pałaszem, lecz z piórem, lecz z głową
Świat — to szerokie pole, pełno na nim chleba —
Tylko uczyć się trzeba i pracować trzeba,
Wydobyć hart duszy, co śpi w poniewierce,
A herbem szlachetności wypiętnować serce¹⁸¹.*

Syrokomla należy do grona poetów litewskiej szkoły Mickiewicza, jego „Margier” jest kontynuacją „Grażyny” i w tej linii zapisuje się dramat symboliczny Hieronima Zaleskiego z 1901 roku „Ona” o tyranii hakatystów, z którą już w okolicach maja 1887 roku Sienkiewicz podjął walkę, przygotowując list do obywateli o datki przeciw działalności niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej i wstępowanie w szeregi akcjonariu-

¹⁷⁹ Przyjaciel Syrokomli / Wł. Slizień // Świat : pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce. — Warszawa. — R. 3, nr 9 (1908), s. 20.

¹⁸⁰ Pokłosie Sienkiewiczowskie : szkice literackie / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1973, s. 565.

¹⁸¹ Zaścianek Podkowa : gawęda szlachecka z 1812 roku, 1 grudnia 1850 [w:] Pozye Ludwika Kondratowicza. T. 1, s. 166.

szy Banku Ziemskiego w Poznaniu: *Rząd pruski, opanowany przez wrogie nam hakatystyczne prądy, dokłada, jak wiadomo Szanownemu Panu, wszelkich usiłowań, aby usunąć nam ziemię spod nóg i uczynić ją własnością niemiecką, a następnie wynarodowić i zatopić w morzu Niemczyzny swoich polskich poddanych zarówno w Poznańskiem, jak w Prusach Zachodnich i na Śląsku*¹⁸².

W marcu 1900 roku Sienkiewicz odmawia podpisu na niemieckiej odezwie tajnego radcy W. Foerstera z Berlina przeciw rządowi brytyjskiemu w sprawie afrykańskiej, kładąc akcent na problem zachowania i utrwalania narodowości polskiej. Cytując retoryczne pytanie Dantego „Nessun maggior dolore?”, przypomina:

*Poznańskie, Śląsk i Prusy Zachodnie leżą tuż obok Was! Pan radca W. Foerster zna te kraje, wie, jak obfitym potokiem płynęła krew ich mieszkańców na polach Francji i wie, jak im za to obecnie wypłacają; wie, jak coraz nowe prawa uchwała przeciw nim znieprawiony sejm. Słyszysz, co się dzieje w szkołach, jaka żelazna i brutalna pięść drży nad każdym objawem polskiego życia, wszystko to wie i prawdopodobnie potępia*¹⁸³.

Syrokomla, który w latach 1861–1862 prowadzi stylem felietonowym, o wszystkim i o niczym, „Przegląd miejscowy” w ciągle utrakwistycznym, rządowym „Kurjerze Wileńskim”, nie doczekał powstania styczniowego a jego utwory były systematycznie poddawane surowej kontroli wileńskiego cenzora Pawła

¹⁸² *Henryk Sienkiewicz : listy*. — T. 5, cz. 3, s. 463.

¹⁸³ *Czas*. — Kraków. — 1900, nr 54 (1 marca); idem [w:] List Sienkiewicza do bar. Suttner. [Kraków] : nakładem redakcji „Czasu”, 1900 ; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/333997/content>; oryginał Rkps BOss 12443/II, k. 105 ; 135; http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=7436&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=997A38A19348CE7D1E3849576450C97D-26.

19
Jak i starców na Litwie wraza tajemnicza:

Ze pami na otchru ogniska bożego,

Drzewy ognia, co w sercach, pilnują, i starego....

Gdy kapran w imie bóstwa przemianfa do ludzi,

Starce w imie przeszłości miwe sęca tuzie,

Atkazuje pękłstem z kaparem na twarzą,

Jak to między cłowie sęberwali starcy;

Atę sę rozwią sę, atę wócie otucha.

Blugostawionu xiemia, która starców slucha,

Blugostawionu interesau, który przeszłość xbaa:

Bo stango, jak na skale, na barkach prawniaia.

Ale biała wiekowi i kęska na xtemiz,

Co pócania niesturka, co przy pićni órxemie,

Gezie sę obrymim wiekom wragaja, karty:

Pro tam serce xchrecepto, uxcucia xamaruy.

Jeszere sę harwa głowa bęje o miłiosa,

Bez to ruchy skumania - Pan: tuumę już ciosa,

I kotacę w sęj wieko wstarego xawoxeńie,

Ze niemasz wzorwicenia, jak tylke przez pićnię,

Ze niemasz xmartwylustwania w grexnie xwewrogiey,

Jak tylke w imie ofców i sławem idu dwoje!

XVIIII

Okrojony przez cenzurę poemat Władysława Syrokomli „Margier”,
rękopis Biblioteki Jagiellońskiej

Kukolnika. Podobne problemy miał przez cały czas Sienkiewicz z Mikołajem Ryżowem — prezesem warszawskiego Komitetu Cenzury carskiej¹⁸⁴. Wydaną w Krakowie w małym nakładzie „Hannę” Guldensterna cenzura na szczęście ominęła, rękopis się nie zachował, ale pozostało świadectwo wnuczki Sienkiewicza, wspominającej swą eskapadę na Litwę.

Nie odnaleziono dotychczas rękopisów poezji i dramatów Hieronima Zaleskiego, które można by poddać szczegółowym badaniom grafologicznym i genologicznym. Dlatego pozostaje tylko szczegółowa analiza tekstu i niekonwencjonalne sposoby odczytania.

¹⁸⁴ *Chyba wezmę cały kufer ze sobą i powiozę, ale w takim razie musi to iść przez komorę do Komitetu Cenzury i Bóg wie, kiedy będzie w Warszawie, Kaltenleutgeben, 18 grudnia 1885 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. — T. 5, cz. 1, s. 217.*

WPLYW WŁADYSŁAWA SYROKOMLI

Sienkiewicz był doskonałym znawcą poezji Juliusza Słowackiego. *Mówiąc, że wytrącacie mi pióro z ręki, nie chciałem powiedzieć, że potłukę w przystępie rozpaczy moją „lutnię” i „wezmę ja pod zgięte kolano”* — pisał z Paryża w 1878 roku¹⁸⁵, cytując oczywiście ukochanego „Beniowskiego”¹⁸⁶, choć nie zostawił suchej nitki na wydanej w 1872 roku modlitwie prozą „Genezis z ducha”¹⁸⁷, a wpływ potocznych, radosnych, czystych jak woda źródłana poezji Syrokomli, przedstawiciela szkoły litewskiej, zdaje się mieć zdecydowanie większe znaczenie dla młodego Sienkiewicza, w chwilach młodzieńczego entuzjazmu, swobody i zapomnienia o tro-

¹⁸⁵ List do Edwarda Leo z 10 września 1878 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*, T. 3, cz. 1, s. 481.

¹⁸⁶ *Gdyby mi nawet w krew nie przeszła wzgarda — Tego, co teraz jest i co w przyszłości — Być może: lutnią szalonego barda — Skruszyłbym, wziąwszy pod zgięte kolano — I nową harfę wziął niepokalaną* [w:] Beniowski, Pieśń IV.

¹⁸⁷ *Nie jest to paleontologiczna rozprawa, bo oto metempsichozis egipska w parze z pojęciami Biblii wyraca po niej fantastyczne koziołki* [w:] *Genezis z Ducha: modlitwa z rękopismu J. Słowackiego / przejrzał Henryk Sienkiewicz // Bluszcz*. — Warszawa. — 1873, nr 18, s. 143–144. W podobny mistycyzm zaplątał się później Kornel Ujejski, który w ślad za Towiańskim, wierzył w posłannictwo narodowe Polaków: *Polską nazywam każdą, choćby najgłębszą prawdę, wybiegającą nawet ponad dzieje narodowe i stosunki nasze obecne. Duchowi polskiemu danem jest odrodzić zwątpiały świat, postawić go na trzecim stopniu jego rozwoju, zbliżyć mu trzecią epokę, ducha* — pisał w 1860 roku [w:] *Listy z pod Lwowa: pierwsze trzy głosy / Kornela Ujejskiego*. — Lwów, 1860, s. 174.

skach codzienności, jak ewokowana leśna „Sielanka” z 1875 roku, pełna ptasich treli: „rozhoworów”, zgodnych z credo poety znad Niemna¹⁸⁸ i z jego wokalem¹⁸⁹.

W 1858 roku, kiedy dramat historyczny wierszem pt. „Kasper Karliński” popularnego na Litwie i w Królestwie a osiedlonego na Borejkowszczyźnie Ludwika Kondratowicza, piszącego pod pseudonimem Władysława Syrokomli, wystawiono po raz pierwszy w teatrze wileńskim dnia 16 (28) stycznia 1858 roku, dwunastoletni Sienkiewicz rozpoczyna naukę w pierwszej klasie gimnazjum realnego w Warszawie.

Wkrótce porwie go łożysko, w którym płynie głęboko religijna i patriotyczna poezja „wiejskiego lirnika”, przeznaczona Panu Bogu i ludziom. Wielkanocne skowronki litewskie świergoczą poecie:

*Poeta i ptaszek śpiewacy rozgłośni,
Zaledwie uczuli, że w piersiach się wiośni,
Próbują i tęzą swój zapal śpiewaczy,
Choć wichur zadyma im ptuca [...]
Ja mała ptaszyna mam piosnkę w mém łonie,
Śpiewam ją z rozgłośnym wyrazem¹⁹⁰.*

Sienkiewicz uwielbiał krzepiące poezje „wiejskiego lirnika”, polskiego Litwina — Władysława Syrokomli¹⁹¹, obaj żywili

¹⁸⁸ *Nie ja śpiewam, lecz świat Boży — Który piosnkę we mnie tworzy [...] — Jak w litewskim szumnym borze. — Gwarzą sosny w rozhoworze [...] — Coraz bardziej, bardziej głośno — Aż te szmery w pieśń urosną* [w:] Nie ja śpiewam!, Załucze, 1845 [w:] Poezje Ludwika Kondratowicza. T. 6, s. 156–157.

¹⁸⁹ Realizuje swe „Posłannictwo śpiewacze”, jak to zgrabnie ujął Kraszewski [w:] Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz) / przez J. I. Kraszewskiego. — Warszawa, 1863. Tu wiersz przesłany Janowi Chrzycielowi Moniuszce pt. Janowi Baptyście Moniuszko z powinszowaniem imienin, 24 czerwca 1854, s. 224–225.

¹⁹⁰ Zawcześniej, Zaucze 1849 [w:] Poezje Ludwika Kondratowicza. T. 6, s. 215–218.

¹⁹¹ *Liro ty moja śpiewna, z czarodziejskiego drewna! — Ludzie łzami mię poją! — Tyś dla mnie ulgą bożą, a gdy mnie w grób potożą — Ty będziesz chlubą moją. — Ej, rozgłośnie, rozgłośnie twoje echo urosnie! Zolbrzymieją me słowa — Pójdą*

głęboki szacunek do piewcy Polesia, J. I. Kraszewskiego, z którego inspiracji powstał poemat Syrokomli „Stare wrota” i któremu Syrokomla dedykował swe utwory, jak „Zgon Acerna”, a Sienkiewicz, jak wiadomo, posyłał swe pierwsze próby dramatyczne do recenzji. Sienkiewicz i Syrokomla mieli ten sam stosunek do sprawy uwłaszczenia.

W ślad za Wolskim i Chęcińskim to librecista Władysław Syrokomla inspiruje Moniuszkę, dotychczas układającego melodie do „Piosnek wieśniaczych znad Niemna” Jana Czeczota.

*Tu pełni Opatrzność swe plany
Bóg natchnął ci twórczość, wlał ogień śpiewaczy
Ty śpiewasz — boś na to zesłany*¹⁹².

I tak w 1852 r. w usta Hanny wkłada pieśń „Po nocnej rosie — Płyn dźwięczmy głosie!”¹⁹³, pisze w 1853 r. ułamek libretta o obronie zamku Pallen przed Krzyżakami¹⁹⁴. Zechciał „dać popęd ulubionemu Litewskiemu kompozytorowi S. Moniuszce”, jako że „piérwiastkową myślą kompozytora i jego pokornego librettisty, było dać się słyszeć na Teatrze wileńskim” i w hołdzie Szekspirowi popłynęły radosne nuty: *Niech dzisiejsza pieśń wesela — Bierze rozgłos daleki — Cześć naszego przyjaciela — Co nie umrze na wieki*¹⁹⁵.

z kraju do kraju, do samego Dunaju — Do samego Kijowa [w:] Lirnik wioskowy: sielanka z 1852, Załucze [w:] Poezye. T. 6, s. 245; *A piejem, że aż echo rozgłosne rozbudzi* [w:] Milezenie poety, 1854; *Czy w jesieni, czy to w wiosnie — Były piękne dni — Czy pracuję, serce rośnie — Czy się bawim — to rozgłosnie — Aż gospoda drży!* [w:] Janko cmentarnik: gawęda ludowa (1856) [w:] Poezye. T. 3, s. 72.

¹⁹² W imionniku Stanisława Moniuszki [w:] Poezye. T. 6, s. 219–220.

¹⁹³ Kantata z 1852 roku, Wilno, do muzyki S. Moniuszki pt. „Rok w pieśni” [w:] Poezye. T. 4, s. 224, Hanna jest też bohaterką poematu z 13 w. o relacjach polsko-litewskich pt. „Córa Piastów” z 1855 r. oraz krotochwili historycznej z czasów Stefana Batorego „Hrabia na Wątorach” z 1856 r.

¹⁹⁴ Poezye Ludwika Kondratowicza. T. 4, s. 229.

¹⁹⁵ Sen wieszca: opera w trzech aktach / [Joseph Bernard Rosier, Adolphe Leuven de]; do muzyki Stanisława Moniuszki; podług francuzkiego przerobienie Władysława Syrokomli. — Wilno, 1854, s. V, 32.

Wieść o zgonie „wiejskiego lirnika” w 1862 roku zasmuciła całą Polskę, Józef Ignacy Kraszewski, sam doskonały znawca Polesia, pospiesznie wydaje jego rozgadany, pełen harmonii śpiewaczych zbiorok:

*Przypomniał swój gaiik i lube wieczory
Pod gęstą kaliną!
Przypomniał serdeczne, długie rozhowory
Ze swoją jedyną*¹⁹⁶.

Młody 19-letni i kochliwy Sienkiewicz, który zwierza się przyjacielowi: „*Śniła mi się dzisiaj B., że uciekała przede mną w lesie [...] Sen ten ogromną mi sprawił przyjemność!.. [...] Słowo daję, uczuwam w tej chwili taką potrzebę zakochania się*”¹⁹⁷, zna doskonale wiersze piewcy Borejkowszczyzny i błyskawicznie cytuje z pamięci Syrokomłę:

*Stara babka sny tłómaczy,
Powiedz, babko, co się znaczy
Sen taki?
Babka na stół kładzie karty
I zażywa po raz czwarty
Tabaki*¹⁹⁸.

W 1859 Syrokomla odstąpił od pomysłu wspólnego pisania z artystą Teatrów Warszawskich Chęcińskim, komedii o me-

¹⁹⁶ Poezye ostatniej godziny : z portretem Autora / Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza) ; słówko wstępne J. I. Kraszewski. — Warszawa, 1862, s. 69.

¹⁹⁷ Poświętne, koniec sierpnia 1865 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. — T. 1, cz. 1. — Warszawa, 1977, s. 237.

¹⁹⁸ Wiersz „Sen i kabała” z 1860 roku, w Wilnie napisany [w:] Poezye ostatniej godziny. — Warszawa, 1862, s. 121 ; Poezye Ludwika Kondratowicza. T. 7, s. 211–212. *Wołam wraz z lirnikiem litewskim: Morfeuszku sklej mi oczy — Niechaj jaki sen uroczy — Zobaczę*; incipit tegoż wiersza cytuje z pamięci Sienkiewicz, układający partie liryczne do diariusza Antoniego Zaleskiego pt. Z wycieczki na Wschód // Słowo. — 1887, nr 1.

zalianie baronówny z lekarzem pt. *Szlachectwo duszy*¹⁹⁹, natomiast album ze zbiorowym podziękowaniem za wystawienie 25 października 1859 roku w Wilnie sztuki o arystokracji polskiej, opatrzył wierszem:

*Nie to szlachectwo, co się nabywa
Z pergaminowych starych arkuszy —
Tam, gdzie czyn kwitnie, pot i krew spływa:
Szlachectwo — duszy!*²⁰⁰

I do tego stwierdzenia nawiązuje młody student, naśladowca poleskiego gawędziarza i autora bojowych sielanek o zmaganiach Rusinów z donieckimi kozakami, Henryk Sienkiewicz:

*Autor z wielką trzeźwością powiada, że nie szlachectwo, ale szlachetność czyni człowieka prawdziwym szlachcicem*²⁰¹.

Otwierając z końcem 1879 roku pierwszy odcinek rubryki literackiej w „Niwie”, Sienkiewicz napomknął najpierw o swoim bakcyli przekory, zaczerpniętym z figli sympatycznego duszka z „Balladyny”: *zawiesiwszy pewnego poranku chochlikową lutnią, nie oparłem się aż w kalifornijskich pustkowiach*, a że po powrocie do Warszawy wypada mu konkurować z dotychczasowym kronikarzem Ligęzą, od razu czuje, że będzie outsiderem, że będzie odstawać od kierunku przyjętego przez gazetę: *Ty sam o wąsaty Bekwarku! O Soplíco! Pocięsz się musisz w głębi litewskich borów, że twa lut-*

¹⁹⁹ *Wszak tego przekonania żaden głos nie zgłuszy, że najpierwszem szlachectwem, jest szlachectwo duszy* [w:] *Szlachectwo duszy* : komedia wierszem w trzech aktach / Jana Chęcińskiego. — Warszawa, 1859. Wystawiona na scenie Rozmaitości 28 marca 1859 i do roku 1870 grana 32 razy.

²⁰⁰ Syrokomla o sobie / przepisał i objaśnił Wł. R. Korotyński. — Warszawa, 1896, s. 84.

²⁰¹ Mikołaj Sęp Szarzyński : studium literackie / skreślił Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. Warszawa. — R. 4, nr 80 (10 lipca 1869), s. 22, szpalta 1.

*nia „gęda” jeśli nie na to samo tępo[!], to nie na wprost przeciwną nutę*²⁰².

W ten sposób po powrocie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Sienkiewicz ponownie nawiązuje do poezji litewskiej swego ukochanego Władysława Syrokomli.

Walenty Bakfark i Krzysztof Klabon, nadworni lutniści przygrywający na gędźbie królowej Barbarze, musieli ustąpić pierwszeństwa chłopczynie grającemu na ruskim teorbanie

*Na domowe cierpienia i bole.
Pieśń domowa najlepšíj przystoi
Jest tu u mnie na dworze pachole,
W Ukraińskiej zrodzone wsi mojej,
Gra na starym słowiańskim torbanie,
Różne pieśni wywodzi kozacze [...]
Pieśń Niżowa, czy dumka Litewska.
W jego uściech odżywa inaczej

Na skinienie ksiąźęcia i króla
Torban zabrzmiał, początek rozgłośny:
Zda się w polu stepowy wiatr hula,
Szumią jodły litewskie i sosny*²⁰³.

Ten grajek był już utrwalony w świadomości poetyckiej Sienkiewicza, kiedy wyruszał za Ocean:

*Iwasiu, weź teorban — w twojej Ukrainie,
Godzina — martwa wodą, czy potokiem płynie?
Zagraj mi — bo tak smutno!...*²⁰⁴

²⁰² Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos // Niwa : dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny. — R. 8, t. 16, nr 120 (1879), s. 916; <https://academica.edu.pl/reading/readStruct?cid=31705008&page=1&uid=15686973>.

²⁰³ Królewscy lutniści : obrazek z przeszłości (1856) [w:] Poezye. T. 3, s. 119.

²⁰⁴ Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 71.

Sam marzy o zostaniu poetą w popowstaniowej rzeczywistości i nie wie jeszcze, że w przyszłości, zamiast „Melodii z domu obłąkanych” czyli protestu Władysława Syrokomli przeciw przemocy, pod wpływem środowiska litewskich emigrantów pod pseudonimem Guldensterna napisze własny poemat o losach litewskich Hanuszyszek²⁰⁵.

Dwanaście rozdziałów poematu „Hanna” z czasów powstania styczniowego, napisanych na wzór dwunastu ksiąg „Pana Tadeusza”²⁰⁶, w świetle przeprowadzonych przeze mnie badań stylometrycznych, bezwzględnie komponuje się z całym dorobkiem Henryka Sienkiewicza, z zastosowaną już w „Trylogii” homerycką techniką narracji²⁰⁷, z przejętym od Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego sakralnym światopoglądem i sztuką rymowania.

Charakterystyczny w całym dorobku Sienkiewicza wszechogarniający motyw wiru, użyty również w „Hannie” z 1890 roku: *Na drodze, w kształcie wiru, wiatr piasek nianeci — Włóścianie powiadają, że to dyabeł leci*²⁰⁸, pojawił się u Syrokomli po balach w Mięsopest:

²⁰⁵ Hanuszyszki Szetkiewiczów czyli dwór opisany w wiosce o symbolicznej nazwie Zażewo [w:] Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / napisał Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 2. Obraz Jadwigi Janczewskiej „Chata na Litwie” znajdujący się obecnie w Oblęgorku, profesorowi Tadeuszowi Żabskiemu kojarzył się z Hanuszyszkami, rodzinnym gniazdem Szetkiewiczów [w:] Sienkiewicz / Tadeusz Żabski. — Wrocław, 1998, s. 96.

²⁰⁶ Wiemy, że napisany na rok przed ukazaniem się „Trylogii” sienkiewiczowski „Latarnik” pokazuje katastrofę, jaka spowodował stęskniony emigrant za czytany w „Panu Tadeuszu”. Wpływ epopei Mickiewicza na noblistę na przykładzie kreacji bohatera Podbipięty wykazała Zofia Krokoszowa w artykule z 1952 roku [w:] Oddźwięki „Pana Tadeusza” w „Ogniem i mieczem” / Z. Krokoszowa // Pamiętnik Literacki. — R. 40 (1952), s. 259–268.

²⁰⁷ Intertekstualność a proces historycznoliteracki / Stanisław Balbus. — Kraków, 1990 (Rozprawy Habilitacyjne / Uniwersytet Jagielloński ; nr 191).

²⁰⁸ Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 16.

*Smutny rzucasz się na łoże — Głowa boli, serce boli — I śnić
będziesz długo jeszcze — To szalony wir swawoli — To w po-
wietrzu dzwonów dreszcze*²⁰⁹.

A rolnicza biesiada Okrężne, opisana w „Hannie” Guldenster-
na²¹⁰ miała swój prototyp w opisach dożynkowych Syrokomli: *Pieśń dożynek naród śpiewa [...] Lirnikowi — Dziś swo-
bodniej niżli wiosną — Jego piosnki brzmią rozgłośno*²¹¹; *W sennem powietrzu szumi święto żniwa, — W mgłach let-
niej nocy z echem się rozptywa. — Pomimo pieśni, mimo
tańca gwary, — Kmiecy rozhovor rozlega się głośno*²¹²
i urzeczony nim mistycznej piewczynie aliansu Orła z Pogo-
nią, Marii Bartusównej, przedwcześnie zmarłej²¹³.

W pośmiertnym zbiorze poezji Syrokomli, pozornie kom-
pletnym „wydaniu zupełnym na rzecz wdowy i sierot autora,
na liście prenumeratorów tomu ostatniego, w cenie 5-ciu ru-
bli za egzemplarz, figurują nazwiska: Sienkiewicz, prawdo-

²⁰⁹ Dni doroczne na Litwie [w:] Poezje Ludwika Kondratowicza. T. 7, s. 89.

²¹⁰ Gawalewicz na inscenizację „Swatów Zagłoby” w roku jubileuszowym Sienkiewicza dedykował „Dziedzicowi sławy największych i najlepszych w narodziu” utwór, do którego muzykę skomponował...: *Żeś czystem ziarnem zasiewał dusze — I karmił sercażywym chlebem — I był rzeźwiącą rosą w posusze — Pod naszym niebem* [w:] Pieśń dożynkowa / Marjana Gawalewicza [w:] Kraj. — Petersburg. — R. 19, dod. do nr 50 (1900). Sam Sienkiewicz z kolei, dziękując Konopnickiej, w której „poezyi tkwi dusza chłopca i bije chłopskie serce”, całość jej dorobku kwituje określeniem „okrężne”: *Podniosłem tylko dodatnie strony Jej pieśni, bo w takiej chwili tak należało. To przecie okrężne!* [w:] Marya Konopnicka // Biblioteka Warszawska. — 1902, t. II (czerwiec).

²¹¹ Jeszcze lirnik, 1859 [w:] Poezje Ludwika Kondratowicza. T. 7, s. 190–192.

²¹² Kęs chleba : gawęda z pól nadniemeńskich, 1854 [w:] op. cit. — T. 2, s. 115.

²¹³ *Jako niegdyś wśród borów — Swojej wioski rodzinnej — Gdy wiatru rozhovorów — Słuchał, pełen dziecinnej — Tajemniczej zadumy ; Brzęczą sierpy rozgłośnie! — Ludek gwarzy i śpiewa — Jakoś w duszy radośnie — Chociaż czoło pot zlewa* [w:] Czarodziejska fujarka : poemat / Marya Bartus. — Czerniowce : nakład Wydawnictwa „Gazety Polskiej”, 1884, s. 38, 51.

podobnie Henryk i Sienkiewiczowa, zapewne jego matka na rok przed śmiercią²¹⁴.

Słowo-klucz „rozhowory” w sienkiewiczowskim obrazku leśnym „Sielanka” z 1875 roku wywodzi się bezpośrednio z poetyckiej tkanki Syrokomli.

Syrokomla zapraszał do swego dworku w Załuczu skromnych gości na „pogadanki”:

Bogatych sąsiadów Kondratowicz nie znał i znać nie chciał, natomiast całym sercem oddał się ubogiej okolicznej ludności, składającej się przeważnie z tak zwanej szlachty zaściankowej; z nimi przyjaźnił się najchętniej, z nimi było mu najlepiej. To też bardzo często wybierał się do pobliskich „zaścianków”, jakby wsi, zamieszkałych przez ubogą szlachtę, do Zacierzewia lub Paździerzyc, i tam był już szczęśliwy, swobodny, kiedy zgromadziwszy około siebie „braci w kapocie i braci w siermiędze”, mógł z nimi szczerze i serdecznie rozmawiać. Tam umiano go zrozumieć i ocenić, a co najważniejsze i co Syrokomlę najbardziej ujmowało, kochano go całym sercem²¹⁵.

Jednoczenie się w bratniej wieśniaczej gromadzie jest elementem wszystkich opisów: *Ludzie wy, ludzie! w szczerym rozhovorze — Niech ja się splotcę, niech duszę otworzę²¹⁶; A przy ognisku o wieczornój chwili — Słyszę rozhovor i piosenki wieszczce [...] — Puszcza szumiła swój rozhovor stary. Usiadłem słuchać — i ścielity jój gwary²¹⁷.*

Statystycznie rzecz ujmując, w napisanej 13-zgłoskowcem w 1854 roku²¹⁸ opowieści z wojen litewsko-krzyżackich „Mar-

²¹⁴ Poezye Ludwika Kondratowicza T. 10, s. 385.

²¹⁵ Władysław Syrokomla i jego utwory / napisał Tadeusz Pini. — Lwów, 1901, s. 55.

²¹⁶ Waryant z pieśni gminnej, 1847 [w:] Poezye. T. 6, s. 185–186.

²¹⁷ Laik klasztorny : z Lermontowa, 1852 [w:] Poezye. T. 10, s. 148, 158.

²¹⁸ Margier : poemat z dziejów Litwy / przez Władysława Syrokomlę. — Wilno : Księgarnia p.f. Rubena Rafałowicza, 1855 (Lipsk : Breitkopf i Härtl).

gier”, naliczyłam przynajmniej sześć wystąpień rusycyzmu „rozhowory”: *Gdy stara wróżbiarka w zamkowej podziemi — Rozpocznie swój rozhovor z bogi piekielnemi* [Poezye. T. 2, s. 23]; *Rzewnym oddechem niebios natchnieni ptaszkiwie — Po zarosłych wiszarach, na każdym ostrowie — Gwarne pieją przyśpiewki i rozhovor wiodą — Aż się echo serdeczne rozlega nad wodą* [s. 32]; *Zasię młodsza gromada rycerzów i młodzi — O turniejach niemieckich rozhovor zawodzi* [s. 50]; *Żeśmy nieprzywykli staroświeckim torem — Trudzić Ojca świętego marnym rozhoworem* [s. 55]; *Rżą rumaki rajtarów, trąbka gra sygnały — A szumnym rozhoworem gwarzy obóz cały* [s. 82]; *Marti suche drzewo do ogniska kładnie — A podnosząc do góry ociemniałe oczy — Z podziemni bogami swój rozhovor toczy* [s. 100].

Podobnie w poemacie o relacjach polsko-litewskich w 13 wieku pt. „Córa Piastów”: *Toczą rozhovor o łowach i psiaranie — O bystrych koniach i rodzajach broni — A Hanna włosy z nad czoła odgarnie — Patrzy na Trojdena, słów jego nie roni*²¹⁹.

To Jan Obst zauważył szczególny dar u poety, jego wyczułone ucho: *Syrokomla miał tę przedziwną spojrzenia i słuchu czułość, przed którą żaden odruch duszy bratniej się nie ukrył, żaden szmer chociażby w najdalszych głębiach puszc naszych powstały, — nie zataił. Zaprawdę, musiał słyszeć, jak trawa rośnie*²²⁰.

W wydanej w 1854 roku w Petersburgu gawędzie szlacheckiej „Urodzony Jan Dęboróg” i kolejnej z 1857 roku „Procedencye szklanicy miodu” występują analogiczne pogwarki: *By wciąż*

²¹⁹ Poezye Ludwika Kondratowicza. T. 2, s. 225.

²²⁰ Pamięci Syrokomli / [red. Jan Obst]. — Wilno, 1912, s. 66 (Litwa i Ruś; t. 3, z. 2).

*patrzyć w lube oczy — Jedną myślą się otoczyć — By wciąż pa-
trzyć w lube oczy — By żyć w lubym rozhovorze — Wieki wie-
ków [Poezye. T. 1, s. 107]; Co dziś gwarzym, co dziś piszem — To
nie warto setnej części — Owoczesnych zgód i sporów — Gdy
roziskrzy miodek oczy — Kordyalnych rozhovorów — Co
przy miodzie szlachta toczy [Poezye. T. 7, s. 44].*

Podobnie Oksena i modlący się w cerkwiach do Poczajow-
skiej Dziewicy Rusini, którzy wspominają wojny napoleoń-
skie przed maskrą zgotowaną szlachcie polskiej w Czartowym
Ostrowie na Polesiu litewskim przez donieckiego assawuła:
*Drobne wspomnienia wioski lub pańskiego dworu — Dają
na wieczornicach treść do rozhoworu*²²¹; *Ktoś ze szlachty do-
rwał się kielicha — Albo z myśliwskiej flaszy haust pocią-
gnął spory — Trzeci zapalił lulkę, poszły rozhowory.*

W napisanym w 1859 roku poemacie o bitwie pod Klec-
kiem i obronie Wilna pt. „Marcin Studzieński”, też znajdzie
się chwila na pogaduszki zakochanych: *Pozostał rycerz ze
swą niebogą — Czegoś tam w tańcu niedogadali — Niedo-
kończyli jakiejś chychotki — Więc od starszyny siedli w od-
dali — I wiodą z sobą rozhovor słodki — Rozhowor słodki,
pusty, dziecinny [Poezye. Tom 4, s. 86].* W wierszu pożegna-
nym z tego samego roku „Śmierć słowika” brzmią te same tony:
*Przypomniał serdeczne, długie rozhowory — Ze swoją jedy-
ną — Jak budząc się ze snu, przed jutrznią, przed słońcem —
W mgłę ranniej lał trele, 1859 [Poezye. T. 7, s. 195–198].*

Reasumując: rozgwary, rozmowy, szepty i poszepty zasły-
szane w poematach z czasów krzyżackich, tworzonych przez
znawcę bałtyjskiej mitologii, pseudonima Władysława Syro-

²²¹ Przypisany Janowi Chęcińskiemu utwór pt. Ułas : sielanka bojowa z błót Po-
leskich, 1857 Wilno [w:] Poezye. T. 3, s. 253, 259.

komlę, powrócą w poetyckich opowieściach nierozpoznanego pseudonima, Hieronima Zaleskiego:

*Gwarzcie lipy, liść szeleści [...]
 W waszym smętnym rozhoworze
 I ja z wami się posmucę
 A z tych gwarów może
 Jaka piosnkę wam zanucę*²²².

Według zeznań Juliana Horaina drukowanych w latach 1880–1881 w „Gazecie Lwowskiej” i warszawskiej „Gazecie Polskiej” i ukończonych w lutym 1881 roku, Syrokomla, „w dziedzinie Palemona poeta niepospolitego talentu”, ukrywał skrzętnie swe prawdziwe nazwisko Kondratowicz. Horain wspominał, że znał poezje pisane pod przybranym nazwiskiem Syrokomli, ale książd Łappa nie chciał wyjawić prawdziwego nazwiska autora. Horain nie znał pana Kondratowicza, gdy go osobiście ujrzał, kiedy ten szlachcic zaściankowy spod Miru chciał nabyć posiadłość jego ojca, Rabuszki pod Mińskiem. I tak gościnny Horain, „spadkobierca ziemskich posiadłości w dziedzinach lechickich”, przypadkiem sprzedał je uwielbianemu od dawna poecie, którego książkę dostał niegdyś od nauczyciela Władysława Syrokomli, proboszcza w Mirze. Romuald Podbereski wydający „Rocznik Literacki” w Wilnie nie chciał zdradzić prawdziwego nazwiska twórcy: Ludwik Kondratowicz²²³.

Podobnie było z Sienkiewiczem, który za radą przyjaciół, swą nieskomplikowaną, pisaną prostym wierszem komedię, opatrzył pseudonimem Zaleski:

²²² Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893 nr 7 (1 maja 1893), s. 3.

²²³ Z życia poety : wspomnienia o Władysławie Syrokomli / skreślił Julian Horain. — Lwów, 1886.

*Wuj się gniewa — wuj się fuka,
 Żem ja obce wziął nazwisko
 Zwie to głupstwem, co mi sztuka
 Za swe prawo wziąć kazata [...]
 On tam widzi pośmiewisko
 Gdzie mnie świeci blask i chwata* [s. 55–56]²²⁴,

mając te same obiekcje, jak w 1871 roku przed przekazaniem powieści „Na marne” do druku: *Z obawy krytyki wolałbym może pseudonim, zwłaszcza że i moje nazwisko znaczy tyle co pseudonim, ale nie upieram się przy tym*²²⁵.

Swoją prywatność i nową miłość do Józefy Gógel też musi chronić przed tropiącymi go i siejącymi jak zwykle plotki „Kurjerkami”: *Wstępuje wkrótce w powtórne związki małżeńskie z panną B., córką obywatelstwa z płockiego*²²⁶, tym bardziej, że jest na świeczniku. Zostaje właśnie wybrany, w miejsce zmarłego Józefa Ignacego Kraszewskiego, członkiem komitetu międzynarodowego Towarzystwa artystów i literatów a gdy w drodze do przebywających w Sopocie (Zoppot) dzieci zatrzymuje się w Brukseli, tamtejsza Polonia z Małgorzatą Poradowską na czele, wita „Mistrza Sienkiewicza” podniosłymi strofami Henryka Merzbacha: *Polska nie chlebem, ale duchem stoi — Więc z namaszczeniem swych*

²²⁴ Kompozytor Władysław [w:] Kamerton: komedia w 1 akcie, Jarosław w kwietniu 1888 r. / oryginalnie napisana przez przez H. Zaleskiego i opatrzona monogramem HZ o rysunku i wymiarach wzornika HS; Biblioteka Teatru Lwowskiego (sygnatura BTLw 772), Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, nowa sygnatura Państwowego Teatru Śląskiego 1623, rkps z poprawkami; <http://www.sbc.org.pl/publication/226468>.

²²⁵ List do Konrada Dobrskiego z Warszawy, luty 1871 [w:] Listy. — T. 1, cz. 1, s. 330.

²²⁶ Kurjer Warszawski. — 1888, nr 245 wyd. wiecz., s. 3 (23 sierpnia = 4 września), przedruk fałszywki [w:] Czas. — Kraków. — 1888, nr 206 (8 września), s. 4 i dementi Sienkiewicza: *nie wstępuje z nikim w związki małżeńskie*, skierowane z Paryża do redaktora Antoniego Kłobukowskiego [w:] Czas. — 1888, nr 210 (14 września).

*proroków słucha — I jak półbogów ich w wawrzyny stroi — I czci kapłanów nie siły, lecz ducha*²²⁷.

Wracając do wspólnych tropów i wątków łączących Sienkiewicza vel Hieronima Zaleskiego z poetą szkoły litewskiej, szerzej zakrojona analiza stylu prowadzi do wniosków, że Sienkiewicz przyswoił sobie cały dorobek Kondratowicza vel Władysława Syrokomli.

Antybohater Hrehory Sulima, który wprowadzie „czytywał rozdział z Tacyty ciekawszy — Lub jaką grzmiącą mowę Cy-cerona” i potem walczył w obronie Korony i Litwy, zdradził w czasie tortur krzyżackich swe ideały a potem przystał do Sicy: *Bolesny robak snadź mu serce toczy — Gdy przyśni w grobie co było przed laty*²²⁸.

W poemacie Syrokomli „Marcin Studziński” Tatarzy Mehmeda Gereja palą Radziwiłłowi Nieśwież, ściga ich Iwan Tryzna, niemniej nie może dopaść podzielonej na części hordy: *Tatar co chwila szlaki omyła — Z każdej przystani albo noclega — Albo rozsypką czwatuje szybko — To w niezliczony hufiec się zbiega* [Poezye. T. 4, s. 108]. Przed bitwą pod Klec-

²²⁷ Czas. — Kraków. — 1888, nr 194 (25 sierpnia), s. 3.

²²⁸ Nocleg hetmański: gawęda na tle historycznym / przez Władysława Syrokomlę. — Wilno, 1857 [w:] Poezye. T. 3, s. 184. Podobnie pobożny, stary Łagoda, któremu zagraża symboliczny pan Zaborza, chcąc zagarnąć jego ubogi dworek: *Myśl podejrzliwą jakby grzech odpycha — Lecz robak w serce wgryza mu się głębiej — I jak mól w drzewie wciąż kołata z cicha* [w:] Kęs chleba, 1854 [w:] Poezye. T. 2, s. 129. Sienkiewicz o obrazie Matejki: *Więc naprzód Stańczyk! [...] z kąd ta jego zaduma i rozpacz? o co mu idzie? jaki robak toczy duszę tego człowieka?* [w:] Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych / Litwos // Słowo. — 1882, nr 149; Sienkiewicz pod pseudonimem Guldensterna: *I obydwóch zazdrości serce robak toczy* [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 14; *Lud trzeba przywieźć do stanu rozpaczcy — Niech, zalewając żrącego robaka — Zmieni się zwolna w przelotnego ptaka — I niech stąd idzie okryty łachmanem — Szukać dostatków tam za oceanem* [w:] Ona : dramet w czterech aktach, 1901 / H. Zaleski, s. 95; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/282810>.

kiem ścigające Tatarów hufce litewskie i polskie miały problem z przeprowadzeniem frontального ataku na rozpierzchłe siły wroga: *Hejże ha za nim! kręci się żmija — Nie prostą drogą ale rozsypką — Niechaj nam sprzyja Jezus Marya! — Ścigać ich wszędzie, doganiać szybko!* [Poezye. T. 4, s. 119].

Otóż ta technika walki opisana została przez Sienkiewicza w trakcie jego potyczek amerykańskich: *Indjanie [...] natychmiast poszli w rozsypkę*²²⁹ i Hieronima Zaleskiego: *oddział powstańców poszedł w rozsypkę a kozacy dobijali rannych*²³⁰.

Ludwik Kondratowicz, abiturient Szkoły Ks. Dominikanów w Nieświeżu, w latach 1840–1844 pracował w zarządzie dóbr Radziwiłłowskich. W poemacie „Stare wrota” szlachcic litewski i służący do mszy sodalis Szeliga, dawny woźnica jezuita Piotra Skargi miał syna, który zdradził króla Zygmunta II Wazę i przeszedł na stronę Szwedów. Mógł on dać Sienkiewiczowi asumpt do stworzenia szczęśliwszej postaci Kmicica, na którego za karę nie zwała się stara brama i który miał czas na ekspiację za wysługiwanie się księciu Bogusławowi²³¹.

Kmicica zdecydowanie przypomina bohater opowieści Hieronima Zaleskiego „Hanna”: *Zwrócił Janek wzrok sokoli — Na bielone dworku ściany... — Snać, że chciał być powitany — Bo poruszył swój soboli — Kołpak zlekka*²³² a Hanna podróżuje z plebanem kałamaszką: *Zaraz z jednym starym sługą —*

²²⁹ Przez stepy / Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 157.

²³⁰ Tomek Grabarz / nowela przez H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — R. 1, nr 10 (15 paźdz. 1893). — R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894).

²³¹ *Krzysztof Szeliga zanadto swą dole — Skojarzył z losem xięcia Bogusława — Wspólnie ich bojów, ich przewinień pole — Dzielić im tylko wspólny los zostawa* [w:] Stare wrota [w:] Poezye. T. 3, s. 61.

²³² Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego. — Jarosław, 1893, s. 15 <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/374649>; por.: *Znowu soboli kołpak Kmicica pochylił się nad kunim Olenki* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 2, s. 2.

W kałamazkę zaprzął konie — Co najlepsze miał we dworze — Wsiadli z Hanną i przez błonie — Pojechali w imię Boże [s. 61], jak ukochany Oleńki²³³ i inne postaci „Potopu”²³⁴.

Dosiadł konia, dobył korda — I ku bramie gnał z kopyta: zakochany w Hannie Stach, walczy bronią, z którą nie rozstawali się Zbyszko i Maćko z Bogdańca, przy czym w sumie widoczny tu jest znowu wpływ Syrokomli. Kiedy hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski peroruje:

*Chłop ma rolę obrabiać, ma pług swój i brony
Nie do korda dłoń gruba i zgrzebna koszula
Pod pancierz nie przystoi! Dla kraju obrony
Dość szlacheckich jest szabel w szlacheckim narodzie!*²³⁵

Przypomina to wykład Syrokomli przedstawiającego dawny model życia w wolnej Polsce²³⁶.

Kiedy w połowie lutego 1887 r. Henryk Sienkiewicz wyjechał na polowanie z teściem do Dubnik w powiecie wileńskim, do majątku Bronisława Mineyki, szwagra Kazimierza Szetkiewicza, pozostawił z tego pobytu znamiennej notatkę: *W ostatnich czasach coraz więcej zdarza się spotykać z objawami*

²³³ *Ledwie nogą zstąpił z kałamazki, wciągnęła go Oleńka do swej komnaty* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 144.

²³⁴ *Gasztowtownie, Domaszewicze, Gościewiczce i Stakjanowie, a za nimi inni dosyć wiernie do Pacunelów ryby, grzyby i zwierzyne i siano dla koni i smotę do kałamazek, aby rycerzowi i jego czeladzi na niczem nie zbywato* // Potop. — 1885, nr 12; *Po drogach pełno było szlachty, jadącej w brykach, kałamazkach, kolasach lub konno* // Potop. — 1885, nr 174. Ubiegający się o stanowisko podrewizora Żołzikiewicz w „Szkicach węglem” dla odmiany marzył o najtyczance.

²³⁵ Królewski syn / Hieronim Zaleski [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 222.

²³⁶ *Przeminął dla was ów wiek pradziadowski — Że gdy na polu nie dopisze praca — Inszym się kształtem rachunek optaca — Lub służąc z kordem do pańskich zamiarów — Lub pijąc wino z bezdennych pucharów — Zanadto żwawie, wesota drużyno — Rąbałaś kordem i spijałaś wino* [w:] Kęs chleba, 1854 [w:] Poezye. T. 2, s. 121.

separatyzmu litewskiego. Znakomity historyk krakowski Józef Szujski, słysząc o nich powiedział raz pewnemu młodemu Litwinowi: „Pamiętajcie, że jeśli Bóg Ojciec Litwę stworzył, to Polska odkupiła ją krwią własną jak Syn Boży i oświeciła jak Duch Święty”²³⁷.

„Hanna” Hieronima Zaleskiego to opowieść o Rzeczpospolitej zjednoczonej z potomkami Nodama i nękaney przez wspólnego wroga — dzikich kozaków:

*Gdy wróg rzucił swe zagony
W Ziemie Litwy lub Korony²³⁸.*

Litwa była ojczyzną przodków Sienkiewicza i jego ukochanej żony Marii. Danusia w „Krzyżakach” jest córką Juranda ze Spychowa i Litwinki, która przyjechała z Litwy z księżną Anną Danutą. Potomkowie Sienkiewicza zamieszkują nadal tereny wzdłuż linii Troki — Wilno — Oszmiana — Ostrowiec — Grodno. Te historyczne miasta wchodziły w granice dwóch województw — wileńskiego i trockiego, które powstały w czasach Unii Horodelskiej w 1413 roku²³⁹.

Wpleciony w nielegalną korespondencję Sienkiewicza „Z Warszawy” o stosunkach polsko-rosyjskich akapit o znaczeniu Unii

²³⁷ Dubniki d. 28 lutego 1887 [w:] Nieznane autografy Sienkiewicza / Dobrosława Świerczyńska // Przegląd Humanistyczny. — R. 19, nr 6 (1974), s. 141.

²³⁸ Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego. — Jarosław : nakładem i drukiem H. Bohussa, 1893, s. 67; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/374649>; w zasobach Biblioteki Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, egzemplarz udostępniony przez doktora Wasyla Kmety.

²³⁹ *Województwo Trockie powstało w wyniku połączeniu Księstw Trockiego i Grodzieńskiego, gdzie to za dobrą służbę przodkowie Sienkiewicza otrzymali ziemię. Dokumenty, dotyczące książęcego i szlacheckiego rodu Sienkiewicza pochodzą z lat 1665–1720* [w:] Tatarskie korzenie Henryka Sienkiewicza / Wadym Pereguda // Dziennik Kijowski : pismo społeczne, ekonomiczne i literackie. — 2018, nr 574, Zakładka Archiwum 2017; <https://www.dk.com.ua/post.php?id=4068>.

Horodelskiej dla obu narodów zjednoczonych i mogących tym samym stawić czoło wspólnemu najeźdźcy pozostał w nieopublikowanym brulionie. Sienkiewicz po raz pierwszy przytacza całą treść aktu i pisze: *Pewne budowy przeszłości wzniesione zostały tak silnie, że owego cementu, który złączył różnorodne części nie zdołały pokruszyć ani wieki, ani najbrutalniejsza przemoc*²⁴⁰. I dalej komentuje haniebną wyczyn związany z postawieniem w 1898 roku pomnika moskiewskiemu oprawcy Wieszatielowi: *A obecnie urządowa Rossyja postawiła mu pomnik w Wilnie. My mamy nasz Akt Horodelski, oni swego Murawjewa. Napomyka o zatruwających życie Polakom haka-tystycznych błaznach z zaborze pruskim i zagubieniu Wielkopolan zwodzonych przez rosyjską prasę: na chore marzenia kołaczące się w zmęczonych głowach z pod zaboru pruskiego będzie owa biurokratyczna Rossyja odpowiadała zawsze czemś w rodzaju pomnika dla Murawjewa i Katarzyny*²⁴¹.

W 1904 roku Litwos zamieszcza tragiczne epitafium w mało znanym noworoczniku²⁴², a w grudniu 1907 roku skreśla wzniosłe słowa oryginału Unii Horodelskiej z pierwodruku „Dzwon-

²⁴⁰ Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca. 1893–1914; Rkps BOss 12443/II ; k. 189; http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=7436&from=&dirids=1&ver_id=1&lp=1&QI=997A38A19348CE7D1E3849576450C97D-26.

²⁴¹ W tym czasie pod kryptonimem X. Y. Z.-a w artykule do Wolnego Polskiego Słowa w Paryżu wypomina bankierowi Kronenbergowi, że za mianowanie go przez Mikołaja II-go baronem na pomnik Murawiewa dał 100.000 rubli [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, luty 1898 / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1898, nr 252 (5go marca).

²⁴² Inc. *O Wilno! borów litewskich strażnico! — Twój dzień czerwony był, a w nocy — Wstał wiatr i zatrząsł krwawą szubienicą* // Noworocznik Litewski na Rok 1904 / wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie. — Wilno. — R. 1 (1904), s. 142; <http://pbc.biaman.pl/publication/2794>.

nika”, którego bohater — powstaniec styczniowy był skazany przez Murawjewa na śmierć i cudem odcięty ze stryczka²⁴³.

W czasie I wojny światowej, w Szwajcarii, Henryk Sienkiewicz wyciągnął bratnią dłoń do narodu litewskiego: *Nasz komitet Polski, który faktycznie jest Polsko-Litewskim, obejmuje i działalnością, i sercem zarówno Koronę, jak i Litwę. Dowód na to, że przestaliśmy dotychczas Litwie przeszło pół miliona franków, zawsze z zastrzeżeniem, by przy rozdziale była proporcjonalnie uwzględniana i ludność mówiąca tylko po litewsku*²⁴⁴.

Sienkiewicz przejął prawość bezwzględna, którą Syrokomla się odznaczał i pozostał wierny dewizie „*Redde, quod debes*”²⁴⁵, którą zaczerpnął z poematu o Poleszczukach, katolikach na prawosławnym litewsko-ruskim Polesiu, pisanego przez Syrokomlę w latach 1847–1850 w Załuczu²⁴⁶.

W epilogu do drugiego wydania poleskiej gawędy szlacheckiej napisanym już w 1855 na Borejkowszczyźnie słyszymy przestrozę: *Bo biada naszej głowie i twym blaskom biada — Jeśli stanie przed nami postać prapradziada — I gło-*

²⁴³ Pierwodruk Tygodnik Ilustrowany 1900, nr 4 i decyzją podjętą przez pisarza w grudniu 1907 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 5, cz. 2, s. 467 ogłoszona nowela pojawiła się w zbiorze nowel *Dwie łąki*. — Kraków, 1908.

²⁴⁴ Vevey, 2 marca 1916 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 5, cz. 3, s. 172–173.

²⁴⁵ *Pannie Marii ukłony [...]* „*Redde, quod debes*”, 31 marca 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 2, cz. 1, s. 335.

²⁴⁶ Widmo siwego rotmistrza, który wiódł hufce Jana Kazimierza, do zakochałego w Zosi Brochwicz, spadkobiercy i potomka Dęborogów: *Otworzył usta, wlepił wzrok we mnie — I trzy wyrazy jęknął podziemie: — Redde quod debes!! ; książdź definator upomina dziedzica Dęboroża: A zresztą choćby żebrzeć przy kościelnej wieży — Jednak redde quod debes, oddaj co należy!; ponawia upomnienie: Po niém błąka się widmo i przemawia do cie — Redde! redde quod debes! — wróc krzywdę sierocie!* [w:] Urodzony Jan Dęboróg. — Petersburg, 1854 [w:] *Poezye*. T. 1, s. 114–115, 117, 134, 137.

*sem uroczystym zagrobowej mary — Rzecze: Redde quod debes, płacicie dług wasz stary!...*²⁴⁷

Gniew i rodową nienawiść hodowaną przez starego Jana, który po śmierci sąsiada *Nie pojechał na pogrzeb, nie pocieszył wdowy — I odzywał się słowy gniewnego rankoru* [s. 73], pogrzebie jego syn, młody Jan Dęboróg:

*Ojciec mówi, że Brochwicze
To wrogowie nam wieczyści;
Coś im jednak źle nie życzę,
Żadnej nie mam nienawiści;
Coś mi szepce — pomóż Boże,
A ja rankor ten umorzę* [s. 105]

Ten „rankor” wszechobecny jest w dziełach wyrosłych na gruncie religijności i tradycji, w słowniku Wołodyjowskiego, Zagłoby²⁴⁸ i w „Orlim gnieździe” H. Zaleskiego, kiedy podkomorzy sprzeciwia się małżeństwu syna Stanisława z Hanną z tyczków się wywodzącą:

*Ot człek przez to despektu niepotrzebnie zazna,
Że do tyczków się garnie szczerze i przyjaźnie [...]
Chociaż Bogiem a prawdą żadnego rankoru
Nie czułbym do tej panny, gdyby cię odmową
Swojej ręki mieszczańskiej zechciała uraczyć*²⁴⁹.

Kiedy zubożały szlachec polski Henryk Sienkiewicz 5 kwietnia 1890 roku nie wyraził aprobaty na małżeństwo z Franciszką Krasieńską, tłumacząc: *dłaczego rodzice biorący rzeczy po-*

²⁴⁷ Poezye. T. 1, s. 141–142.

²⁴⁸ Cyprian: *Co prawda, ma ojciec twój i pewien rankor do rodu Zarembów* [w:] Zagłoba swatem [w:] *Henryk Sienkiewicz: pisma zapomniane i niewydane*. — Lwów, 1922, s. 177.

²⁴⁹ Orle gniazdo / H. Zaleski [współwyd z:] *Syn cieśli*. Lwów, 1929, s. 135. Por. *Wojsko tyczkowie oprymują! — wołał Ranicki* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1885, nr 2.

*zytywnie mają ochotę na człowieka niebogatego, szpaka, starszego o dwadzieścia kilka lat etc., etc.*²⁵⁰, to może przypomniał sobie słowa starego żołnierza Macieja Bardysza:

*Ja mospanie, stary szpak,
Ja się nie chcę mieniać tak*²⁵¹.

A zaprawiony sarkazmem humor Syrokomli, jego cechy i wyrażenia:

*Tak Piotr Wielki stworzywszy wielkie potentaty
Przypomniał, że potrzeba Ministra Oświaty [...]
Lecz gdy przyszło pomyśleć o słusznej zapłacie,
Nie starczyło assygnat ku chłopów oświacie [...]
Bo innym Ministerstwom pomimo mej woli
Musiałem oddać brzytwę co bez mydła goli*²⁵²

odezwą się w satyrach Sienkiewicza — Żaby i dramatach piśnianych pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego²⁵³.

²⁵⁰ *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 2, cz. 2, s. 255–256.

²⁵¹ Trzęzłowe: gawęda ku szlacheckiemu zbudowaniu, Borejkowszczyzna, 1855 [w:] *Poezye*. T. 2, s. 274.

²⁵² Niewydany wiersz z 1860 roku pt. Do Samuela Niesłuchowskiego // *Noworocznik Litewski na Rok 1904* / wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie. — Wilno. — R. 1 (1904), s. 187–189; <http://pbc.biaman.pl/publication/2794>.

²⁵³ O Kazimierzu Bartoszewiczu: *Zdolny bezprzecznie [...] Bo kiedy pisze czy prozą czy wierszem — Goli jak może bez brzytwy i mydła* [w:] *Satyricon / Żaba*. 1900, s. 38; Bzowski: *Walczysz mości marszałku kłamstwem i intrygą — Jak zresztą wszyscy dworscy, co golą i strzygą* [w:] *Królewski syn* [współwyd z:] *Syn cieśli* / [Hieronim] Zaleski. Lwów, 1929, s. 215.

Gdy kapitan w imię bóstwa przemawia do ludu,
Starzec w imię przeszłości młode serce budzi,
Ukazuje piskakom z zapamiętaniem na twarzy
Jak to niegdyś ortowie przybawali stary;
Ktąd się rozwija siła, stąd rośnie słucha.
Błogosławiona ziemia, która starców słucha,
Błogosławiony młodzieniec, który przeszłość zbada:
Bo stanął jak na skale na barkach pradziada.
Ale biada wiekowi i kłótska na ziemi,
Co podania nie słucha, co przy pieśni drzemie,
Gdzie się obywateli wiekom wrogają, karty!
Bo tam serce zakrepiło, uczucia zamarty.
Jeżeli się harda głowa bije o niebiosy,
Szerzy ruchy skonania — Pan trumnę już ciosa,
I kołając w jej wieko ostrzega zawczasie,
Że nie masz uzdrowienia jak tylko przez pieśń,
Że nie masz zmartwychwstania w godzinie złowrożej,
Jak tylko w imię ojców i śladem ich drogi!

(Zakończenie ust XVII pieśni I „Margier”
z rękopisu oświeceniowego p. B. Kukulskiego
11 sierpnia 1854 r.)

Pan trumnę już ciosa — I kołając w jej wieko ostrzega zawczasie, — Że nie masz uzdrowienia jak tylko przez pieśń — Że nie masz zmartwychwstania w godzinie złowrożej — Jak tylko w imię ojców i śladem ich drogi! [w:] Margier, Pieśń I, fragment skreślony w rękopisie przez cenzora, przepisany przez czytelnika Biblioteki Jagiellońskiej i dołączony do niekompletnego wydania „Poezji” Władysława Syrokomli

JEREMI ZORA I SZKOŁA UKRAIŃSKA

19 letni Sienkiewicz, jak się okazuje, czytał poemat „Rusałki”, w którym narrator Cisiław Zorza snuje opowieść o swym zawodzie młodzieńczym, o niespełnionej miłości do Zoryny²⁵⁴ i sam próbował swych sił w miłosnych podbojach: *Mam już zbioręk panien nie lada, na czele których stoi jednakże Sm.* Poetycka parafraza własna:

*Istna z niej bo czarownica,
Świat zakryła w swoje lica,
W swoje lica, w swoje oczy
I sam Pan Bóg nie odroczy —
Kędy spojrzę, wszędy ona,
Wszędy ściga mnie jej postać,
Człowiek od tych czarów skona
Lub sprawczynię musi dostać²⁵⁵*

była tylko uwerturą do późniejszego poematu „Hanna”, napisanego pod pseudonimem H. Zaleskiego²⁵⁶, poematu inspirowanego również przez czołowego przedstawiciela „narodowej

²⁵⁴ *Bo też czysta czarownica — Pełne zakłęb miała usta — Jak Rusałka żywa, pusta — Jakie oczy, jakie lica!* [w:] *Rusałki : fantazja / przez Józefa Bohdana Zaleskiego // Melitele : noworocznik / wydany przez Antoniego Edwarda Odyńca.* — Warszawa, 1829, s. 193–216; <https://www.sbc.org.pl/publication/247594>.

²⁵⁵ *Poświętne*, grudzień 1865 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 289–290.

²⁵⁶ *Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego.* — Jarosław : nakładem i drukiem H. Bohussa, 1893.

szkoły ukraińskiej” Józefa Bohdana Zaleskiego²⁵⁷, ale też pełnego okrucieństw i pożogi, podobnej do piekła, jakie w czasie Rzezi humańskiej w 1768 roku zgotowali Lachom, uwiecznieni w poemacie Seweryna Goszczyńskiego atamani Nebaba i Iwan Gonta, który przeszedł na stronę hajdamaków²⁵⁸.

W 1897 roku młodzież Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie podpisuje List otwarty napiętnujący dr Iwana Frankę za artykuł pt. „Poeta zdrady”, szkalujący Adama Mickiewicza w wiedeńskiej gazecie „Die Zeit”²⁵⁹. W sukurs przychodzi Sienkiewicz, kiedy w napisanym pod pseudonimem Żaby w dniach 1–3 grudnia 1899 roku „Satyriconie” wytyka redaktorowi naczelnemu „Kurjera Lwowskiego” prorusińską orientację: *Pan Rewakowicz hodował Rusina. — I dał się wodzić Frankowi jak cielę [...] Franko [...] że ruski lutnista — Wiec go po-*

²⁵⁷ Poemat „Księżna Hanka” z czasów króla Władysława IV o Hance porwanej (wbrew swej woli) przez Zoltareńkę, napisany został w 1839 roku i wydany [w:] Poezye Józefa B. Zaleskiego. T. 3. — Petersburg, 1852. *Serce Hanki? — Och niczyje — Serce to rozgłośnie bije — Odwtórować, kto mu sprosta?* [w:] Księżna Hanka; Zoltareńko w Warszawie / J. B. Zaleski. — Lwów, 1877, s. 33. W sierpniu 1877 roku w Ameryce przeżycia na prerii oglądanej oczyma piewcy urody stepów ukraińskich Sienkiewicz kończy westchnieniem z jego wiersza: *U nas inaczej! Inaczej! Inaczej!* [w:] Wspomnienie z Maripozy: z opowiadania / napisał Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 89–91; Pierwodruk „U nas inaczej” [w:] Poezye Bohdana Zaleskiego. — Poznań: Edward Raczyński, 1841, s. 70.

²⁵⁸ *Kiedy te myśli, jak piekła zarzewie przeszył piorunem przez Nebaba głowę* [w:] Zamek kaniowski: powieść / przez Seweryna Goszczyńskiego. — Warszawa, 1828; <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=3&uid=109329> U Sienkiewicza: *Za kłęski zadane przez Chmielnickiego wojskom koronnym zapłaciły kłęską litewskie. Dał głowę Półksiężyc, wódz stary i doświadczony, i dziki Nebaba, i potężniejszy od nich obydwóch Krzeczowski [...] Z nim, z Półksiężycem i z Nebabą blisko dwadzieścia tysięcy motojców położyło głowy na pobjowisku, lub potopiło się w błotach Prypeci* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 344. *Oblężenie Zbaraża w 1649 r.: W nocy 16 lipca uderzyli dwaj dzielni pułkownicy, Hładki i Nebaba, na kwatery księżęce i ponieśli znów straszną kłęską* [w:] Ogniem i mieczem. — 1884, nr 34.

²⁵⁹ Głosy akademickiej młodzieży polskiej w sprawie dra Iwana Franki. — Lwów, 1897.

*pierał polski symbolista*²⁶⁰. W czerwcu 1901 roku Hieronim Zaleski naszego wieszczą Adama uczyni koryfeuszem dramatu symbolicznego o pogrzebanej Polsce pt. „Ona”, a w hołdzie Jeremiu Wiśniowieckiemu, obrońcy Kresów polskich, pod rusińskim wyrazistym przydomkiem Jeremi Zora pisze do krakowskiego „Djabła” cięte satyry, by wzmocnić Koło Polskie w Wiedniu: *Naród cały nie spodlił się jeszcze! — W jego pamięci żyje przeszłość cała — I ta w tęczowe przybrana koloro — I ta nieszczęsna, kiedy krew się lała — Kiedy rzeź była i płonęły dwory*²⁶¹.

Ksiądz Stefan Bratkowski wspiera kongregacje mariańskie, w Krakowie umacnia się Sodalicja Mariańska Akademików, której prefektem i prezesem „Bratniej Pomocy” był hrabia Władysław Tarnowski, herbu Leliwa²⁶².

Odnowa moralna miała się dokonać przez odrodzenie chrześcijańskiej duszy zniewolonego społeczeństwa i w tym nurcie płynie sodalis Jeremi Zora: *Jeden tylko lud Twój wierny [...] Zbawicielu miłosierny*²⁶³.

Jako Hieronim Zaleski w Konopnicy, w marcu 1910 roku kończy swój dramat z czasów Chrystusa, który doczeka się inscenizacji dopiero w 1927 roku. Pozostałe ulegną zapomnieniu.

²⁶⁰ Satyricon / Żaba. — Jarosław. — 1900, s. 10–11.

²⁶¹ Koło polskiemu! / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 13 (1 lipca 1902).

²⁶² Pamięci Władysława Tarnowskiego: [przemówienie na pogrzebie ś. p. Władysława hr. Tarnowskiego dnia 27. kwietnia 1907 r. w Śniatynce przez X. Bratkowskiego]. — Kraków, 1907.

²⁶³ W dzień Zmartwychwstania / sodalis Jeremi Zora // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2.



Madonna — rzeźba Włodzimierza Konecznego z Jarosławia, przeznaczona dla nabożeństw majowych, w styczniu 1911 roku zdobyła pierwsze miejsce na konkursie rozpisany przez krakowskie TPSP

SIENKIEWICZOWSKI DUCH PRZEKORY

Sienkiewicz będąc w Ameryce parafrazuje Wincentego Pola: „*Powiedziałem Dżakowi, że jak ptakiem przyleciałem w te góry, tak ptakiem z nich odleczę*²⁶⁴. Piewce starej wiary, śpiewaka Mohorta i autora „Pieśni o ziemi naszej” wprawdzie ponownie cytuje w 1899 roku, siedząc u boku artysty-polityka Ignacego Paderewskiego²⁶⁵, ale za przesłaniem galicyjskiego radykalisty Kornela Ujejskiego, autora „Skarg Jeremiego”, poszedł swoją drogą. Ujejski skrytykował kilku litewskich literatów, w tym Odyńca i Pola, którzy po klęsce powstania listopadowego, nadużyli swojej licentia poetica²⁶⁶.

Kiedyś na Borejkowszczyźnie skupiało się ówczesne życie umysłowe i artystyczne: *Bywali tu statymi gośćmi: Odyniec*

²⁶⁴ Listy Litwosa z podróży // Gazeta Polska. — Warszawa, 1877, nr 54. U Pola: *Wy-leć ptakiem z tego gniazda — Miłać będzie taka jazda — Spojrzyć z góry na twe ziemie — I rodzime twoje plemie...* [w:] *Pieśń o ziemi naszej*. — Poznań: Księgarnia J. K. Żupańskiego, 1843, s. 12. Kmicic: *jeno tu ptakiem śpieszy-łem do nóg panny łowczanki się poktonić* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1884, nr 293. <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=47490170&uid=31181675>

²⁶⁵ *Zagrał „Fantazję polską” i wnet w umyśle z dźwiękami, co płynęły z pod ręki artysty, zespoliły się znane słowa: „A czy znasz ty, bracie młody — Te pokrewne Tobie rody”...* [w:] *Uczta dla Paderewskiego* // *Kurjer Warszawski*. — R. 78, nr 16 (4=16 stycznia 1899), s. 4.

²⁶⁶ *Mniejsza, jeżeli „poezją grzeszą” śpiewacy u narodów mających swój byt polityczny, u nas co innego. Poeta wpada w zwątpienie, łamie się z swoim duchem [...] Nie wolno, u nas nie wolno! grzmiął Ujejski* [w:] *Listy z pod Lwowa: pierwsze trzy głosy* / Kornela Ujejskiego. — Lwów, 1860, s. 176–177.

*i Pług, Eustachy Tyszkiewicz (zastężony archeolog), Mikołaj Malinowski, Stanisław Moniuszko, Teodor Tryplin, Horajn, Chodźko, któż wszystkich zliczy*²⁶⁷. Do wydzierżawionej przez Władysława Syrokomlę w 1853 roku od Tyszkiewiczów Borejkowszczyzny pod Wilnem przyjeżdżał często w odwiedziny Stanisław Moniuszko, przyjaciel Syrokomli. Owocem tych przyjazdów stały się „Śpiewniki domowe”, oparte na poezji Syrokomli, do której Moniuszko napisał muzykę. W klimacie tych pieśni wzrastał Sienkiewicz.

Sienkiewicza chrzestni byli dziedzicami dworku w Woli Okrzejskiej²⁶⁸, a Sienkiewicz pozostawał w kontakcie z babcią Cieciszowską i ciotkami. Po ślubie z Marią Szetkiewicz dostaje się on do środowiska litewskich wychodźców. Jego teść był dawniej właścicielem wielkiego majątku, który z pamięci prawdopodobnie utrwaliła na płótnie jego druga córka, Jadwiga z Szetkiewiczów — Janczewska²⁶⁹. Na kanwie opowieści exulanta Kazimierza Szetkiewicza powstał poemat o powstaniu styczniowym na Litwie „Hanna”, który Sienkiewicz napisał tajemnie pod pseudonimem Guldensterna.

Jako autor „Trylogii” oficjalnie nobilitujący 17-wieczną kresową szlachtę i odbudowujący na nowo tożsamość narodową popowstaniowego społeczeństwa, z nastaniem 20 wieku pod pseudonimem Jeremiego Zory pisze satyry do krakowskich

²⁶⁷ Pamięci Syrokomli / [red. Jan Obst]. — Wilno, 1912, s. 90 (Litwa i Ruś; t. 3, z. 2).

²⁶⁸ Skromny domek przypominający wiejską chatę, <http://bc.wbp.lublin.pl/publication/923>.

²⁶⁹ Dworek, który kubaturą wydaje się być znacznie okazalszy [w:] Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław: Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; <http://www.ebooki.com.pl/Galicyjski-rozdzial-w-zyciu-i-tworczosci-Henryka-Sienkiewicza>.

gazet²⁷⁰ a pod podwójnym pseudonimem Jeremi Zora (H. Zaleski) w gawędach szlacheckich „Historya jakich wiele” z sierpnia 1904 roku i „Weseli spadkobiercy” ze stycznia 1905 roku ubolewa nad stanem umysłów i degrengoladą moralną szlachty na polskiej wsi z początkiem dwudziestego wieku, kiedy tylko artyści jak Stanisław Wyspiański i Lucjan Rydel decydowali się na oficjalne cementowanie związków z chłopkami.

Sienkiewiczowi już się dostało za powieści „Bez dogmatu” i „Rodzinę Połanieckich”, w których współcześni doszukiwali się analogii i podobieństw. Karykaturując środowisko mu współczesne bezpieczniej było pisać pod pseudonimem.

6 czerwca 1903 roku odbył się zjazd absolwentów warszawskiej Alma mater, w którym w grupie wychowanków Wydziału filologiczno-historycznego uczestniczył, utrwalony na pamiątkowej grupowej fotografii Henryk Sienkiewicz. Wtedy z kolei, wskazując wzory pozytywne, wygłosił on mowę powitalną, dziękując profesorom Wszechnicy Warszawskiej za „wysoką miłość ideałów”, którą wszczepili swym wybrancom w duszę: *Kształciliście rozumy, ale kształciliście także charakter. Wasza główna zastuga — to ten ogromny zastęp cichych pracowników, którzy w ciężkich nieraz warunkach życia wraz z umysłowym podnosili zarazem i moralny poziom społeczny, a pracując uporczywie, lubo bez rozgłosu i sławy — ni dla chleba, ni dla żadnych innych korzyści nie sprzeniewierzyli się duszy powszechnej. Ten cichy a niewzruszony, jak skała, zastęp, Wyście stworzyli*²⁷¹.

²⁷⁰ Od maja 1902 roku, kiedy Sienkiewicz mieszka, na zasadzie letniej rezydencji w Oblęgorku, sypie się grad jego satyr, pisanych pod pseudonimem Jeremiego Zory, pod adresem Michała Bobrzyńskiego i Koła polskiego w Wiedniu.

²⁷¹ Księga pamiątkowa zjazdu b. wychowanków b. Szkoły Głównej Warszawskiej w 40ą rocznicę jej założenia. — Warszawa, 1905, s. X–XI, <http://mbc.cyfrowe.mazowsze.pl/publication/4794>.

5 maja 1904 Sienkiewicz zawiera ślub z Marią Babską i miesiące letnie 1904 roku spędza w Oblęgorku pisząc kolejną powieść historyczną „Na polu chwały”. Praca nad umizgami podstarzałego szlachciury Marcyana Krzepeckiego z Bełczączki idzie mu opornie²⁷² i najwyraźniej przerywa ją sobie dystrakcjami.

²⁷² List do Bronisława Kozakiewicza: *Co do „Na polu chwały” — wolałbym, aby powieść ta nie była tłumaczona, albowiem uważam ją za chybioną. Mój umysł zanadto był zajęty wojną z Japonią i tym, co się dzieje u nas i w Rosji, nie byłem w stanie się skupić*, 14 sierpnia 1905 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 229.

*

* *

Już nie jako poeta Hieronim Zaleski ale satyryk Jeremi Zora w gawędzie „Historya jakich wiele”²⁷³ natrząsa się bez litości z zadłużonej szaraczkowej szlachty okolicznej, jeżdżącej po sprawunki do Krakowa i kupczącej własnymi pociechami na wydaniu, w tym kpiąc z frymarczącej niewydarzonym synem pani Marcyanny Dzieńdzielińskiej, zdradzanej przez własnego męża z okolicznymi córkami fornali²⁷⁴.

Nastawiony ludycznie Sienkiewicz, który w 1873 roku przypomina komedię Arystofanesa: *krotochwilny sługa pytający się swego pana, Dionizosa: Panie! czy mogę coś ordynarnego — Powiedzieć, z czego lud się zwykle śmieje?*²⁷⁵, teraz pisze wyborne współczesne dykteryjki.

²⁷³ *Historya jakich wiele*, data pod utworem: Kraków, w sierpniu 1904 [w:] *Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora* (H. Zaleski). — Kraków, 1905, 117 stron; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=272179&from=FBC>.

²⁷⁴ Por. ciemna strona mężczyzn z rodziny Krzyckich i obawa kazirodztwa: *Dla pani Krzyckiej nie było tajemnicą, że w ciągu długich lat raz wraz wprowadzano krowy z dworskiej obory jako podarunki, a raczej wynagrodzenia dla rozmaitych Kaś i Maryś i że w Jastrzębiu znalazłaby się spora gromadka przyrodnich braci i sióstr jej dzieci [...]* „Ile podobnych Hanek znajduje się już w Jastrzębiu”. I zgroza przejmowała ją do szpiku kości na myśl, że między tymi Hankami mogą być siostry przyrodnie Władysława, wydawało jej się bowiem, że zbrodnia ojca ciągnęła za sobą fatalnie jeszcze większą zbrodnię syna [w:] *Wiry / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Warszawska*. — 1910, nr 1.

²⁷⁵ Bez tytułu / H.S. // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1873, nr 89.

We dworze w Rzędzinach, w takt melodii wygrywanych przez wiejską kapelę pod batutą Grzeška z nad potoka, odbywa się „pańska zabawa” z okazji imienin posażnej panny na wydaniu, trzydziestoletniej Stasi, córki Hermenegildy z Fidyrgalskich. Jeśli chodzi o dbałość pisarza o szczegóły, goście tańczą: tramblankę, krakowiaka, poloneza, mazura, nawet przedmioty martwe wydają specyficzne dźwięki: *Krzeseła zahurkotały, muzyka w sieniach zagrała fanfarę, a kilkanaście męskich głosów zaintonowało pieśń biesiadną: „Niech żyje nam”!* [s. 19]²⁷⁶. W tle odzywają się sienkiewiczowskie derkacze i żaby [s. 43] a dziewczeczka Stasia Kolasińska przyrównywana jest do bocianicy [s. 87].

Konkurujący o jej rękę, a w rzeczywistości z woli zadłużonego ojca ubiegający się o posag Bobcio Dzieńdzieliński, nadużywający seksownej paczuli i wiejskich dziewcząt na łonie przyrody: *słowik tulitiochał miłośnie w leszczynie* [s. 59], to dandys, przyszły nieczuły mąż i marny urzędnik. Cechuje go tępota umysłowa i bezgraniczne zadufanie w sobie, o czym świadczy nierozważne popisywanie się zasłyszczanymi gdzieś cytatami²⁷⁷ i przede wszystkim przyznanie się, że można było

²⁷⁶ Sienkiewiczowskie onomatopeje: *Zahurkotał pomost; powstała wrzawa i zamieszanie; chwyciłem za ucho mój kufer i po chwili znalazłem się na Germaniku. Był to czwartek, dnia 23 lutego* [w:] Listy z podróży do Ameryki // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1876, nr 115, s. 3 (14–26 maja); <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/226864>. *Tam, gdzie wiatr grał dziko nocami po oczeretach i wyły wilki i topielcy, teraz hurkotały młyny* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 126; *Książę zbliżył się i wziął garść ziemi; książdż począł mówić: „anima ejus...” — zahurkotały sznury — ziemia poczęła się sypać, sypano ją rękoma, hełmami [!] — i wkrótce nad zwłokami pana Longina Podbipięty urósł wysoki kopiec* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1884, nr 46 [Idem Rkps BOss, s. 115, ekran 239].

²⁷⁷ Fragmenty z „Ojca zadżumionych” Słowackiego: *Trzy razy księżyc odmienił się złoty — Jak na tym piasku rozbiteł namioty* kojarzą mu się z pustynną biblijną semantyką: *To przecie... jakże się nazywa... aha, Hegar na puszczy!* [w:] *Historia jakich wiele* // *Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski)*. —

w sierpniu 1904 roku nie znać Sienkiewicza: *jak powiada w ogniu i mieczu jeden z najnowszych poetów, Henryk Sienkiewicz* [s. 18]. Tu mamy wyraźnie do czynienia z bezpośrednią odautorską aluzją osobistą.

Dobrze, że postaci drugoplanowe jak rejent Gorgoszewski z Zabłocic, dzierżawca Strzałkowski z Wróblewic i jego bystra, wychowana na Mickiewiczu córka Zosia (recytująca z upodobaniem „Pieśń kamracką”: *Bomby, granaty, kartacze — Rozżartem się niby lew — Aż mi w piersi serce skacze — Czekają kamrat, ty psiakrew!*), odbijają od kołtuńskiego towarzystwa i stanowią trzon rzetelnych obywateli.

Wszechobecny komizm sytuacyjny i werbalny, jak jeździeckie wyrażenie rodem z „Trylogii” „*zajeżdżać sąsiada to z tej, to z owej strony*”²⁷⁸, niweczy przejmujący tragizm w tle: skrzywdzona i brzemienna Hania nie chce męża zastępczego, wiejskiego parobka: „*Żałość mnie mroczy taka*” [s. 47] skarżyła się zakochana przesliczna chłopka²⁷⁹.

Porzucona samotnie umiera w połogu w krakowskim szpitalu: *W celi szpitala św. Łazarza na białej pościeli leżała*

Kraków, 1905, s. 12. Por. zapowiedź Sienkiewicza: *Na koncercie pana J. Chodakowskiego p. Modrzejevska deklamować będzie „Dzieje piosenki”, Asnyka i „Hagar na puszczy” Ujejskiego* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 4.

²⁷⁸ *Starosta krasnostawski i Skrzetuski wypadli znów z jazdą i zajeżdżali z boku kozaków, tratując całe pułki i pławiąc się we krwi* [w:] Ogniem i mieczem. — Słowo. — 1884, nr 35; Pan Muszalski: *Iż miałem lichego sąsiada. Był to prosty chłop ... Poczuwając ja się tedy do krwi tak zacnej, z wielką abominacją patrzyłem na owego Dydiuka. [...] Dwakroć zajeżdżałem go z dworskimi ludźmi, dwakroć on mnie z hultajstwem.* [w:] Pan Wołodziejowski // Słowo. — 1887, nr 247.

²⁷⁹ Mazurząca Zepielonka [Rzepielonka]: *Moje stonko zagasto na wieki, Ty miłostierny ulituj się załości mojej* [w:] op. cit., s. 108. Por. ksiądz Kamiński: *Żałość zdjęta mnie niezmierna* [w:] Pan Wołodziejowski // Słowo. — 1887, nr 253.

*Hanka blada, jak gieżło*²⁸⁰. *Przed godziną dała życie nowej na świecie istocie, ale życie tak słabe, że zanim świat je ogarnął, już zgaśło, jak bańka mydlana.*

Utrzymana w konwencji czarnego humoru i oparach paczuli²⁸¹ gawęda szlachecka „Historia jakich wiele” jest literackim pożegnaniem z dziewczyną opisaną w popularnej i jednej z najlepszych nowel polskich, w noweli Sienkiewicza „Hania” z 1876 roku²⁸², w której zeszepecona przez ospę bohaterka znalazła schronienie w klasztorze: *w sercu pozostała tylko po niej pustka i ból, jakby z niezagojonej rany*²⁸³. U Hieronima Zaleskiego prostolinijna i wykorzystana przez „cudnego” panicza Hanka, umiera w połogu na rękach zakonnice.

²⁸⁰ *We drzwiach ukazał się ślepy Wasil, a obok niego Helena, ubrana w białe gieżło, blada sama jak gieżło* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 206.

²⁸¹ *Z wejściem Bobcia do przedpokoju rozszedł się tam odurzający zapach paczuli; lokaj kichnął raz i drugi [...] wziął w pót wypaczulonego Bobcia, prowadząc go przez salon. [...] W jadalnym pokoju zapach paczuli poprzedził wejście kawalera. Całe towarzystwo uczuło świdrowanie w nosach [...] A to chłopak, jak marzenie — pomyślała młoda dziewczyna — tylko ta paczula, to już zupełnie niepotrzebna* [w:] *Historia jakich wiele*, s. 8–10 Por. ten sam aromat w zabawnym telegramie Sienkiewicza z Kalifornii, kpiącego z prelegentki na podstawie afisza: *Od dwudziestu pięciu minut parzyliśmy się w temperaturze +36 % R. — galerja drżała pod ciężarem sześciuset niewiast, ostry zapach gazu z kilkunastu świeczników, mieszał się z łagodnym zapachem paczuli* [w:] *O niedolach dziecięcych: odczyt Pani Elizy Orzeszkowej dnia 13 marca r.b. / X. Y. Z.* [w:] *Odczyty w sali ratuszowej* // *Kolce* : tygodnik humorystyczno-satyryczno-illustracyjny. — Warszawa. — 1876, nr 12 (18 marca 1876). Por. też wypowiedź broniącej fantazji, owej „licencia poetica”, Sienkiewicza z 1889 roku, o książkach nowego naturalistycznego kierunku: *Chcąc stwierdzić w imię prawdy, że każda wieś pachnie nawozem — opisuja ją tak jakby pachniała tylko nawozem, zapominając, że pachnie także świeżo skoszonym sianem. Dość jest też prawdopodobnem, że przyszłość złoży podobne utwory nie do bibliotek, ale do kompostów* [w:] *O powieści historycznej* ; BJ Rkps. 6598 III, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/402094>.

²⁸² *Mikołaj przed śmiercią o rówieśnicy Henryka: Ale wy jesteście paniczu złoty, dziedzicu mój... opiekujcie się tą sierotą [...] a Hania... Hej, tzy się kręca!* [w:] *Stary sługa / przez Litwosa* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1875, nr 258, s. 3.

²⁸³ *Hania / przez Litwosa* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1876, nr 30.

Zhańbiona i moralnie zdeptana Rzepielonka: *Konie z miejsca wyciągniętym puściły się kłusem, i uleciał wśród warkotu kół powozowych w tumanach kurzu złoty sen*²⁸⁴ *biednej dziewczyny! Hej Hanka — szkodaż cię szkoda!* [s. 80] — nie trafiła na odpowiedniego młodzieńca. Według sienkiewiczowskiej definicji: *złoty młodzieniec [...] splotał głupstwo ale nie cofnął się, gdy przyszło nadstawić głowy. Sam bałamucit kobietę ale dał się posiekać w sztuki, gdy chodziło o jej honor [...] Obecnie istnieje tylko młodzieniec poślaczany*²⁸⁵.

W centrum ludzkiej psychiki znajduje się jądro przeżyć z dzieciństwa, a w utworze poetyckim słyszy się echo utraczonej przeszłości — tak dowodził filozof i krytyk literacki Gaston Bachelard²⁸⁶.

Zrozpaczoną Hanką ukazaną przez Hieronima Zaleskiego, powodują głupota i bezradność.

²⁸⁴ Tu ponownie zaznacza się wpływ poezji Konstantego Gaszyńskiego opisującego historię porzuconego młodzieńca: *Potem wsiedli do kocza — stangret trzasnął biczą — I uniósł w kłębach kurzu, złoty sen Panicza!* [w:] Sielanka młodości. — Paryż: w drukarni L. Martinet, 1855, s. 10.

²⁸⁵ Chwila obecna XVIII // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1875, nr 105.

²⁸⁶ *L'enfance dure toute la vie. Elle revient animer de larges secteurs de la vie adulte* [w:] *La poétique de la reverie*, p. 28–29; *La permanence, dans l'âme humaine, d'un noyau d'enfance, une enfance immobile mais toujours vivante, hors de l'histoire, cachée aux autres, déguisée en histoire quand elle est racontée, mais qui n'a d'être réel que dans ses instants d'illumination — autant dire dans les instants de son existence poétique*, p. 104; *Nos rêveries solitaires sont les activités d'une métamnésie*, p. 113; *Un trait de l'image parlée suffit pour que nous lisions le poème comme l'écho d'un passé disparu*, p. 121; *Plus on va vers le passé, plus apparaît comme indissoluble le mixte psychologique mémoire-imagination. Si l'on veut participer à l'existentialisme du poétique, il faut renforcer l'union de l'imagination et de la mémoire*, p. 125; *En nous, encore en nous, toujours en nous, l'enfance est un état d'âme. [...] Cet état d'âme nous le retrouvons dans nos rêveries, il vient nous aider à mettre notre être au repos. C'est vraiment l'enfance sans ses turbulences. [...] La rêverie vers l'enfance, la plus adoucie de nos rêveries, doit nous donner la paix*, p. 137.

O utrzymanych w tej samej konwencji sienkiewiczowskich „Szkicach węglem” i noweli „Bartek Zwycięzca” profesor Tadeusz Żabski napisał: *Jesteśmy więc na terenie groteski — poetyki niezwykle kunsztownej i głębokiej znaczeniowo, której w czasach pozytywizmu nie tylko nikt poza Sienkiewiczem nie uprawiał na takim poziomie, ale też nikt nie rozumiał wystarczająco jej sensu. Dlatego na autora posypały się gromy ze strony krytyków, oskarżających go o obrażanie chłopów i podkopywanie wiary w siłę i wartość społeczeństwa*²⁸⁷.

Wyjawszy rodzinę Zosi Strzałkowskiej, nie ma już inteligencji ziemiańskiej a niegospodarna szlachta trwoni ziemię, zastawiając się u żydów ale też rozparcelowując ją wśród chłopów w postaci ekwiwalentu za ożenek z wiejskimi kochankami dziedziców.

Do literatury realistycznej, podporządkowanej zasadzie typowości, Hieronim Zaleski, jak Sienkiewicz, wprowadził jakoś dodatkową: spiętrzenie typowych właściwości środowiska wiejskiego graniczy z absurdem, wywołuje równocześnie śmiech i zgrozę; to co jest śmieszne, jest jednocześnie straszne.

Trzeba przyznać, że szlachta dba o konie: *Koń złotogniady ze skurtyzowanym ogonem i grzywą przy samym karku obsmuszoną, wpadł na dworskie podwórze tęgim kłusem* [s. 7]. Ewa Kosowska pisząc o odrębnym kodzie werbalnym u Sienkiewicza i wyselekcjonowanych przez pisarza archaizmach leksykalnych, stwarzających iluzje dawności, ale i prawdziwości (bachmat, dzianet), zauważyła: „Sienkiewicz, jak się wydaje, potrafił tak dobrać tezaurus znaków przeznaczonych do komunikacji z czytelnikiem, aby bez przeszkód ob-

²⁸⁷ Sienkiewicz / Tadeusz Żabski. — Wrocław, 1998, s. 83.

racać się właśnie we wtórnym systemie semiologicznym, w tej warstwie, którą Roland Barthes nazywa «językiem skradzionym». To zjawisko swoistej metaforyzacji sprawia, że sienkiewiczowski styl jest łatwo rozpoznawalny, że bez trudu można go sparodiować, ale naśladować nie sposób”²⁸⁸.

„Homerowy śmiech znowu na spazmy zakrawa” — słusznie zauważył „cudny” Bobcio Dzieńdzieliński, który, jak antybohater Bartek Zwycięzca, oblewa narodowy quiz ze znajomości postaci historycznych i literackich, wśród nich samego mistrza Sienkiewicza.

Dzięki komicznemu *qui pro quo* rezygnuje ze starań o rękę „nowoczesnej pensjonarki” wyedukowanej patriotycznie Zosi²⁸⁹, bojąc się konkurować z jej narzeczonym z portretu: „stary, z zadartym nosem, wygolony jak nasz proboszcz”, czyli Tadeuszem Kościuszką i jako „znawca i recytator poezji Kopernika, Moniuszki i Siemiradzkiego” zyskuje przy pomocy protekcji wygodne i popłatne stanowisko w krajowej instytucji kredytowej.

Cała ta błazenada i przedstawiony żaloszny portret syntetyczny Polaka na progu 20 wieku są requiem dla czynów prostaka Zagłoby, który mimo licznych skaz był jednak zdeklarowanym patriotą.

„Te wszystkie przykłady — wbrew temu, co ludzie mogą mówić: mierna inteligencja sienkiewiczowska, niekonsekwencje, beztroska, z jaką pisze dla maluczkich — są dla mnie dowo-

²⁸⁸ Oleńka Billewiczówna — semiotyczna interpretacja postaci / Ewa Kossowska [w:] Trylogia — Sobieski — Victoria wiedeńska. Cz. 1, Trylogia — w stulecie dzieła / pod red. Lecha Ludorowskiego. — Lublin, 1985, s. 174–175.

²⁸⁹ Por. zdanie Sienkiewicza: *Lecz miała jedną wadę ta strojna persona — ... Była... nienazbyt mądra... A to sęk nielada, — Bo panna prędzej stręt swój ku brzydkim pokona, — Ale głupiec jej nigdy w oko nie podpada* [w:] Sielanka młodości, 1867 // Ateneum. — 1901, nr 6, s. 596–601.

dem, że Sienkiewicz jest wielkim artystą mistyfikatorem, który albo mistyfikuje, by po prostu wykazać swą moc twórczą, albo mniej wyrobionym ze swoich czytelników podaje rycynę w bardzo słodkim syropie” — tak o fortelach stosowanych w „Trylogii” pisał Teodor Parnicki²⁹⁰.

A Kazimierz Ehrenberg oceniając dorobek nowelistyczny Sienkiewicza od razu wychwycił, że tworzył on na gruncie przygotowanym przez Syrokomlę: *Kto wie, czy „Wspomnienia z Maripozy” od samego „Latarnika” nie są piękniejsze. Oba te niewielkie obrazki cechuje humor nie targający nerwów, ale chwytający za serce, — dobrze nam znany z dawniejszych Sienkiewicza utworów, a jemu tylko właściwy. Nie jest to śmiech gorzki, sarkastyczny Heinego, ani złośliwy i ostry Dickensa. Ma swoją dziwnie ujmującą oryginalność. Gdyby wolno było szukać podobieństw, może w jednym Kondratowiczu znajdziemy podobne tony: w jego najpiękniejszych i najlepszych humorystycznych wierszach*²⁹¹.

²⁹⁰ Historia w literaturę przekuwana / Teodor Parnicki. — Warszawa. — 1980, s. 374.

²⁹¹ Nowy tom pism Sienkiewicza / J. K. Ehrenberg [w:] Przegląd literacki // Kłosy. — 1889, nr 1277, s. 397.

*
* *

Zadłużeni Dzieńdzielińscy z Psiej Wólki i Wilczodołów, odwieczny notariusz z Zabłocic — to negatywnie kojarzone postaci, których galerię uzupełnia handlarz Libiszewski z Lichocina, wprowadzony do kolejnej noweli Jeremiego Zory „Weseli spadkobiercy”²⁹².

Znajdujemy tu przykłady satyrycznej onomastyki, znanej w publicystyce Sienkiewicza i nowelistyce, począwszy od „Szki-ców węglem” o mieszkańcach Baraniej Głowy, wsi w powiecie, którego stolica zwała się Osłowicami, po „Bartka Zwycięzcę” z Pognębina, z powołanymi do wojska sąsiadami z Krzywdy Górnej, Dolnej, Wywłaszczyniec, Niedoli, Mizerowa²⁹³.

Sienkiewicz nie był ostatnim przedstawicielem miłośników tego rodzaju konceptów, po nim bowiem przyszedł Żeromski z Klerykowem i Łzawcem, ale przyczynił się on niewątpliwie do ich upowszechnienia u schyłku w. XIX,

²⁹² Weseli spadkobiercy, data pod utworem: Kraków, w styczniu 1905 r. [w:] Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 119–300; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=272179&from=FBC>.

²⁹³ Fikcyjne postaci w historycznych powieściach H. Sienkiewicza występujące noszą przeważnie prawdziwe imiona i nazwiska, niekiedy nigdy nie istniejące, ale poprawnie przez wielkiego powieściopisarza utworzone [w:] Sienkiewiczowski Jurand ze Spychowa / Witold Taszycki // Język Polski. — R. 50 (1970), s. 81.

po którym wyszły one z użycia — pisał profesor Krzyżanowski²⁹⁴.

Hieronim Zaleski boleje nad utraconym etosem polskiej szlachty, potomkowie dawnych świetnych rodów to degeneraci, przedstawiający bezwład życiowy i intelektualny.

Wielowątkowa powiastka „Weseli spadkobiercy” jest również arcydziełem ironii, w których pekuniarne problemy filistrów²⁹⁵ rozwiązuje stary cwaniak Stanisław Libiszewski. Pełniąc funkcję detaksatora słomy i ziarna w powiecie, jako „znawca” wycenia z korzyścią dla siebie starożytnie zbiory numizmatyczne Borejki (numer 1 zbiorów numizmatycznych, didrachmon z Laryssy szacuje raptem na „dwa grejczary”²⁹⁶), a że w okolicach Lwowa „milionowe fortuny” teraz rządzą, rozpuszcza plotkę o nafcie odkrytej w świeżo wykopanej studni, chcąc koniecznie wydać za mąż córkę, pucułowatą pannę Manię Libiszewską, z rumieńcami jak łuna, podobną do prostaczki Chloe w sienkiewiczowskich „Listach z Ameryki”.

Zagadnienie ropy karpackiej nie było obce Sienkiewiczowi, nosił się on z zamiarem nabycia majątku Józefa Blizińskiego w Bóbrce, pod przyszłe kopalnie, bronił sprawy Stanisława Szczepanowskiego, więc z tego „karpackiego złota” uczynił humorystyczny wątek.

Hieronim Zaleski odsłania najniższe instynkty, jeśli idzie o rozdrapywanie majątku, panna Wanda Moczarska przyznaje,

²⁹⁴ Twórczość Henryka Sienkiewicza / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1970, s. 105.

²⁹⁵ Józef Libiszewski do ojca, starego franta frymarczącego własnymi dziećmi, Stanisława Libiszewskiego, właściciela Lichocina : *człowiek w kieszeni gracjara nie ma* [w:] *Weseli spadkobiercy*, s. 173.

²⁹⁶ Sienkiewicz był znawcą starożytnych monet, do „Quo vadis” wprowadził sesterce a w Muzeum H. Sienkiewicza w Obłęgorku znajduje się spinka do krawata wykonana ze złotej rzymskiej monety z profilem Nerona.

że „małżeństwo jest interesem” [s. 258] i godzi się na „plan kampanii małżeńskiej” swych rodziców, krętaczy. Jej ojciec, safandula o rudych włosach pan Teodor Moczarski wniósł bogatemu staremu wdowcowi „wujowi” Borejce pokrewieństwo. Jej cierpiąca na słowotok matka, Antonina z Bzikowskich: „Andziudzia przegadała męża [...] **mełła jak wiatrak**” [s. 283]²⁹⁷, obracająca się za Dorkiem „**jak słonecznik za słońcem**” [s. 129]²⁹⁸, bojąca się o los Zawadowa wystawionego do licytacji, to być może celowo przeinaczona dawna Tolinka Sienkiewicza, od której chytrych rodziców student otrzymał rekuze²⁹⁹.

Ewa Kossowska pisząc o kodach pozawerbalnych u Sienkiewicza, zwróciła uwagę na język znaczących gestów i na-

²⁹⁷ *Nas to Chmielnicki będzie mełł w tych wiatrakach* [w:] *Ogniem i mieczem*. — 1883, nr 34; por. *Panna Sienińska: Niegdyś była to szczebiotliwa dziewczyna, terkocząca po całych dniach jak młynek* [w:] *Na polu chwasty*: powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // *Gazeta Lwowska*. — 1905, nr 70.

²⁹⁸ Por. Michał Bielski: *Wobec pana poborcy był słonecznikiem obracającym się za zwierchnikiem, jak za słońcem na swojej grzędzie biurowej* [w:] *Złe języki*: nowela przez H. Zaleskiego // *Tygodnik Jarosławski*. — R. 1, nr 1 (10 października 1896) — nr 9 (5 grudnia 1896). Sienkiewicz, pamiętając metaforę Słowackiego: *Jak ja nareszcie, co w tym słoneczniku — Muszę się kręcić, bo się ze mną kręci — Za każdym słońcem, stołc mamy bez liku!* [„Beniowski” *Pieśń I*, w. 348–350] w liście do Konstantego Górskiego z 1895 roku wyznaje: *co się działo w Warszawie za dobrych pozytywnych czasów, gdy Boga pisało się przez matę b, gdy racjonalizm był synonimem rozumu i gdy nawet ludzie religijni, mniej śmiałej natury, trzymali się ideału i religii jakoś wstydliwie... Ja z tym nastrojem nie polemizowałem wprost — kręciłem się nawet w tym pozytywnym słoneczniku sam, ale był mi on sans le savoir wstrętny* [w:] *Henryk Sienkiewicz. — Listy*. — T. 1, cz. 2, s. 293. Analogiczna frazeologia: „*Niebezpieczeństwo polskie*”, „*Niemcy i Słowianie*”, „*nieunikniona wojna ras*” — *oto idee, ku którym wiecznie te słoneczniki zwracają swe głupowate głowy* [w:] *Henryk Sienkiewicz o germanizacji*, *Obłęgorek*, 7 września 1902 r. // *Czas*. — Kraków. — 1902, nr 220 (25 września).

²⁹⁹ U źródła: nowela przez Henryka Sienkiewicza // *Dziennik Poznański*. — 1892, nr 137. Pierwotny tytuł noweli o Marii Keller: „*Jak we śnie*” [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 2, cz. 2, s. 459.

zwała je kodem kinezycznym³⁰⁰. Bierność, problemy z decyzywnością pani Antoniny są tego przykładem.

Pisana z zachowaniem przenikliwości Władysława Syrokomli satyra³⁰¹ Hieronima Zaleskiego „Weseli spadkobiercy” jest literackim uhonorowaniem poety, który ostatnie, najbardziej płodne cztery lata swego życia spędził w Borejkwoszczyźnie.

Główny bohater, właściciel wielkiej biblioteki, to „najszlachetniejszy i najzacniejszy obywatel w kraju” 82 — letni Stefan Borejko, który „ma jakieś dziwaczne przywiązanie do ziemi” [s. 127]. Opisany w powiastce Stokłosin to być może reminiscencja dawnego Załucza nad Niemnem. Borejko urodził się w 1823 roku, czyli dokładnie jak Władysław Syrokomla, choć też jak Kornel Ujejski, autor chorału z 1846 roku pt. „Z dymem pożarów”.

Zawarta w utworze intertekstualna gra słów wynika z ukrytej konfrontacji poglądów tych poetów ze stanowiskiem starszego od nich Wincentego Pola.

Uznany za dziwaka Borejko „bez żadnej rekompensaty zrzekł się swoich praw na rzecz ludu już wówczas, gdy w kraju nikt o tem jeszcze nie myślał” [s. 186], a „jak mu chłopci drzewo kradli w lesie na Wichowem, a on ich złapał — to kazał leśnym, aby im pomogli na furę złożyć — dalibóg! — Warjat” [s. 168]. Przedstawiony jako krańcowy idealista, w przeciwieństwie do Wincentego Pola, bronił sprawy chłopskiej:

³⁰⁰ Op. cit., s. 175.

³⁰¹ *Poeta gdyby chciał pisać satyrę — z pewnością z uwagi na siłę jej i skuteczność byłby jak najwybitniej zaznaczył satyryczny charakter, tak jak to uczynił w „Lalce” [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — R. 10, t. 20, nr 166 (1881), s. 768; <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=66&uid=15686150>.*

A gdy przyszedł rok straszny [...] ten rok, na którego wspomnienie serce w piersiach od bolu zamiera, te zapusty czerwone, kiedy z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, rozpaczny płynął nasz jęk, kiedy zdawało się, że szatan ziemię naszą objął w niepodzielne władanie, kiedy dwory zostały pustką — jeden tylko śp. Borejko nie opuścił swojej sadyby. Napadnięty przez opętaną i we krwi ukąpaną tłuszcze ze wsi okolicznych [...] Zbity, skatowany i ranami okryty, obroniony przez lud ze Stokłosina, długo walczył ze śmiercią [s. 187]³⁰².

Bezkompromisowy Władysław Syrokomla, walczący w przegranej sprawie włościańskiej, zrzekł się swego herbu i godła:

Kajdany ludu pismem utwierdzili! — Podali dziejów ohydnej pamięci — Swoją praktyczną opiekę nad gminem! — O! wstyd mi Wilna! nie chcę być Litwinem! — I hańba mojej herbowej pieczęci!³⁰³.

„Weseli spadkobiercy” Hieronima Zaleskiego to stypa przy akompaniamencie muzyki: *w sieniach huknęły w tej chwili basy i zagrały skrzyпки* [s. 196] i walka o schedę. Z szansy, która otworzyła się przed kiepem Rochem Kowalskim, gdy usłyszał od Zagłoby propozycję: „Mów mi: wuju!”, nie skorzystał zadłużony Teodor Moczarski, pomiatany przez żonę „bałwan”, ponieważ miał brata, który go ubiegł i omamił Borejkę tak, że ten podobno uniwersalnym spadkobiercą uczynił bałamuta Antoniego Moczarskiego. Brat będzie chciał podkupić brata mniejszą kwotą, ale ostatecznie Antek, odrzucony przez

³⁰² Hymn śpiewany w przededniu powstania styczniowego, odnotowany [w:] Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła” / zebrał H. Zaleski. — 1916, s. 21 i uwzględniony przez Sienkiewicza-Guldensterna: „*Z dymem pożarów*” — *Równie wielki i wzniosły i starców źrenice — Dawno wyschłe, w łzach toną; szlochają dziewice* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 70.

³⁰³ Władysław Syrokomla i jego utwory / napisał Tadeusz Pini. — Lwów. — 1901, s. 234.

zamożną pannę Stefanię Duninównę z Pustopola, rzeczywistą spadkobierczynią testamentu, ucieknie do Ameryki z jedną z siostr Bzikowskich, świeżą mężatką Wandą Libiszewską.

„Dziadunio” Borejko w testamencie nie zapomina o ukochanej chrześnicy Stefanii Duninównie, ale gros oszczędności przeznacza na kościół, ochronkę, bursę, skutkiem czego na jego pogrzebie *Chłopi tłumami klękali przy trumnie i składali pocałunki na krzyżu* [s. 178].

Warto zwrócić uwagę na pozostałe postaci drugoplanowe.

Bohaterowie Hieronima Zaleskiego grają w mariasza: *Po herbacie ks. Sawicki zasiadł z marszałkiem do maryasza*, jak czynił to młody Sienkiewicz³⁰⁴ i stary ojciec Jan w utworze Syrokomli „Urodzony Jan Dęboróg”.

Aleksander Dunin marszałek dobrośląwskiego powiatu, którego Borejko wychował i, jak niegdyś Syrokomla Wincen-tego Korotyńskiego, „nauczył kochać tę ziemię rodzoną, nauczył pracy i wzniosłe wskazał jej cele” [s. 159], rozpacza na wieść o zgonie Borejki: „a dziś, mój ty Boże mocny... Czy ciężko umierał?” [s. 160].

Stary Żurkowski — ekonom Borejki, wspomina z wdzięcznością: „i mnie wiódł po Bożej drodze, rozdmuchiwał w młodocianej duszy każdą iskrę myśli i uczucia” [s. 160]. Jego ubogi syn Mieczysław — „**łuszczypochoenek**” [s. 146]³⁰⁵, książki pisze,

³⁰⁴ *Ja wtedy wieczorami będę grywał z ekonomem w mariasza*, 30 sierpnia 1865 / H. S. [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 1, cz. 1, s. 243.

³⁰⁵ Por. Zagłoba o „pokurczach kanclerskich”: *Nie damy my się tym gładyszom, tym łuszczypochoenkom, tym podwikarzom w kaszy zjeść* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 337; Pan Wołodyjowski: *Bóg mi świadek, mościa panno, że nie przyjechałem się tu chwalić, ale chce, byś waćpanna wiedziała, że nie łuszczypochoenek żaden, którego krzykiem nadrabia, a krwi żałuje, jeno że mi życie w uczciwej służbie zbiegło* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1885, nr 18. Pod Wiedniem: *A przecież kawaler Lubomirski już tam Turków łuszczu* [w:] *Na polu chwały* // *Biesiada Literacka*. — 1905, nr 34, s. 145.

z chłopami się wdaje i to jego właśnie kocha Stefania „o takich czarnych cudnych oczach, o ustach barwy koralu i war-koczach jakoby ze złotych promieni słonecznych splecionych” [s. 215], portret żywcem przypominający starożytną Psyche czyli sienkiewiczowską Oleńkę.

Karbowego Wojciecha ze Stokłosina po śmierci Borejki wy-gania bezlitosny ekonom Libiszewski, który podpierając się gawędą Syrokomli „Matysek”, usprawiedliwia się „przyszła kreska na Matyska” [s. 242].

Najważniejsze, że skupujący zadłużone majątki Żydzi, Izrael i Szmul, nie zrealizowali swych planów a Zawadów i Słom-kowce pozostały w polskich rękach: *I znowu Holzfresser od-szedł z kwitkiem od ziemi, którą wziął mu chłop polski z przed nosa* [s. 298].

Data widniejąca pod utworem to Kraków, w styczniu 1905 roku. Sienkiewicz później, bo dopiero 10 grudnia 1905 otrzy-muje nagrodę Nobla w Sztokholmie, która zakończy jego pe-kuniarne problemy. Potem powoli wygasza ciężący mu balast problemów sercowych:

*Byłem ci niegdyś, jak ulał, dla dziewczek,
W zapasach z niemi nie bez chwaty szczerej;
Dziś mój wojenny dawny przyodziewek
I lutnię wieszam w świątyni Wenery³⁰⁶.*

³⁰⁶ Do Pyrry [w:] Henryka Sienkiewicza przekłady z Horacjusza // Świat : pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce. — Warszawa. — R. 3, nr 11 (14 marca 1908), s. 2.

Tak oni rozmawiali, śmiejąc się, lecz starosta krzyżacki ze Szezynta zwrócił ku panu de Lorche swą kózka, złą i lubieżną twarz— i zapytał:

— Czy chciałbyście, panie, by jaki Merlin zmienił was czarnoksiężką mocą w tamtego oło rycerzyczka? (*)

— A wy, panie?—zapytał de Lorche.

— Na to Krzyżak, w którym widocznie zawrzała zazdrość i żądza, ściągając niecierpliwą ręką konia i zawołał:

— Na moją duszę!...

W tej chwili jednak opamiętał się, i pochylwszy głowę, odrzekł:

— Zakonnikiem jestem, który ślubował czystość.

I spojrzawszy na Lotaryńczyka, w obawie, czy nie zobaczy na jego twarzy uśmiechu, albowiem pod tym względem zakon złą miał sławę u ludzi, a między zakonnikami Hugo de Danveld najgorszą. Był on przed kilku laty pomocnikiem wójta w Sambii, i tam skargi na niego stały się tak głośne, że pomimo całej pobłażliwości, z jaką patrzano na podobne sprawy w Malborku, musiano go przenieść na dowódcę zamkowej załogi w Szezyntie. Przybywszy w ostatnich dniach z tajemni zleceniami na dwór księcia i ujrzawszy cudną Jurandównę, zapalał do niej żądzą, dla której wiek Danusi nie był żadnym hamulcem, albowiem w tych czasach młodzież od wiej wychodziła za mąż. Lecz, że zrazem wiedział Danveld, jaki był ród dziewczyny, i że imię Juranda łączyło się ze strasznym wspomnieniem w jego pamięci, wieść i jego żądza wyrosła na podkładzie dziekiej niewiasty.

A de Lorche począł go właśnie wypytywać o to dzieje.

— Nazwałicie, panie, tę piękną dziewczynę córką dyabła: dlaczegoście ją tak nazwali?

Danveld począł na to opowiadać historię Złotyry: jako przysługującemu zamku porwano szczęśliwie księcia wraz z dworem, i jako w tem zderzeniu zginął młody Jurandówny, za którą Jurand śnił się od owej pory, w okropny sposób, na wszystkich rycerzach zakonnych. I niewiastę buchała z Krzyżaka przy tem opowiadaniu, jak płomień, albowiem miał i osobiste do niej powody. Oto i on sam zeknął się przed dwoma laty z Jurandem, ale wówczas, na widok straszniejszego „Bajka ze Szychowa,” pierwszy raz w życiu upadło w nim serce tak nieczymnie, że opuścił dwóch swoich krowych, ludzi, lupy, i jak obłąkany nieśmiały dzień cały szedł do Szezynta, gdzie z trwogą na długi czas zochorzał. Gdy przyszedł do zdrowia, wielki marszałek Zakonu oddał go pod sąd rycerski, którego wyrok uniewinnił go, wprawdzie, gdy Danveld poprzysiął na krzyż i część, że rozbukany koni mniósł go z pola walki — ale zamknął mu drogę do wyższych dostojęstw w Zakonie, Krzyżak zamknął wprawdzie teraz o tych wypadkach przed panem de Lorche, natomiast wypowiedział tyle skarg na okrucieństwo Juranda i zachwałność całego

(*) Rycerz Uter, zakochawszy się w enolwiej Igernie, małżonce księcia Gorlasa, przybrał z pomocą Meclina postać Gorlasa i spłodził z Igerną króla Artura.

polskiego narodu, że wszystko to załedwie mogło pomieścić się w głowie Lotaryńczyka.

— My wszelako — rzekł po chwili — jesteśmy na Mazurów, nie u Polaków?

— To osobne księstwo, ale jeden naród — odpowiedział starosta; — jednaka ich bezceność, i jednaka przeciw Zakonowi zawziętość. Bóg daj, aby niemiecki miecz eate to plemię wygubił!

— Słusznie mówicie, panie: bo żeby ten książę, który na pewno zwycięży, śmiał zamek przeciw wam w waszych ziemniach wznosić — o podobnem bezprawiu nawet i między poganami nie słyszałem.

— Zamek on wznosił przeciw nam, ale Złotyryja leży w jego, nie w naszych ziemniach.

— Tedy chwala Chrystusowi, że wam dał nad nim zwycięstwo. Jako-że skończyła się ta wojna?

— Nie było wówczas wojny.

— A wasze zwycięstwo pod Złotyryją?

— Bóg nam właśnie i w tem pobłogosławił, że książę był bez wojska, jeno z dworem i niewiastami.

Na to de Lorche spojrzawszy ze zdumieniem na Krzyżaka.

— Jaki? Więc w czasie pokoju napaśliście na niewiasty i na księcia, który we własnych ziemniach zamek budował?

— Dla chwały Zakonu i Chrześcijaństwa niemasz bezcechnych uczynków.

— A ów-że straszny rycerz, jeno za młotką małżonkę pomsty szuka, zabił przez was czas pokoju?

— Kto przeciw Krzyżakowi rękę podnosi, synem ciemności jest.

Zadumawszy się, usłyszawszy to pan de Lorche, ale nie miał już czasu Danveldowi odpowiedzieć, gdyż wyjechali na obszernej, zasnieżonym szwaram pokrytą polankę, na której książę zsiadł z konia, a za nim począł zsiadać i inni.

D. c. n.



Wiersz liryczny.

Czas płynię... Nigdy więcej nie przyjdą ku sobie—
Rozeszli się na zawsze, na zawsze rozstali—
Żyją, jakby na innym każde żyło globie...
Czas płynię, czas, co z każdym dniem rozdziela
[dalej.]

Stracena chwila zdłży... Już jak grubo płyta,
Pozwól meham zarasta i pełnią zakwitną;
Tak owa chwila w pomrok wspomnienia się chowa
I zwoina ginie z oczu—jak płyta grobowa.

Rozstali się—czy patrzy jeszcze kiedy w stronę
Swojej dawnej przeszłości? Czy oczy, zwilżone
Mimowolną mgłą żalu, zwracają ku sobie,
Żyjąc, jakby na innym każde żyło globie!...

Obyć są sobie do dna...

Raz, w dalekich górach,

Gdy się wieczer na ziemię w ciemnych zsuwał
[z murach,

Wieczer górski, josienny, ponury i słotny;
Na Anioł Pański dzwon bit, Siedzielnem smotny,
Patrzę w okno. Tak pusto mi było, jakoby
Otoczyły mię same mgły i grody;
A dusza moja, nakształt osielego ptaka,
Co bijąc skrzydłem przono, nie śmie strunąć
[z krzaka,

Błąkała mi się w piersiach, smutna i samotna,
I cieżna, jak noc ta, w mrocznych chmurach
[słotna,

Nagle począł dzwon dźwięczeć... W tej pustce,
[w tym mroku,

W nieskończone zadumy i tęsknot otchłynie,
Na tej wielkiej obojętności dzwon na Zwiastowanie,
Jak u nas tam, daleko, u Tatr moich stoku...
I zdało mi się wówczas, że z chmur, jak lilija,
Wykwitnie twarz aniejska; że się mgła rozwiła,
I że z mgły, nakształt srebrnej światłości księżyc:
Srebrna, cicha i jasna zjawi się Dziewica...
Jam wówczas—tylko wierzył. I wówczas, w tej
[zamroczy,

W owej dalekiej stronie, w obczyźnie dalekiej,
W tej ciemnej samotności gdy wznosił powieki
I spojrzawszy ku niebu—zawilżył mi oczy...
Wczbrało mi się serce... Byłym ziemię całą
Cisnął do mego serca—ono świat kochało,
To puste, głuche serce w ową dziwną chwilę
Kochało świat do łez...

Byłem podniesiony

W niezemiście i nieznanie mi dotąd regiony
Jakiejs wielkiej miłości, ukoleń wzajemnych;
Zapomnień krzywd i żalów i uniesień ziemnych;
Byłem jakby na zmarych ziemskich żałz mgieł;
Czułem w wnętrzu mem, w piersi, duch, co się
[kółczyło
Ponad wszystkim, co ludzkie, z niczem się nie
[zapala;
Jest jako mgła nad rzeką, pod którą grzmi fala,
A ona ma swą wieczną, niezgaśnięną ciszę...
I rzekły moje usta w ową dziwną chwilę
Wielkie, święte i czyste „Ave, Maria...”

Rozstali się—i nigdy nie przyjdą ku sobie;
Rozeszli się na zawsze, na zawsze rozstali;
Żyją, jakby na innym każde żyło globie...
Czas płynię, czas, co z każdym dniem rozdziela
[dalej.]

Są sobie oby do dna... Lecz czyż nigdy Ona
Nie uczuła lzy ciepłej, wzdłuż swojego łona
Płynącej, jako kropla upadła deszczowa?
I nigdy nie słyszała w wieczernej godzinie,—
Kiedy dusza się Bogu, jako kwiat rozwinię:
Cichego słów szelcetu! „Bądź zdrow! bądź zdrow!”
Bądź szczęśliwa na zawsze! Bądź błogosławiona!...

X. Y. Z.

ANTYPRUSKI DRAMAT SYMBOLICZNY „ONA”

To nikt inny, tylko Henryk Sienkiewicz, świadomy potęgi oddziaływania żywego słowa, napisał dramat ukazujący „daremnosc antypolskiej roboty”: *Niech was pouczy historia, że gdy chodzi o wynarodowienie [...], jedna jakaś stara odgrzebaną pieśń, jedna legenda, jedno odezwanie się poety wystarczy, aby w ciągu roku popsuć robotę całych długich stuleci* — przypomniał bard i obrońca polskości w 1902 roku³⁰⁷.

Kiedy od 1897 cała dawna Polska, Warszawa, Poznań i Lwów czyta z zapartym tchem „Krzyżaków”, wydawca i redaktor Michał Chyliński postponuje Sienkiewicza, krakowski „Czas” drukuje „Anioła śmierci” Kazimierza Tetmajera a potem tylko niezbyt poczytne przekłady z innych literatur.

W połowie lipca 1900 roku wybrzmiewają ostatnie wzniosłe strofy wydobywające naród z marazmu: *I nie tylko przeniewierczy Zakon krzyżacki leżał oto pokotem u stóp króla, ale cała potęga niemiecka zalewająca dotychczas jak fala nieszczęsne krainy słowiańskie rozbiła się w tym dniu odkupienia o piersi polskie [...] Maćko i Zbyszko wrócili do Bogdańca. Stary rycerz żył jeszcze długo, a Zbyszko doczekał się w zdrowiu i sile tej szczęsnej chwili, w której jed-*

³⁰⁷ Henryk Sienkiewicz o germanizacji, Oblęgorek, 7 września 1902 r. // Czas. — Kraków. — 1902, nr 220 (25 września).

*na bramą wyjeżdżał z Malbarga ze łzami w oczach mistrz krzyżacki, drugą wjeżdżał na czele wojsk polski wojewoda, aby w imieniu króla i Królestwa objąć w posiadanie miasto i całą krainę [i. e. Polskę] aż po siwe fale Bałtyku*³⁰⁸ ale Kraków nie podziela ogólnego entuzjazmu.

Sienkiewicz nie uczestniczy w wieczorze urządzonym w sobotę 19 lutego 1900 roku z powodu jubileuszu pisarza³⁰⁹, na którym odegrano jego dramat „Czyja wina”. Wesola jednoaktówka pt. „Zagłoba swatem” była pokazana dnia 22 grudnia 1900 roku, ale wystawiano ją symultanicznie we wszystkich zaborach.

I choć oficjalnie zapewnia redakcję „Wieczorów Rodzinnych”: *Jakkolwiek zgładziłem w moich powieściach ze świata nie mniej ludzi od Napoleona lub Moltkego, obecnie jednak nic już Europie od mego oręża nie grozi*³¹⁰, bonapartysta Sienkiewicz wypowiada walkę prusactwu.

W sobotę, 16 marca 1901 roku odbywa się premiera „Wesela” w krakowskim Teatrze Miejskim, w której Sienkiewicz nie uczestniczy, powiadamiając o tym Stanisława Estreichera³¹¹.

Poeta w „Weselu” żali się przed Panną Młodą: „Po całym świecie możesz szukać Polski, panno młoda, nigdzie jej nie najdziecie” [Akt III, scena XVI] a w czerwcu 1901 roku Hieronim Zaleski kończy swój dramat symboliczny o potomkach

³⁰⁸ Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1900, nr 28 (14 = 1 lipca 1900).

³⁰⁹ Wysłała tylko telegram artystom teatru krakowskiego [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 3, cz. 1, s. 182.

³¹⁰ Marzenia młodości, 5 grudnia 1900 / Henryk Sienkiewicz [w:] *Wieczory Rodzinne*. — Warszawa. — 1901, nr 1.

³¹¹ *Załączam bilet, który Postowski zostawił u mnie. Czy Panowie pójdą?* — *Janie*, Kraków, przed 16 marca 1901 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 1, cz. 1, s. 412. O epigońskim „Wyzwoleniu” Wyspiańskiego napisał, że pomysł dramatu jest przechwycony z „Grobu Agamemnona” J. Słowackiego: *wziął tę muchę i zrobił z niej słońca* [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 3, cz. 2, s. 476.

Krzyżaków, satanicznych Prusakach pod zaszyfrowanym tytułem „Ona”, ponieważ słowo Polska było zabronione³¹².

Niestety dyrektor Józef Kotarbiński, któremu Sienkiewicz zawdzięczał debiut na łamach „Przeglądu Tygodniowego”³¹³, był zajęty inscenizacją „Dziadów” Adama Mickiewicza i 21 grudnia 1901 roku odważył się wystawić jedynie przeróbkę „Krzyżaków” dokonaną przez lwowskiego aktora Adolfa Walewskiego, na co Sienkiewicz wyraził zgodę jeszcze w 1899 roku³¹⁴.

W uszczypliwym wierszu kwitującym teatralny sezon 1901 roku w stańczykowskim Krakowie, Hieronim Zaleski pod nowym pseudonimem Jeremi Zora ubolewa, że konkurencyjny bezdomny Teatr Ludowy ciągle nie ma stałej siedziby:

*Napiszę im protest i powiem w proteście,
Że jedna im scena wystarczy w tem mieście
Że teatr ludowy zabawka niewczesna —
Dla miasta bez celu a dla nas bolesna*³¹⁵.

Lepszy los spotkał tryptyk sceniczny „Pogrzeb” Kazimierza Laskowskiego, wystawiony w 1902 roku we Lwowie z uwagi na warszawską cenzurę³¹⁶.

³¹² Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901.

³¹³ Sprawozdanie z gościnnego występu Wincentego Rapackiego na scenie warszawskiej z 18 kwietnia 1869 roku umożliwił Józef Kotarbiński, stały recenzent teatralny, kolega z II Gimnazjum i Szkoły Głównej [w:] Poglądy estetyczno-literackie Henryka Sienkiewicza / Tadeusz Żabski. — Wrocław, 1979, s. 9 oraz Sienkiewicz / Tadeusz Żabski. — Wrocław, 1998, s. 30.

³¹⁴ *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 3, cz. 1, s. 180.

³¹⁵ Czarny szal : rzecz z poematu Kornela przerobiona ku uczczeniu zasług dyrektora teatru krakowskiego Józefa Kotarbińskiego w r. 1901 / Jeremi Zora // *Djabeł*, Kraków. — R. 34, nr 6 (15 marca 1902); BJ Mf. 004156.

³¹⁶ *Gdy w Krakowie weszło, jak słońce*, „Wesele” Wyspiańskiego, teatr warszawski oczywiście nie wystawił go, cenzura nie dała księżce debitu; wszakże poeci zapoznali się z tym utworem za bytnością w Krakowie i jeden z nich, bardzo popularny i utalentowany, K. Laskowski, stworzył pod wpływem

Dramat „Ona”, uderzający w ideologiczną totalitarną machinę pruskiego państwa, zważywszy na oddziaływanie sztuki na emocje odbiorcy, nie mógł być upubliczniony. Jego ikoniczność i ekspresywność pozostaje w zgodzie z wyznacznikami innych dzieł Sienkiewicza, a przede wszystkim uderza ta sama semantyka, co w świeżo zakończonych „Krzyżakach”.

Sienkiewicz, którego polski twórca parapsychologii Julian Ochorowicz nudził³¹⁷, wyśmiewał spirytyzm i „stoły mówiące”³¹⁸, niemniej okultyzmu dopatrywał się w wynaturzonej osobowości niemieckich zakonników.

W liście do Stanisława Smolki z 8 lipca 1899, w trakcie pisanego „Krzyżaków” przedstawiając w upiornej fantastyce psychopatę Zygmunta de Löwe, odpowiedzialnego za porwanie Danusi, ulega metafizyce: *Nie wiem, o ile dałoby się udowodnić, że Krzyżacy byli satanistami, ale istotnie dzieją się między nimi nieraz rzeczy dziwne, byli więc może, jeśli nie wszyscy, to niektórzy. W każdym razie jest to przypuszczenie niezmiernie oryginalne i dla powieściopisarza wprost nieoszacowane; Satanizm Krzyżaków nie da mi teraz spokoju*³¹⁹.

Te reminiscencje widoczne są w poemacie „Ona” Zaleskiego, w którym diabły fetują „finis Poloniae” i cieszą się, że „szatańskie dzieci — na ziemi rodzić będą anielice”. Wraca postać Hani, niewinnej ubogiej chłopki, która nie daje się skusić przewrotnemu paniczowi **Satanosowi**, bo jak przewidział

„Wesela” — „Pogrzeb”, utwór pełen księżycowego, pożyczonego od „Wesela” blasku. Otóż jest rzeczą charakterystyczną, że autorowi nie udało się wystawić swego utworu w teatrze miejscowym; w całości mógł go ujrzeć dopiero we Lwowie i w Krakowie [w:] Kazimierz Laskowski (El.) // Kalendarz Ilustrowany : na rok 1914. — Warszawa, 1913, s. 111.

³¹⁷ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 567.

³¹⁸ Rozumiem!... / H. Sienkiewicz // Niezapominajka : kalendarzyk literacki i informacyjny. — Kraków, R. 2 (1902), s. 6.

³¹⁹ Henryk Sienkiewicz : listy. — T. 5, cz. 1, s. 64–65.

Sienkiewicz: *Niemieckość, wszczepiana drogą przemocy i nienawiści, stać się może, w najlepszym dla niej razie, marnym zewnętrznym pozorem, ale nie przejdzie w krew polską i nie stanie się jej częścią składową*³²⁰.

Zaznacza się tu ponownie wpływ Syrokomli, opisującego już wcześniej w makabrycznych scenach wspólnego wroga: *Owdzie lica wybladłe, pieszczone jak cacko — Uśmiechem zalotności, swobodą hulacką. — Odznaczają czcicieli Bacha i rozpusty*³²¹.

Tajny radca Alfons, w domyśle Michał Bobrzyński zostaje ośmieszony a na czoło wysuwa się bohater zbiorowy: lud, szlachta i mieszczenie. Dawny Krzyżak, szatan panujący w zaborze pruskim Fried ubolewa: *Tylko lud na roli — Zostanie zawsze skalistą opoką — O którą nasze fale się rozprysną* [s. 93]. Twórca drastycznie pokazuje swoje poglądy na współczesną mu politykę kolonizacyjną władz Cesarstwa Niemieckiego wobec Polaków w zaborze niemieckim, porusza problem wywłaszczania Polaków i drakońskiej germanizacji, pełnej perwersji i brutalnej erotyki:

*Zrobić wszystko łatwo
Moim żołnierzom dam za każdą dziewczkę
Posag w gotówce — sto bitych talarów
I na pierzynę wór pierza z poszewką —
Niech mi zaludnią kraj szatańską dziatwą,
Uznając dobroć i hojność mych darów* [s. 20–21]³²²

³²⁰ Henryk Sienkiewicz o germanizacji, Obłęgorek, 7 września 1902 r. // Czas. — Kraków. — 1902, nr 220 (25 września).

³²¹ Margier, pieśń III [w:] Poezye Ludwika Kondratowicza. T. 2, s. 48.

³²² W tym czasie w oparciu o opinię Franza von Holtzendorffa, Sienkiewicz notuje swe uwagi o społeczeństwie pruskim: „ta zgnilizna moralna stanowi istotne niebezpieczeństwo” i tłumaczy *Powolałem się na niemieckiego myśliciela Holtzendorfa, który mówiąc o Prusach powiada, że złudzeniem jest, aby niemoralna polityka mogła nie zdeprawować w ciągu lat całej lud-*

Podobnie planuje zaludnić lodową Syberię panujący w zaborze rosyjskim szatan Karman, mający swój udział we wznieśieniu wileńskiego pomnika Michaiła Murawjowa:

*Zaraz postawię pomnik wieszatela,
A im pozwolę wybudować drugi [s. 96]*³²³.

Adam Mickiewicz, skazany na los pielgrzyma, przedstawiony z lutnią w odsłonie pierwszej cierpi z powodu gehenny, jaką było kolejne polskie powstanie:

*Ja tułaczę
Dziecię bez dachu, gdzie skłonię ma głowę?
Na grząskiej ziemi świeżych mogiłek!
Gdzie się w noc snują widma zagrobowe [s. 10].*

Koniec powstania przypomina okrutny obraz nękający jak zmora młodego Sienkiewicza:

ności danego państwa [w:] Sienkiewicz o hakatyzmie // Czas. — 1902, nr 253 (4 listopada). Wcześniejsze ostrzeżenia: nad granicą pruską [...] językiem użytym tak podczas polowania, jak w czasie śniadania, obiadów i.t.p. będzie język niemiecki, ponieważ zaś polski mógłby zrobić zagranicznym gościom przykrość, przeto uprasza się ażeby się go wystrzegać. Jestto budujący przykład rzadkiej już gościnności, która rozumie że barbarzyński dźwięk krajowej mowy razilby ucywilizowane uszy zakordonowych sąsiadów [w:] Chwila obecna XXXVI / Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 268; Jeszcze o głodzie na Szląsku [...] Bez pomocy z zewnątrz na nieopłacone podatki, administracja zabierze ziemie, która odkupią od niej... Niemcy [w:] Z zagranicy / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 261.

³²³ W zachowanych notatkach Sienkiewicza padają stwierdzenia o „hakatystycznych błaznach”, o upokarzających pomnikach: *Na objawy jakiejś sympatii, na chore marzenia kołaczące się w znękanym głowach z pod zaboru pruskiego będzie owa biurokratyczna Rosyja odpowiadała zawsze czemś w rodzaju pomnika dla Murawiewa i Katarzyny*, o eksterminacyjnej polityce niemieckiej: *Stosunki polsko-pruskie dzięki hakatystom i pomocy jakiej im rząd udziela znajdują się w okresie ostrego zapalenia* [w:] Krytyka literacka i publicystyka, ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II, s. 192–194; http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadana?id=7436&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=997A38A19348CE7D1E3849576450C97D-26.

*Już wszystko stracone!
 Wkoło się jeży las wrogich bagnetów
 I w otchłań strąca dzieło nieskończone —
 A tam szeregi wymorzone nędzą
 Jak trupie widma półnagich szkieletów
 W lodowe stopy do katorgi pędzą!* [s. 89]³²⁴.

Taka lekcja historii, zrozumiała, że nie mogła być głoszona publicznie. Poeta dokonuje przekroju ostatniej historii Polski, tj. od Racławic i utraty niepodległości, przez kampanię napoleońską, która miała odmienić oblicze Europy, przez piekło rabacji galicyjską a skończywszy na powstaniu styczniowym.

*Nad kolebką autora „Trylogii” świeciły ponure zorze roku 1846, „rabacji galicyjskiej”, rówieśnicą jego literacką była posępna pieśń rozpacz, „Chorał” Ujejskiego. Na okres zaś jego lat szkolnych przypadła kolejna katastrofa z życia narodu — powstanie styczniowe, w którym najbliżsi w jego rodzinie brali udział. Dzieciństwo i młodość spędzał on w okresie rozpaczliwej żałoby narodowej, gdy wszystko wydawało się stracone, gdy w świecie naszej myśli politycznej władał beznadziejny a naturalny pesymizm*³²⁵.

Obraz horroru z 1846 roku, gdzie poraniona brocząca krwią Anna z dziećmi ledwie uchodzi z życiem:

*Zapusty, zapusty
 zacęły się wcora
 Chodźcie ino chłopy
 Do dwora, do dwora! [...]
 Zapusty czerwone*

³²⁴ Por. *Spiekłemi usty powiew wiatru łapiąc świeży — Wyjąc z bólu, podarte łachmany odzieży — Drąc na piersiach, padliście* [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // *Warszawianka*. — R. 1, nr 1 (1924).

³²⁵ Henryk Sienkiewicz wśród swoich i obcych / Julian Krzyżanowski. — Sesja naukowa Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 17–19 listopada 1966, s. 5.

*grunt nas będzie zyzny
I pana nie stanie
Ni pańskiej pańszczyzny* [s. 65, 67]

oraz wieszcz Adam po rzezi deklamujący „Chorał” Ujejskiego i usiłujący zrozumieć sens holokaustu zgotowanego szlachcie polskiej, jak też wprowadzone znaki zapytania w apostrofie do Stwórcy:

*O, Panie!, Panie!, oni niewinni,?
Choć nasza przyszłość cofnęli wstecz,?
Inni szatani byli tu czynni? —
O, rękę karaj — nie ślepy miecz* [s. 68]

świadczą o rozterkach autora dramatu, co do słuszności dramatycznych przewrotów społecznych. Sienkiewicz był przeciwnikiem każdej rewolucji chłopskiej, czemu ostatecznie dał wyraz w „Wirach”. A jako Hieronim Zaleski dopatruje się w krwawych mordach moskiewskiej prowokacji:

*Bartosz: Kaj wy idziecie?!
Jan: Do dwora nam droga!
Bartosz: Co wy robicie?! Dla Boga! — Dla Boga!!
Wsak myśwa dawniej pod wodzą Kościuski
W służbie ojczyzny śli razem z panami —
My! my moskiewskie zdobyliśmy puski
Naprosconemi tylko kosiskami!*

Maciej gospodarowanie na ojcowiznie, pojmuje jak Sienkiewicz, który otrzymał zadłużony Oblęgorek³²⁶:

*ziemia to święta a my gospodarze
Tę świętą ziemię dostaliśmy w darze [...]*

³²⁶ *Natura moja tak nie znosi tego, żeby mi ktoś coś darowywał, że gdyby nie to, że w ogóle jest ziemia — i dar narodowy — miałbym wielką pokusę otrząsnąć się z tego i żyć po staremu tym, co sam mam i zarobiłem, Karlsbad, 26 września 1900 [w:] Henryk Sienkiewicz: listy. T. 2, cz. 3, s. 299.*

*w niej także serce się odzywa,
Słuchajcie dobrze, w niej serce kołacze
I także tyka, tylko głośniej może [s. 125, 135]*

W tym czasie w liście do wydawcy „Dziennika Berlińskiego” Karola Rosego o spustoszeniach dokonywanych „przez tak zwaną hakatę” Sienkiewicz zawarł dziennikarskie credo dla naszej Polonii:

Dar wyjątkowej odporności przyznają nam sami nieprzyjaciele [...] Stójcie przy swej polskości tak niezłomie, aby żadne siły nie zdołały was przemódz, ale strzeżcie się nienawiści [...] Otóż obowiązkiem dzisiejszych pokoleń jest [...] starać się rozszerzyć zasady Ewangelii na stosunki najogólniejsze. Gdy staną przeciw wam postannicy i przedstawiciele nienawiści, reprezentujcie wobec nich, z całą właściwą wam odpornością i męską energią, wasze ideały „wprost przeciwne” [...] „Polskie niebezpieczeństwo” przestałoby istotnie być wówczas frazesem, którym się dziś posługują karyerowicze, pragnący łowić ryby w mętnej wodzie³²⁷.

Zauroczenie ciągle samotnego Sienkiewicza, który stracił, jak wynika z moich domniemań, dwie młode żony, postacią dawnej ukochanej Hani, utrwalonej w młodzieńczych nowelach, przejawia się w restytuowaniu poetyckiego określenia „niebianka”, przywracającego godność i znaczenie prostej chłopce, chroniącej się przed napastliwym młodym panem hrabią Satanowskim, wraz z podaną definicją: *Córy nadobne, z lic do aniołów niebiańskich podobne [s. 20]*³²⁸.

³²⁷ Henryk Sienkiewicz o germanizacji, Obłęgorek, 7 września 1902 r. // Czas. — Kraków. — 1902, nr 220 (25 września).

³²⁸ *Pour dire un amour, il faut écrire. On n'écrit jamais trop. Que d'amants qui rentrés des plus tendres rendez-vous ouvrent l'écritoire! L'amour n'a jamais fini de s'exprimer et il s'exprime d'autant mieux qu'il est plus poétiquement rêvé. Les rêveries de deux âmes solitaires préparent la douceur d'aimer [w:] La poétique de la rêverie, p. 16.*

Słowa związane z czystą kobiecością, świadomie użyte, przynoszą ukojenie, jak pisał Bachelard³²⁹.

Pierwiastek boski jest wszechobecny w homeryckich epejach Sienkiewicza, w których na polach bitewnych odprawia się misterium boże³³⁰ i w poezjach Hieronima Zaleskiego: *Już wątpić nikt nie może — W miłosierdzie wielkie Boże!*³³¹.

Szacunek dla kobiet-matek wywodzi się z kultu maryjnego, z głębokiej czci dla królowej Polski — Matki. W czerwcu 1900 roku Sienkiewicz przypomniał rodakom starą bojową pieśń świętego Wojciecha, którą polskie chorągwie śpiewały pod Grunwaldem³³², zanim jeszcze przyszło im odpierać Szwedów.

Nimbem świętości otaczał panienki zanim jeszcze poznał Marię Keller³³³. Pozdrowienie anielskie adresuje do wszystkich po-

³²⁹ *En poésie un mot féminin peut apporter une grâce à l'être masculin. [...] L'analyse d'une page littéraire par le genre des mots — la génosanalyse — court sur des valeurs qui paraîtront superficielles aux psychologues, aux psychanalystes et aux penseurs. Mais elle nous paraît une ligne d'examen — il y en a bien d'autres! — pour ordonner les simples joies de la parole [w:] La poétique de la rêverie, p. 41, 48.*

³³⁰ *Jak gdy po ukończonej mszy wejdzie chłopiec i blaszaną pokrywką, osadzoną na kiju, gasi jedną po drugiej palące się przed ołtarzem świece, a ołtarz w cień się pogrąża — tak i on gasił na prawo i lewo świetnych tureckich i egipskich jeźdźców [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 81.*

³³¹ Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 3. Por. wspólne odwołania narratorów do miłosierdzia [w:] Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław, 2016.

³³² *Boga-Rodzica Dziewica — Bogiem wstawiona Marya — U Twego Syna, Hospodyna, — Matko zwolona [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 26 (30 czerwca), s. 507; Bogarodzica, Dziewica — Bogiem stawiona Marya! — U Twego Syna, hospodyna — Spuści nam [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 190 (29 sierpnia).*

³³³ *Mama i ciocia gwarzyły sobie, podążając za młodą parą, wiatr szemrał liściem, biła woń kwiatów, pomrukiwał może i jaki strumyczek coś jakby pacierz, jakby „ave“ wieczorne... [...] pamiętasz, jaką ci się wydała w świetle i w cieniu, z czotem, skąpanem w blaskach zorzy wieczornej, ze wzrokiem, zaginionym gdzieś w widnokregu, z rozwianymi promieniami włosów na głowie, z twarzą zamysłoną a łagodną. Rzekłbyś: to anioł, przed którym*

ważanych kobiet: *Już też i gwiazdy bledną, o Dzinko — i poranny Lucyfer świeci coraz mocniej. Bądź pozdrowiona wraz z zorzą ranną*³³⁴, a zmarłym żonom użycza świętości³³⁵.

Błądząc po uczuciowych imponderabiliach Hieronima Zaleskiego, czujemy, że w 1901 roku nosi on ciągle zadrę w sercu, jak niegdyś Adam Mickiewicz:

*Na twojej drodze, mój poeto młody,
Spotykasz łzawe i gorzkie zawody,
Bo życie samo od marzeń odbiega
I z niemi w ciągłej zostaje rozterce —
Dlatego gorycz truje i zalega
To kołaczące w twojej piersi serce*³³⁶.

Tak jak Kamionka nie przestał tęsknić tęsknić za utraconą żoną i cieszył się na spotkanie z nią po śmierci³³⁷, tak mały rycerz Wo-

tylko kłęknać i wyrzec: „ave” [w:] Bez tytułu / H.S. // *Gazeta Polska*. — Warszawa. 1873, nr 89.

³³⁴ 17 sierpnia 1898 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. — T. 2, cz. 3, s. 261.

³³⁵ *Wtedy młodości żyję chwilą złotą — Jak ona czuje i pragnę jak ona — I ja wołam w duszy: bądź błogostawiona!* [w:] *Na wieki / S.* // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1887, nr 33 (15 sierpnia), s. III [67490 II C.R. Univ. Leop.Lw U]. W wierszu drukowanym na tle „Krzyżaków”, kiedy umiera Danuśka, w ostatnim utworze o ukochanej Józii, replice pierwszej żony, już jako X. Y. Z.: *Bądź szczęśliwa na zawsze! Bądź błogostawiona!* [w:] *Wiersz liryczny / X. Y. Z.* // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1897, nr 48 (27 listopada), s. 945.

³³⁶ *Ona: dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem / napisał H. Zaleski*. — Kraków, 1901, s. 13. Por. siedem lat wcześniej po śmierci Józefy Gógel: *Już wszystko minęło — a szczęścia mi żal — I serce kołaczę w mej piersi jak dzwon* [w:] *Do księżycy: (Z piosnek cmentarnych) / H. Zaleski* // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1893, nr 50 [i.e. 51] (18 grudnia) [Lw U]. Zob. też prawdopodobnie Sienkiewicz po utracie pierwszej żony: *Niekiedy przecie słowo to przyplata — Na skrzydłach echa z minionego świata — Kołaczę w pierś mą bólem i tęsknotą* [w:] „Na wieki” / S. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1887, nr 33 (15 sierpnia), s. III [67490 II C.R. Univ. Leop.Lw U].

³³⁷ *Lux in tenebris lucet / Henryk Sienkiewicz* // *Gazeta Narodowa*. — Lwów. — R. 30, nr 24–26 (1891). Por. *Piękne są tylko meczety i cmentarze, tj. wszystko, co ma związek ze śmiercią. I pod tym względem Turcy mają słuszność, bo śmierć jest najpoważniejszą rzeczą, choćby była końcem wszystkiego*,

łodyjowski choć boleśnie skarżył się: *Com ja takiego uczynił! Jakie grzechy na mnie ciążą, że mnie gniew boży ściga, że mną wiatr jakoby liściem zeschtym żenie? Jedna umarła, druga do klasztoru idzie, obie Bóg mi sam odjął, bom widać przeklęty, bo dla każdego jest zmiłowanie, dla każdego łaska, jeno nie dla mnie!...*³³⁸, nie przestawał wierzyć w Opatrzność.

Podobnie apostoł Paweł u Hieronima Zaleskiego zdał się na wolę Opatrzności, chociaż nie widział końca cierpień ujarzmionego polskiego narodu. Nie próbował zgłębić tajemnic Stwórcy³³⁹:

*A dziś... dziś wiatr chmury żenie i żenie,
I słońce nasze w tych chmurach się skryło,
Jakby ze wstydu, — jakby się wstydzilo,
Że własne swoje straciło promienie! [...]
A teraz... wichry liście z drzewa spasty,
Gniazda ptaszętom zmiotła zawierucha,
Śpiewy umilkły i gwiazdy zgasty —*

a cóż dopiero, jeśli jest wszystkiego początkiem, Ateny, 13 listopada 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 5, cz. 2, s. 544.

³³⁸ Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 175. Por. *Jakoż wkrótce na równinie zamigotały czerwone kolety dragonów Kuszla i Wołodyjowskiego — rzekł-byś: listki czerwone kwiatów, które wiatr żenie* [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1884, nr 25; *I jak wzdęta fala morska, którą wiatr żenie z dalekiej roztoczy, przyjdzie, spiętrzy się, zapieni, uderzy z hukiem, a potem cofnie się w dal, tak oni uderzali* [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1884, nr 26; *Wnet rozproszyli się po polu i migotali na nim na kształt kwiatów, które wiatr żenie w różne strony* [w:] *Pan Wołodyjowski* // Słowo. — 1888, nr 79; *Zews zmarszczył brwi, a od tego zmarszczenia zadrżała zaraz Ida. Odtamy skał zaczęły się toczyć z hukiem w morze, a lasy pokładły się, jak kłosa, które wiatr żenie* [w:] *Wyrok Zewsa* [i.e. *Wyrok Zeusa*]: bajka grecka / *Henryk Sienkiewicz* // Świt. — Warszawa; Kraków; drukiem Anczyca. — R. 4, nr 1, s. 6 (1891).

³³⁹ Por. opinia Sienkiewicza o mistycznym poemacie prozą J. Słowackiego: *Jest to ni mniej ni więcej, jak Prometeusza próba wydarcia niebu tajemnicy ustroju wszechświata* [w:] *Genezis z Ducha: modlitwa z rękopismu J. Słowackiego* / przejrzał *Henryk Sienkiewicz* // *Bluszcz*. — Warszawa. — 1873, nr 18, s. 143–144.

*Każda noc taka i ciemna, i głucha,
 Że człek się modląc, woła: Panie! Panie!
 Kiedyż nadejdzie twoich zórz świtanie!?*³⁴⁰

Podpierając się wykładnią Gastona Bachelarda o celowości poetyckiej (*l'intentionnalité poétique*), spójności tekstów uwarunkowanej wierności marzeniom (*la force de cohérence*) i o kartezyjańskim cogito marzyciela (*le cogito du rêveur*)³⁴¹, nie można zanegować, że odświeżony staropolski czasownik żonać³⁴² i związany z nim frazeologiczny tok myślenia był reprezentatywny wyłącznie dla jednej osobowości twórczej w tym okresie, to jest dla Henryka Sienkiewicza, au-

³⁴⁰ Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 48.

³⁴¹ *C'est par l'intentionnalité de l'imagination poétique que l'âme du poète trouve l'ouverture conscientielle de toute vraie poésie. [...] J'ai voulu marquer la force de cohérence que reçoit un rêveur quand il est vraiment fidèle à ses songes et que ses songes prennent précisément une cohérence du fait de leurs valeurs poétiques. [...] Les grands rêveurs sont des maîtres de la conscience étincelante. Une sorte de cogito multiple se renouvelle dans le monde fermé d'un poème. Il faudra sans doute d'autres puissances consciencielles pour prendre possession de la totalité du poème. Mais déjà dans l'éclat d'une image nous trouvons une illumination. Que de rêveries pointillées viennent relever l'état rêveur!* [w:] La poétique de la rêverie, p. 13, 24, 159.

³⁴² Gnać, zająć, pędzić, porwać [w:] Encyklopedia staropolska ilustrowana. 4, [P-Ż] / Zygmunt Gloger; ze wstępem Juliana Krzyżanowskiego. — Warszawa. — 1989, s. 515–516. Stąd powstał u pierwszych Lechitów wyraz żona. W odpowiedzi na nieusłuszne przytyki Wincentego Korotyńskiego w jego felietonach, urażony filolog Jan Baudoin de Courtenay 6 czerwca 1875 roku wysłał z Petersburga do redaktora „Gazety Warszawskiej” sprostowanie, które nie zostało wydrukowane i dopiero opublikował go „Przegląd Tygodniowy” w numerze 33, s. 392–394, w artykule pt. „Przyczynek do historii blagi warszawskiej”. Sienkiewiczza raziała obsesowa postawa młodego uczonego, niemniej zapamiętał jego wywody: *Pan Baudoin pracował nad dialektem Słowian, mieszkających nad rzeką Reżją w prowincji Udine, stanowiących część byłego nie królestwa wprawdzie, jak twierdzi pan Baudouin, ale byłej Rzeczypospolitej Weneckiej. Język ten odznacza się tem, że ma harmonią samogłosek. Mówi się np. żaná — 3 p. l. p. żenoè itp.* [w:] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — 1875, t. 8, s. 384–392, 539–546.

tora napisanej w październiku 1879 roku noweli pt. „Rodzina chłopska za oceanem”:

*Burza idzie! — szeptała przestraszonym głosem Marysia. Tymczasem zaszumiało coś koło statku, jak bór, którym wicher nagle pożenie ; zawył, jakby stado wilków ryknęło. Wiatr uderzył raz i drugi, położył statek bokiem, a później okręcił nim naokoło, porwał go w górę i cisnął nim w otchłanie*³⁴³

i opublikowanej w 1884 roku „Legendy żeglarskiej”:

*A czasem pytali załogę „Purpury”:
— Hej ludzie! Dokąd jedziecie?
— Dokąd wiatr żenie! — odpowiadali majtkowie*³⁴⁴.

Mamy do czynienia z rekapitulacją słów 16 — wiecznego poety Sebastiana Klonowica inaczej Acernusa, a według Syrokomli Acerna³⁴⁵ i dodanie im mistycznego znaczenia. Sienkiewicz znał atrybuty dobrej poezji i świadomie czerpał z jej zasobów³⁴⁶, a najbardziej z katolickich pokładów poezji Karola Balińskiego³⁴⁷.

³⁴³ Za chlebem : odczyt na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności [wygłoszony 2, 19, 25 lutego 1880] przez H. Sienkiewicza // *Gazeta Polska*. — 1880, nr 93.

³⁴⁴ Na pomoc!: wydawnictwo zbiorowe na korzyść powodziń. — Warszawa, 1884, s. 25; <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=16&uid=373699>.

³⁴⁵ *Już Polak pełen jest dobrej nadziei — Gdy go z letniego zachodu wiatr żenie* [w:] Flis to jest spuszczenie statków Wisłą y inszymi rzekami do niey przypadającymi / [w:] Dzieła Fabiana Sebastjana Klonowicza. T. 1. — Kraków, 1829, s. 36. Sienkiewicz cytując „Flisa” z uwagi na cenzurę „miłą Polskę” zastąpił eufemizmem „kraina”: *Kto umie po naszymu i sercem patrzeć na nasze piękności, ten nie potrzebuje z nudów szukać brzegów Renu. Mogłoby nam być wcale nieźle w naszym kącie. Klonowicz mówi: „Kraina cała na żywym zagonie — Zasiadła, jakby u Boga na łonie”* [w:] Bez tytułu / H. S. // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1873, nr 99.

³⁴⁶ W 1828 roku takim językiem, targany przez negatywne emocje, pisał Odyniec *Ale gdzie ją strach żenie? — czekaj, nie leć w płomienie — Przez Perku na nic tobie — Za to złego nie zrobie!* [w:] Branka Litwina / Antoni Edward Odyniec [w:] *Lira polska*. 1. — Warszawa, 1882, s. 35.

³⁴⁷ *Metaforyka mszalna w wizjonerskim dramacie Karola Balińskiego: A jak bujne plonem zboże — Kiedy wicher w nie uderzy — Tak to żywe ludu mo-*

Sienkiewicz zauważa w „Bibliotece Warszawskiej” pośmiertny utwór autora „Kirgiza”, Gustawa Zielińskiego pt. „Pokusy” i wychwala go: *W tej fantazyi wysoki polot. Jest to poezya, która wedle horacyuszowskiego wyrażenia lata jeszcze, „jak łabędź pod niebem”. Datuje ona z owych niedawnych jeszcze czasów, kiedy poeci nie wahali się kłaść palców na olbrzymie harfy i wyśpiewywać wielkich uczuć*³⁴⁸.

Pozwolę sobie tu zacytować Gastona Bachelarda o wiarygodności powtarzalnych doznań *cogito* poety-marzyciela przywiązanego na stałe do swych uprzywilejowanych marzeń:

*Les objets privilégiés par la rêverie deviennent les compléments directs du cogito du rêveur. Ils tiennent au rêveur, ils tiennent le rêveur. Ils sont alors, dans l'intimité du rêveur, des organes de rêverie. Nous ne sommes pas disponibles pour rêver n'importe quoi. Nos rêveries d'objets, si elles sont profondes, se font dans l'accord de nos organes oniriques et de notre chosier. Ainsi notre chosier nous est précieux, oniriquement précieux, puisqu'il nous donne les bienfaits des rêveries attachées. Dans de telles rêveries, le rêveur se reconnaît comme sujet rêvant*³⁴⁹.

Sienkiewicz tak pisał w 1902 roku o modernistach: *Niektórzy wystawiali na pokaz swoje nagie dusze, których nie byliśmy ciekawi, każąc nam je podziwiać, niby jako pustynie, tratowane przez dzikie i wyuzdane tabuny instynktów — ale nie było w tem ani szczerości, ani siły. Dusze były wprawdzie dość puste, lecz nie rozległe, a natomiast dzikie wrzekomo tabuny, podobniejsze były do robactwa, mrowiącego się w nawozie, niż do rozkietzanych rumaków [...] po-*

rze — Chyli się i gniew pokorze — Cały naród krzyżem leży! [w:] Hasło polskie : widzenie / poemat Karola Balińskiego. — Poznań : w Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1862, s. 37.

³⁴⁸ *Pędzi jeździec przez stępy w noc ciemną — Jakaś żądzą trawiony tajemną [...] Za tabunem porwanych mu koni?... — Czy go nuda w świat szeroki żenie?...* [w:] Kronika tygodniowa VIII / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 34.

³⁴⁹ La poétique de la rêverie, p. 173.

*eta Sobek przepuszczał świat przez filtr własnego ja, tworząc sobkowską analizę i sobkowską lirykę*³⁵⁰.

Trafnie ocenił naszego narodowego pisarza Tadeusz Żabski: *Najwyżej cenił Sienkiewicz twórcę, który posiadał autentyczny talent i talent ten poświęcił służbie obywatelskiej*³⁵¹.

I dlatego Henryk Sienkiewicz nie uległ pokusie związania się z piękną Marią Radziejewską³⁵². W rozpoczynającej 1908 rok symbolicznej noweli „Płomyk” cudownie uratowany od śmierci chłop Wojciech Lipecki³⁵³ jest świadkiem okropnej bitwy światła z ciemnością, w której polski białołoty ptak odnosi zwycięstwo nad zmorą Czarnoboga.

³⁵⁰ Marya Konopnicka // Biblioteka Warszawska. — 1902, t. II (czerwiec).

³⁵¹ Poglądy estetyczno-literackie Henryka Sienkiewicza / Tadeusz Żabski. — Wrocław, 1979, s. 192.

³⁵² *Czy Pani pamięta śliczny wiersz Słowackiego: „Biada, kto daje ojczyźnie pół duszy, a drugie pół tu dla siebie zachowa”, 11 maja 1903 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 3, s. 286.*

³⁵³ *Obca, czarna i lodowata pruska śmierć, która dławi człowieka tak niemiłosiernie jak kat i która jest zagubą bez nadziei i nocą bez światła i otchłania bez Boga* [w:] Płomyk : Józefowi Chełmońskiemu / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Lwowska. — 1907, nr 301 (1 stycznia 1908).

Najukochańszemu Mistrzowi
Henrykowi Sienkiewiczowi.

„Ziemio nasza stawa ci
Henrykowi dalaś drzi!”

Czarodzieju nasz, harfiarzu,
Na Parnasu wszedłeś szczyt-
Nie stopniowo, lecz odrazu
Stałeś, stoisz sławy syt.
Promienista snujesz przedzę
Na tle drzejów naszych barw,
Y przeszłości wielkość, nędrę —
Wyspiewałeś ze swych harf.
Harmonijne dźwięki Twych tony,
Gdyż na sercach wszystkich grassz,
Sława płynie w świata strony,
Ze Ten Twórcą - Wielki nasz!

Inc. Czarodzieju nasz, harfiarzu — Na Parnasu wszedłeś szczyt / Leokadja
z Jordanów Wierusz-Kowalska, Radom, 22 grudnia 1900 ; Rkps BJ 6998 IV

IGNACY PADEREWSKI I HENRYK SIENKIEWICZ

Pora teraz na rekapitulację wniosków i odtworzenie przebiegu zdarzeń z mojej książki „Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza”.

Poeci starej generacji utracili wpływ na bawiące się w takt kankana offenbachowskie pokolenie:

Następuje kolacyjka w Europejskim hotelu [...] Są moralisci, których cała cnota w ponurej twarzy i spojrzeniu kata — śpiewa się w „Pięknej Helenie” [...] Niech się bawią. — Cacy, dzieciaczki! cacy! — jak mówi Odyniec. Bo proszę też łaskawie mi powiedzieć: do czego istotnie służą pieniądze? Oto do tego, żeby je wydawać [...] cóż to może komu szkodzić, że tam kiedyś w odległej przyszłości synowie owych gentlemenów będą z kolei gromami u synów np. małego Fredego Salomońskiego³⁵⁴.

Od połowy lat 70-tych dziewiętnastego wieku nieformalny klub literatów i poetów, w tym egzulantów z Litwy, ma azyl u **Andzi** Czuleńskiej w Warszawie, stałym bywalcem tej restauracji jest Henryk Sienkiewicz, który wtedy pisze swój bachiczny wiersz, opublikowany po latach pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego:

*Andziu! Jeszcze szklaneczkę,
Choć trochę choć troszeczkę*

³⁵⁴ Chwila obecna XVI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 95.

*Andziu za nasze zdrowie,
Nikt nie wie, nikt nie powie.*

*Andziu, moje kochanie,
Pij nic ci się nie stanie,
Widzisz oczka się śmieją,
Radością promienieją,*

*Andziuniu nikt nie widzi nas,
Pij jeszcze raz pij jeszcze raz.
Andziu pozwól mi jeszcze,
Niech rączki twe popieszczę,*

*Andziu nie bądź aż taka
Jednego daj buziaka.*

*Andziu pocóż się chować,
Ach daj się pocałować,
No widzisz cóż ci się stało,
Andziuniu to za mało,*

*Andziuniu nikt nie widzi nas,
Daj jeszcze raz, daj jeszcze raz!*

*Andziu! na Boga ciszej,
Andziuniu mama słyszy.
Andziu, co to się dzieje
Któż się tak głośno śmieje,*

*Andziu stół się przewraca,
Andziuniu spadła taca,
Andziu co za dziewczyno,
Już więcej nie dam wina.*

*Andziuniu nikt nie widzi nas
Więc jeszcze raz, więc jeszcze raz.*

*Andziu coś taka blada
Andziuniu trudna rada,
Płaczesz cóż ci to w głowie,
Nikt nie wie, nikt nie powie.*

*Andziu! błagam daremnie,
Zbrodniarza widzisz we mnie,*

*Andziu no spojrzysz śmiało,
Ha! trudno już się stało.
Andziuniu! Andziuniu!*³⁵⁵

Sienkiewicz w maju 1877 roku śle tęskne listy do Daniela Zglińskiego z San Francisco:

*Tego interesu, który Pan lubisz nad wszelki statek ziemski, wprawdzie czasem brak — ale Chinki zastępują go, jak mogą [...] Co do czystych Amerykanek, żeby Panu dać pojęcie o młodych miss, powim tylko to: czy pamiętasz Pan u Andzi, jak Zosia, Walerka lub Olesia przechodzi z talerzami, a wszyscy ją macają to za... [...] tu tak samo — tylko że to robią panny z garsonem*³⁵⁶.

Potem w 1880 roku Sienkiewicz wpisuje do albumu swej siostrzenicy, panny Wiesławy Lelewełówny czterowiersz, w którym ewokuje atmosferę nadwiślańskich knajp, gdzie weteran dawnego kółka miłośników cnoty³⁵⁷, stary Andrzej Edward Odyniec-Cmoktalski obcałowuje młode panienki:

*Lubisz podobno w „Hani” chmielową altanę:
Bądź więc Hanią, ja Mirzy chętnie ci dostanę
Jest nim poeta z wieńcem laurowym na głowie.
Winien zwać się Cmoktalski, Odyniec się zowie*³⁵⁸.

³⁵⁵ Andzia [w:] Andziuniu! Andziuniu! : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 8, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322811>.

³⁵⁶ Henryk Sienkiewicz : listy, T. 5, cz. 2, s. 587–588.

³⁵⁷ Z dawnego kółka „miłośników cnoty” z uniwersytetu wileńskiego pozostało przy życiu jedenastu już tylko weteranów: Aleksander Chodźko w Paryżu, Józef Chodźko w Tyflisie, Ignacy Domejko w Santiago, Kazimierz Domejko, Antoni Odrowąż Kamiński, Hilary Łukaszewicz, Antoni Edward Odyniec, Ludwik Paprocki, Kazimierz Piasecki, Ksawery Turski i Hipolit Żyliński. W Warszawie mieszka obecnie dwóch: Antoni Edward Odyniec i Paprocki, trzeciego: Adama Suzina, odprowadzono przed kilku dniami na wieczny spoczynek [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 283, s. 2.

³⁵⁸ Ze wspomnień o Sienkiewiczu / Ign. Chrzanowski // Gazeta Warszawska. — 1930, nr 375, s. 5 (24 grudnia).

Postać krytykującego mistrzowskie kreacje heter w wykonaniu Sary Bernhardt³⁵⁹ a za to emablującego damy Odyńca-Cmoktalskiego, po jego śmierci w 1885 roku Sienkiewicz-Guldenstern uwiecznia w postaci Piotra udającego młodzika przy pannach, w poemacie z czasów powstania styczniowego „Hanna”:

*„I oczek nie skąpiły nam nadobne nieba:
Ot, naprzykład, asińdzki Hanny Dobrodziki!” —
Dodał, Hanny całując dłoń; — „a wy, młodziki,
Wiecznie za czemś tęsknicie”. I cmoknął w dłoń znowu.
Hannę rumieniec oblał od tego narowu;
Bo miał narów, że cmokał zbyt, gdy pocałuje³⁶⁰.*

W 1899 roku kiedy słynny Ignacy Paderewski koncertuje w Warszawie, los łączy obu wielkich koryfeuszy. Na uroczystym raucie profesor Juljan Ochorowicz wznosi podwójny toast: „Mistrz tonów siedzi obok mistrza słowa i pióra. Więc wznoszę toast łączny: niech żyją Paderewski i Sienkiewicz!”³⁶¹. Wtedy Sienkiewicz przyznaje się: *nie jestem muzykalny, lecz jestem... muzyczny [...] Słowem ktoś grał na mej duszy, jak na arfie.*

W czasie I wojny światowej Sienkiewicz spotyka się z Paderewskim w Szwajcarii. Na przechowywanym w Muzeum Literackim H. Sienkiewicza w Poznaniu szkicu Leona Kaufmanna do obrazu „Członkowie Komitetu Weveyskiego” Ignacy Paderewski i noblista z żoną i dziećmi siedzą razem przy okrągłym stole. Według relacji Karola Zakrzeńskiego, ojca 14-let-

³⁵⁹ *Nam tylko na koniec wypadnie ją wziąć w obronę przed ukośnym piorunem [...] który za pośrednictwem naszego pisma pragnął rzucić na nią sędziwy nasz poeta A. E. O.* [w:] Kronika warszawska [i. e. Tygodniowa II] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 5.

³⁶⁰ Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / napisał Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 26; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029>.

³⁶¹ Uczta dla Paderewskiego // Kurjer Warszawski. — R. 78, nr 16 (4=16 stycznia 1899), s. 4.

niej gimnazjalistki, obdarowanej przez noblistę żartobliwym listem i kolekcją rzadkich egzemplarzy znaczków, Sienkiewicz przyjeżdżał stale do Morges w niedziele po południu i późnym wieczorem wracał do Vevey³⁶². Willa Riond-Bosson nad jeziorem Genewskim w majątku Ignacego Paderewskiego stała się azylem dla rodaków z Polski³⁶³. Tak jak rękopis „Quo vadis” ocalał dzięki Leopoldowi Janowi Kronenbergowi, tak prywatne śpiewniki Sienkiewicza w 1915 roku wywiózł z Vevey³⁶⁴ do Ameryki zapewne Ignacy Paderewski, zabiegający u prezydenta Wilsona o przywrócenie wolnej Polski. Drukarz amerykański publikuje niewielkie, kieszonkowe książeczki z zastrzeżeniem praw wydawniczych H. Zaleskiego.

Na jednym z obrazków widoczny jest harfista³⁶⁵, kojarzony z Sienkiewiczem od czasu jego mowy w Miłostawiu na odsłonięcie pomnika Słowackiego: *Ta harfa polska [...] czasem z jeremjuszowym jękiem unosiła się nad równinami [...] I wygrał szum naszych lasów [...] dawidowe hymny nadziei*³⁶⁶.

³⁶² Ostatnia miłość Sienkiewicza / K. Z. [w:] Rkps BJ 9918 II.

³⁶³ Fotografia zamieszczona przypadkiem w numerze 29 moskiewskiej gazety „Echo Polskie”, powtórnie opublikowana w artykule pośmiertnym pt. Henryk Sienkiewicz / Aleksander Lednicki // Echo Polskie : tygodnik ilustrowany. — Moskwa. — R. 2, nr 46 (13=26 listopada 1916), s. 3.

³⁶⁴ Ignacy Paderewski w 1914 spotyka się z polskimi działaczami w Vevey, a w maju 1915 roku w Nowym Jorku w imieniu Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, śle apel do Amerykanów o pomoc materialną dla narodu: *General Polish Committee has been formed on a neutral soil in Switzerland. The president of the Committee is the greatest of Poland living sons, Henryk Sienkiewicz, the writer* [w:] Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego. T. 1, 1890–1918. — Wrocław, 1973, s. 73.

³⁶⁵ Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła”: zawiera pieśni historyczne, patriotyczne i narodowe, Pieśni miłosne, Pieśni towarzyskie, Robotnicze, Arye, Kuplety, Wyjątki z oper, Deklamacje, Pieśni zawodowe, rzemieślnicze, Kolędy i pieśni Wielkanocne / zebrał H. Zaleski. [Miejsce nieznanne]: [wydawca nieznan], 1916; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322812>.

³⁶⁶ Mowa H. Sienkiewicza, 29 września 1899 // „Kraj” Dział Ilustrowany, nr 38 (1899), s. 155–156.

Po powiększeniu miniaturowych elementów zdobniczych widoczna jest pionowa, czterostrunowa lutnia, z wkomponowaną sześciokątną gwiazdą³⁶⁷. Jest to zapewne nawiązanie do harfy utalentowanego muzycznie psalmisty króla Dawida, któremu udało się zjednoczyć swój naród. Do zjednoczenia chrześcijańskich narodów słowiańskich i przywrócenia Polakom utraconego państwowego bytu nawiązywał Sienkiewicz w aluzjach, skrywanych w ocenzonej twórczości, w scenie przekazania przez Chmielnickiego Skrzetuskiemu pierścienia z prochami Chrystusa z Jerozolimy czy w noweli „We mgle”, gdzie Gabrielowy obserwującemu procesję zmarłych powstańców, poległych w nierównej potyczce z Moskalami, przypominają się słowa króla Dawida: *O Jeruzalem! Jeruzalem! Jeśli cię kiedy zapomnę, niech będzie zapomniana prawica moja!*³⁶⁸.

W czasie II wojny światowej, w 1940 roku Paderewski ponownie wyrusza do Stanów Zjednoczonych³⁶⁹. Wtedy na rynku wydawniczym pojawia się wybiórcza reedycja utworów z poprzednich śpiewników, zawierająca dodatkowo wiersz własny Zaleskiego, tłumaczony z rusińskiego i sygnowany literonimem H. Z. pt. „Marysia się otruła”, w którym pojawia się częsty w korespondencji Sienkiewicza przerywnik **padlec**³⁷⁰.

³⁶⁷ Na okładce miniaturowego śpiewnika pt. *Kieszonkowy warszawski śpiewnik i deklamator wojenny* / zebrał i opracował H. Zaleski. Copyright 1916 by H. Zaleski; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/330215> oraz na odwrocie strony tytułowej śpiewnika pt. *Andzia [w:] Andziuniu! Andziuniu! : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych* / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 8, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322811>.

³⁶⁸ *We mgle* / Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1912, nr 40 (5 paźdz.), s. 829.

³⁶⁹ *Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*. T. 6, 1915–1941. — Warszawa, 2007, s. 317.

³⁷⁰ *Przyszła do niej siostrunia — Łzy z oczów jej lecą — Po cóż ty polubiła — Takiego podleca* [w:] *Marysia się otruła* / tłumaczył z ruskiego H. Z. [w:] *Ulu-*

W śpiewnikach Hieronima Zaleskiego vel Sienkiewicza odnajdujemy też zmodyfikowane teksty oryginalnych wierszy Syrokomli, rozgrywających się w takt wiejskich przygrywek.

W śpiewniku H. Zaleskiego „Andziuniu! Andziuniu!” napisany na wzór żarcika Władysława Syrokomli „Włazł kotek na płotek” wierszyk „Dziewczyna z kotkiem” [s. 29] kojarzy się ze znanym docinkiem Sienkiewicza: *Włazł kotek na płotek i mruga — Mam w d... Deotymę i Pługa*.

Motyw z dumki kozackiej Syrokomli „Korale” [s. 9–10]³⁷¹ wykorzystał Hieronim Zaleski w poemacie „Hanna” z 1893 roku³⁷² i w sztuce „Na kwaterze”³⁷³, a sam Sienkiewicz przypieczętował albumowym wpisem³⁷⁴.

Historię kruka z piosnki litewskiej „Kruk”:

*Ej! żerował gdzieś na grobie
W pośród bojowiska:
Krwawą rękę trzyma w dziobie,
Na niej pierścień błyska!
Czarny kruku! z jakiej strony
Burza cię przywiła?*

bione „Piosenki”: zawiera: tanga, walce, kuplety, deklamacje, śpiewane na radjo oraz nagrane na rekordach / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — New York: B. Maruszewski, 1941, s. 10. Eksplikacje odnośnie użytego słowa zawarł Sienkiewicz w swojej charakterystyce Murawiewa: *Był to kat i jak rossyianie mówią: „padlec” podszyty tchórzem. Cesarz Aleksander II pogardzał nim otwarcie* [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps B0ss 12443/II; k. 190; http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=7436&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=997A38A19348CE7D1E3849576450C97D-26.

³⁷¹ Korale: dumka kozacka [w:] Poezye Ludwika Kondratowicza. T. 6, s. 300–301.

³⁷² *Luba moja, nie płacz po mnie — Szeptał z cicha rozmarzony — A korali sznur czerwony — Z piersi toczył się gorący* [w:] Hanna: opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego. — Jarosław: nakładem i drukiem H. Bohussa, 1893, s. 36.

³⁷³ *A jeżeli się potoczy — Z mego serca sznur korali — Krwi gorącej krwawy sznur?!?!* [w:] Na kwaterze: komedia w 3 a. wierszem [ca 1899] / przez H. Zaleskiego, s. 34; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/360051>.

³⁷⁴ *On cię przybierze uspaniale — W krasne krwi własnej korale* [w:] Morały / Henryk Sienkiewicz (Pierwodruk z kopii Kazimierzowej Morawskiej) [w:] Pisma zapomniane i nie wydane. — Lwów. — 1922, s. 489–90.

*Zkąd ten pierścień pozłocony
I ta ręka biała?*³⁷⁵

opatrzył Hieronim Zaleski tytułem „Śpiew Cygana” [s. 24], który ma zakończenie w powieści Sienkiewicza „Krzyżacy”, gdy Zbyszko wyruszał na wojnę:

*Nie zginie pierścień, złocisty pierścień
Nie zginie.
Kruk go odniesie, z pola odniesie
Dziewczyni*³⁷⁶

Opowieść Syrokomli o niefortunnym podolskim szlachcicu³⁷⁷ w dramacie „Królewski syn” Hieronim Zaleski odnosi do czasów Władysława Jagiełły:

*za króla Jagiełły
Wyrwał się z tem żądaniem pan Filip z Konopi
I tak wszystkich ubawił, że poszedł w przysłowie!*³⁷⁸

To sam przekorny Sienkiewicz, kształcony na „Historji Literatury Polskiej” Michała Wiszniewskiego, w ten sposób argumentuje, uciekając się do filozofii przechowanej w przypowiadkach i przysłowiach czyli w świadomości zbiorowej:

*Akcyonariusze, co posiedzenie, ćwiczą się moim kosztem w wymowie; prassa pomaga akcyonariuszom. Poszłam w przysłowie. I za cóż to? Jakież są moje winy? Jakież to na mnie wydatki? Wydaję na się 2,445 rubli z kopiejkami*³⁷⁹.

³⁷⁵ Kruk : piosnka litewska [w:] Poezye Ludwika Kondratowicza. T. 6, s. 302–303.

³⁷⁶ Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 50.

³⁷⁷ Przed trzema set latami, gdzie podolskie tany [w:] Fragmenta o Filipie z Konopi, 1854 [w:] Poezye Ludwika Kondratowicza. T. 2, s. 153–178.

³⁷⁸ Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. — Wydanie drugie przejrzone i poprawione. — Lwów, 1929, s. 266.

³⁷⁹ Spersonifikowana nieudolna Administracja w roli głównej, w spektaklu z Dywidendą [w:] Chwila obecna XXXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 180. Por. Ciotka moja [...] jest tak cnotliwa, że [...] dobroczynność jej weszła w przysłowie [w:] Bez dogmatu // Słowo. — Warszawa. — R. 8, nr 272 (3 grudnia 1889).

Owemu przedmiotowi taki dokument już istniał, drugi ma być wystawiony w-otce. Pierwszy to pomnik Murawiewa, drugi — Kataruży.

Polka wypowiedziała trzeci inny sposób w alicji Hurdelskim; uroczono Rostkja w tych dwóch pomnikach.

Jakoś nie chce się ośmieszyć. Gdyby koczom kłoi uobrał amerykański, austriacki, francuski, niemiecki wiarad najwiskrych udygniarisł Rostkja i karał im obuyisł, najlepší sposób pokraibienia i opiewania prawowalnia rosyjskiego, to ledwie tacy nie mogeliby wymyślić nic lepszego nad postawienie pomnika Murawiewowi.

Niemcy wcieliłi smięto pomnik dla Bismarcka w formattin. Rzesz był niewolpłinić brutalna jak wszystko co pruskie, ale miedij kauszba — Bismarck nie nosił wiana «wienatibła». — Gdzie Bismarcka nosi się okazi i czarem epusny dla Niemiec, ale Bismarck padnił do uentu potęgi prus. Bismarck był ujemyim objawem ducha ludzkiego, ale był pedakcji utymyktę, indywidualnośd, a w osłabieniu czasach — jaus z uajnybidujiszyk.

Murawiewo, cęto-wich tego uuytu i kękōrdimny jęuwał był tylko katem. Gęstano uicę rawnono w Rostkji, jak za granicę. Aleksandry rosyjskie uuytany ualy w swoim ciarē jęyo pokragrājē z uajpiew: «Murawiew ^{Katunian}» — say uic noicic za uicę oczywa w okcyk krajach. — Jakoi uikracunijnyg kato uic uajgō Dęje alic cętojęjij, alic — uuytlic. — Dęurowo był okotubicim, ale był uimuykē rōt-uyim jęuwałim i edwarim rōdō w opicē. Murawiewo do tego stopniōa porhawio-uy był tej uajpopłitij u uuytlic — edwaj; kęzarym, iē blād uobu kaidę bity ię-uyego parawimōa uajimōw skudyk w kępdany i chowalōis za pęstfity bity romawōajęc uacōt z kōkōidami, uic pęrychōdijty kęzaj; go o iękō o jęuow, uicōis i jęuow. W jęk potęciu powōtanōw uic kōdij, w opicē uic kęuwał. Katoicari z jęra uicōw kauszkażyty skayōat na jęuow lub na uuyjucim uicjęko powōtanōw ale uicōimuyty kaidę, kōisij, kōkōij, dęict — kękōidiat cęto uicję uuytōat do kōpaki uicōiary cęstiarne i uakki z uicōwōpłemi jęu jękōiach. Uicōat, kaidē kōisij w ocach uicōat, powōtanōw uicję kaidę uicōw w opicē uicōi i okō — cęictōw — uicōat, uicōat iic kōkōij.

Był to kat i jak rosyjskie mówią: «padec» kōdnyty kēkōicem. Cęwar Aleksander II powōtanōw uim okōatōic, iōi samo dęuow, iōi samo arui.



Henryk Sienkiewicz w towarzystwie Gabrysi Zakrzeńskiej w willi Riond-Bosson w szwajcarskiej posiadłości Ignacego Paderewskiego w Morges

Mimo nadciągającego zagrożenia: *Oto grzebiemy dziś harfę, która chciała grać dla ludzi, a którą podeptał brudnymi nogami motłoch*³⁸⁰, w niepoetycznych czasach popowstaniowych Henryk Sienkiewicz w ukryciu podejmie próbę zaklęcia rzeczywistości czarem poezji. 27 listopada 1916 roku na wieczornicy w Chicago Ignacy Paderewski wygłasza wspaniałą mowę na cześć zmarłego przyjaciela: *Bo on był, jako ten deszcz wiosenny, użyźniający naszą rodzinną ziemię; bo on był narzędziem Bożym, powołanym przez Stwórcę do spełnienia Jego Wszechmocnej względem Polaków woli, i tę wolę spełnił uczciwie, uroczyście i święcie — za pomocą słowa*³⁸¹.

³⁸⁰ Pogrzeb zamordowanej skrzypaczki Maryni [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 36.

³⁸¹ Mowa mistrza Ignacego J. Paderewskiego wygłoszona na wieczornicy żałobnej urządzonej przez Polski Centralny Komitet Ratunkowy w AM., z powodu śmierci Śp. Henryka Sienkiewicza w Chicago w dniu 27 listopada 1916 roku. — Chicago, Ill., 1917, s. 7.

ZAKOŃCZENIE

W spowodowaną przez rodzinę wyrwę w korespondencji Henryka Sienkiewicza z siostrą Heleną, o której wspomina w swej pracy Zbigniew Miszczak³⁸² i wyrwę w korespondencji prowadzonej z rodzicami zmarłej żony³⁸³ wpisuje się nieznaną i zatuszowaną historią miłości autora „Trylogii”.

Hieronim Zaleski, który jako Demic ripostuje na ponaglenie wydawcy prowincjonalnej „Gazety Jarosławskiej”, deprecjonując koteryjne galicyjskie środowisko: *Życie nasze na małym miasteczku podobnym jest o tyle do konopi, że jak one przez pewien czas gniją w błocie aby wydały kłaki; różni się zaś od konopi tym, że ono wreszcie funta kłaków nie warte. Tę różnicę dopiero przeczuwam*³⁸⁴, to zamierzając implementować na specyficzny lokalny rynek okazjonal-

³⁸² Odstęp między listem 3 (Zakopane, 23 XI 1890) a 4 (Kraków, 15 VII 1893) [w:] Zbigniew Miszczak, W familiarnym kręgu Henryka Sienkiewicza: nowe dokumenty, ustalenia, hipotezy // *Studia Sienkiewiczowskie: monografie*, t. 10, Lublin, 2010, s. 28, s. 207, s. 291.

³⁸³ Przerwa między listem 77 z 29 kwietnia 1891 i listem 78 z 13 marca 1893 wysłanymi do pp. Szetkiewiczów.

³⁸⁴ *Gazeta Jarosławska*. R. 2, nr 20 (1 sierpnia 1892); por. aprecjacje Zagłoby: *Ra- dzitem mu — mówił — iżby siemię konopne w kieszeni nosił i potrochu spożywał [...] Od tej pory tak mu się dowcip zaostrzył [...] Bo w konopiach „oleum” się znajduje, przec co i w głowie jedzącemu go przybywa* [w:] *Po- top* // *Słowo*. — 1886, nr 69.

ne artykuły Henryk Sienkiewicz, borykający się z problemami finansowymi³⁸⁵.

Kiedy w jarosławskiej księdze zgonów 45/1893/ Kr.k pod datą 27.10.1893 zanotowano zgon: Józefa Zaleska z domu Gógel, lat 28 a zmarłą żonę tajemniczego redaktora Hieronima Zaleskiego miejscowe duchowieństwo odprowadziło na cmentarz, znany pisarz Henryk Sienkiewicz odsłania rąbek swego secret-life: *Jesień w ostatnich swych dniach uśmiecha się jeszcze czasem do ludzi, ogromnie smutno, ale zarazem i pogodnie, jak umierająca na suchoty kobieta. W taki pogodny dzień wypadł właśnie pogrzeb Litki*³⁸⁶.

Sienkiewiczowi nie udało się ponowna próba utrzymania trwałego związku z ukochaną kobietą, niemniej na kanwie dwukrotnego bolesnego doświadczenia śmierci, a nie późniejszego pochopnego ślubu i rozstania z Marynuską, wyrasta powieściowy mit szczęśliwego małżeństwa: *I odtąd poczęto się obojgu snuć życie, nie wolne od trosk, ale w którym było jednak więcej miodu, niż piołunu. Autor zaś niniejszej książki pił ów miód — mocą wyobraźni*³⁸⁷.

Natomiast mrzonka symbolistów o wolnej Polsce³⁸⁸ miała się spełnić na drodze powszechnego zbrojnego zrywu, tak jak to miało miejsce w naszej chlubnej przeszłości. W pisany wierszem dramacie historycznym „Królewski syn”, grzmiały te same trąby bojowe:

³⁸⁵ *Ja obecnie sam jestem w ciężkim położeniu. Zasoby moje wyczerpane do dna. Do tego przychodzą zmartwienia rodzinne i osobiste*, [Kraków], 15 lipca 1893 [w:] *Henryk Sienkiewicz: listy*. T. 4, cz. 3, s. 374.

³⁸⁶ *Rodzina Połanieckich* // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 4.

³⁸⁷ *Rodzina Połanieckich* // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 4.

³⁸⁸ *Satanos do Napoleona: Twoi żołnierze — Tam się położą wygodnie — i zasnąq [...] Tylko ich zbudzić nie zdola surm granie* [w:] *Ona: dramaty w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem: pisał w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski*. — Kraków, 1901, s. 54.

*Pokłońcie się czasom
Które teraz nastaną! Granie surm Gradywa —
Echem swoim oznajmi tym góróm i lasom,
Że lud się już wyroił*³⁸⁹

które były bitewnym wezwaniem dla sienkiewiczowskich bohaterów³⁹⁰. Za tym głosem podążył Zdzisław Lubomirski, książę — prezydent stojący na czele Rady Regencyjnej: *Wśród surm bojowych, gdy upragnione, wysnzione przez Ciebie słowo „wolna Polska” zdobywa prawa obywatelskie, Twoje wielkie serce przedwcześnie bić przestało*³⁹¹.

W stulecie odzyskania niepodległości,
11 listopada 2018
Barbara Babraj
Uniwersytet Jagielloński

³⁸⁹ Syn cieśli ; Orle gniazdo ; Królewski syn. — Wydanie drugie przejrzone i poprawione. — Lwów, 1929, s. 282; *Wśród zgiełku wojennego, wśród surm głośnych grania* [w:] Orle gniazdo, s. 190.

³⁹⁰ *Na odgłos surm wojennych stara żołnierska krew poczęła w nim krążyć silniej* [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1883, nr 164; przydomek Marsa, boga wojny wg Chryzostoma Paska: *Osiędzie napowrót w swych Łubniach i będzie czekał cicho, póki go przeraźliwe trąby Gradywa na nowo do czy- nu nie powołają* [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1883, nr 273; *Bóg mi ze- stał łaskę, iżem mógł cię uwolnić, ale już mnie trąby Gradywa wołają* [w:] *Potop* // Słowo. — 1885, nr 18; *Pan Cypryanowicz: stary już jestem — praw- da, ale i starsi ode mnie stawali nieraz w szeregach na odgłos trąby Gra- dywa [...]* *Ojczyzna i wiara to jeden wielki ottarz, a cztek to żdźbło myrry, której przeznaczeniem spalić się na chwałę ottarza* [w:] *Na polu chwały* // *Biesiada Literacka*. — 1905, nr 10, s. 148.

³⁹¹ *Przemówienie z 25 listopada 1916 r.* [w:] *Henryk Sienkiewicz / Zdzisław Lu- bomirski* // *Sfinks*. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 9.

PIOTR STACHIEWICZ



Munich R. Hart & Co

LITKA
[„RODZINA POŁANIECKICH”]

Litka : obraz Piotra Stachiewicza [w:] Album jubileuszowe Henryka Sienkiewicza. Warszawa ; Kraków. — 1898, s. 73

BIBLIOGRAFIA WIERSZY JEREMIEGO ZORY

- Modlitwa liży obrazka / podsłuchał Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków, R. 32, dod. do nr 7 (1 kwietnia 1900).
- Z obecnej chwili / Jeremi Zora // *Nasz Głos* : dziennik narodo-wo-antysemicki, poświęcony polityce, literaturze i sztukom pięknym. — Kraków. — R. 1, nr 4 (19 wrzes. 1901).
- Z ostatniej doby / Jeremi Zora // *Nasz Głos*. — Kraków. — R. 1, nr 12 (29 wrzes. 1901).
- Czarny szal [...] ku uczczeniu zasług dyrektora teatru krakowskiego Józefa Kotarbińskiego w r. 1901 / Jeremi Zora // *Djabeł*, Kraków. — R. 34, nr 6 (15 marca 1902).
- Lamentacje pewnego dyrektora, kierującego pewnym gimnazjum / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 10 (15 maja 1902).
- Kołu polskiemu! / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 13 (1 lip. 1902).
- Do Bülowa! / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 13 (1 lip. 1902).
- Pamięci Władysława Jagiełły / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 14 (15 lipca 1902).
- Panu Bobrzyńskiemu / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 14 (15 lipca 1902).

Nagrobki dla zasłużonych mężów : dla pana Bobrzyńskiego, starosty z Drohobycza, starosty w Gorlicach, starosty w Turce / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierp. 1902).

Do IMCI Pana Dra Szajny : burmistrza miasta Drohobycza / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierp. 1902).

Do braci włościan po uroczystości grunwaldzkiej w Krakowie / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierp. 1902).

Pamięci kardynała Ledóchowskiego / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierp. 1902).

Karnawał / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 35, nr 4 (15 lutego 1903).

Płacz po Słęku / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 35, nr 4 (15 lutego 1903).

W dzień Zmartwychwstania / sodalis Jeremi Zora // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2.

BIBLIOGRAFIA POSZERZONA HIERONIMA ZALESKIEGO

Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa. [Bibliografia polska XIX stulecia, Wyd. 2, t. 4 (hasło: D—Dramat polski), s. 381 sugeruje rozwiązanie kryptonimu: **Zaleski J. I.**].

GAZETA JAROSŁAWSKA

[wyd. i odp. red. S. Rossberger] R. 1, nr 1 [na okaz]
(15 paźdz. 1891)—R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893); numeru 31
(15 stycznia 1893) brak w obu bibliotekach lwowskich

„Szanowny Redaktorze! Listami Twymi szturkasz mię ciągle” /
Twój **Demic** // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 20 (1 sierpnia
1892).

Do Pań [wiersz] / **H. Zaleski** // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 24
(1 paźdz. 1892).

Zbliżająca się epidemia i nasze stosunki / **H. Z.** // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892) ; kont. R. 2, nr 2 [i. e.]
26 (1 list. 1892).

„Niebwywały wypadek wydarzył się w dniu 14 września w Tarnopolu. Uczeń tamtejszego gimnazyum” : [artykuł z dnia]

16 września 1892 / **H. Z.** // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892).

Art. podtrzymujący dotychczasowe stanowisko i odpowiedź prof. Rembaczowi : dnia 25 października 1892 / **H. Z.** // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 2 [i. e.] 26 (1 list. 1892).

Koncert Pani Bronisławy Wolskiej [na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Jarosławiu] / **H. Z.** // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 1 [i. e. 25] (15 paźdz. 1892).

Poeta w zimie : [wiersz] / **O. L.** // Gazeta Jarosławska, R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893).

List do Redaktora : Nowa Grobla, 5 list. 1892 / szczerego **Henryka** // Gazeta Jarosławska. R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893).

KURJER JAROSŁAWSKI : DWUTYGODNIK POLITYCZNO-EKONOMICZNO-SPOŁECZNY

[red. odp. Ludwik Styrna]. — R. 1, nr 1
(1 lutego 1893)—R. 2, nr 32 (15 maja 1894)

Wędrowny grajek : nowela / przez **H. Zaleskiego** // Kurjer Jarosławski. — R. 1, nr 1 (1 lutego)—nr 3 (1 marca 1893).

Pamięci Teofila Lenartowicza [wiersz], Jarosław, 4 lutego 1893 / **H. Zaleski** // Kurjer Jarosławski. — R. 1, nr 2 (1893).

Ostapowa Olenka : ciąg dalszy Wędrownego grajka / przez **H. Zaleskiego** // Kurjer Jarosławski. — 1893, nr 4 (15 marz.)—nr 7 (1 maja).

Hanna : opowieść z przeszłości / przez **H. Zaleskiego** // Kurjer Jarosławski. — 1893, nr 7 (1 maja 1893) [początek]; kont. Głos Jarosławski. — R. 1, nr 1–9 (1 paźdz. 1893); wydanie książkowe pt. Hanna : opowieść z przeszłości / przez **H. Zaleskiego**. —

Jarosław : nakładem i drukiem H. Bohussa, 1893; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/374649>.

**GŁOS JAROSŁAWSKI : DWUTYGODNIK
POLITYCZNO-EKONOMICZNO-SPOŁECZNY**

[redaktor **H. Zaleski**]. — R. 1, nr 1
(1 czerw. 1893)–1894, nr 9. Uwaga: od nr 11
(1 czerwca 1894) red. Ludwik Styrna

Tomek Grabarz / nowela przez **H. Zaleskiego** // Głos Jarosławski. — R. 1, nr 10 (15 paźdz. 1893)–R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894).

Bohaterom z pod Racławic [wiersz] / **H. Zaleski** // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894).

Gertruda : dramat historyczny wierszem w 5 aktach i w odsłonach / przez **H. Zaleskiego** // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 2 (1894)–.

Wierność i stałość : nowela / napisał **E. Friedwald** // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 10 (15 maja)–nr 18 (15 wrzes. 1894).

W domu najlepiej : opowiadanie / przez **E. Friedwalda** // Głos Jarosławski. — R. 3, nr 7 (1 kwiec. 1895) [kolejnych numerów brak w obu bibliotekach lwowskich].

Humoreska [bale dawne w Warszawie] / **L.** [nieudolny scriba] // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 19 (1 paźdz. 1894); por. Do naszej Matki : z pod moskła / **L.** // Djabeł. 1891, dod. do nr 21; Pieśń o Neopolu / **L.** // Djabeł. — Kraków, R. 32, nr 10 (1900) ; Urywek / **L.** // Robotnik : organ Polskiej Partii Socjalistycznej. — 1900, nr 38.

TYGODNIK JAROSŁAWSKI

red. **H. Zaleski**, wydawczyni i odpowiedzialna za redakcję Helena z Kozarskich Zaleska. Jarosław. — R. 1, nr 1 (10 października 1896) — R. 2, nr 15 (11 kwietnia 1897), czasopismo zdigitalizowane ze zbiorów Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka; <http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/doccontent?id=4421&from=FBC>

Złe języki : nowela przez H. Zaleskiego // Tygodnik Jarosławski. — R. 1, nr 1 (10 października 1896)—nr 9 (5 grudnia 1896).

Święta prawda : nowela przez H. Zaleskiego // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 1 (1 stycznia 1897), odc. 3—R. 2, nr 10 (1897).

Oświata ludowa // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 13 (1897).

Przerwana nić : nowela / przez H. Zaleskiego // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 11 (14 marca 1897)—nr 15 (11 kwietnia 1897).

Alleluja! / H. Zaleski // Tygodnik Jarosławski. — R. 2, nr 15 (11 kwietnia 1897).

Sprawy miejscowe / [Hieronim Zaleski] // Tygodnik Jarosławski. — 1897, nr 12—nr 15, dod. (13 kwietnia 1897).

POZOSTAŁE

Dola i niedola / **H. Zaleski**. — Kraków : nakł. aut., 1900 ; czcionkami Drukarni związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego

Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem / napisał **H. Zaleski**. — Kraków, 1901 ; czcionkami Drukarni związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego.

Jeremi Zora, wiersze // Djabeł. Kraków. — 1900–1903 ; Nasz Głos. — R. 1, nr 4, 12 (wrzes. 1901) ; Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2.

Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / **H. Zaleski**. Kraków : nakł. aut., 1903 ; czcionkami Drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego.

Historja jakich wiele : Kraków, w sierpniu 1904 / napisał **Jeremi Zora** // Głos Narodu, R. 12, nr 249 (8 wrzes.)–nr 276 (5 paźdz. 1904).

Historja jakich wiele. Kraków, sierp. 1904 [w:] Nasze dwory i dworki / **Jeremi Zora (H. Zaleski)**, Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905.

Weseli spadkobiercy. Kraków, stycz. 1905 [w:] Nasze dwory i dworki / **Jeremi Zora (H. Zaleski)**, Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905.

Hej na koło / **H. Zaleski** // Koło : pismo fachowe, poświęcone sportowi kołowemu. — Lwów. — R. 3, nr 2 (15 stycznia 1897).

Syn cieśli : dramat w trzech aktach [w Konopnicy, w marcu 1910] / **Hieronim Zaleski**, Lwów, 1911.

**GAZETA AUTOMOBILOWA : ORGAN GALICYJSKIEGO
KLUBU AUTOMOBILOWEGO**

red. **Hieronim Zaleski**. Lwów. — R. 1,
nr 1–4 (1 lutego–25 maja 1911)

POŚMIERTNA EDYCJA DRAMATÓW

Syn cieśli : dramat w trzech aktach : wystawiony po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie, w kwietniu 1927 ; Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach ; Królewski syn : tragedia w pięciu aktach. Wydanie drugie przejrzone i po-

prawione. Lwów, 1929 ; czcionkami drukarni Ignacego Jaegera. [Dramaty pisane wierszem, inskrypcja pod ostatnim dziełem współwydanym pochodzi zapewne od anonimowego wydawcy — korektora: Lwów, w marcu 1926. Nazwisko autora: **Zaleski** wymienione tylko u dołu stron: 97, 161, 177, 209, 241, 273, 305].

EGZEMPLARZE TEATRALNE WIERSZEM

Adjutant : komedia w 3-ch aktach wierszem, Jarosław, w grudniu 1894 / przez **H. Zaleskiego**, Biblioteka Teatru Lwowskiego, Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. 2328 Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, rkps powielony z poprawkami; <http://www.sbc.org.pl/publication/226473>.

Kamerton : komedia w 1 akcie, Jarosław w kwietniu 1888 r. / oryginalnie napisana przez przez **H. Zaleskiego**, Biblioteka Teatru Lwowskiego, Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. 1623 Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, rkps z poprawkami; <http://www.sbc.org.pl/publication/226468>.

Na kwaterze : komedia w 3 a. wierszem / **Hieronim Zaleski**, Biblioteka Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, 4868 (maszynopis-przebitka fioletowa); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/360051>.

DZIEŁA OPUBLIKOWANE W STANACH ZJEDNOCZONYCH, Z PRAWAMI WYDAWNICZYMI H. ZALESKIEGO, SKATALOGOWANE PRZEZ BIBLIOTEKĘ KONGRESU POD HASŁEM HENRY? ZALESKI:

Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła”: zawiera pieśni historyczne, patryotyczne i narodowe, Pieśni miłosne, Pieśni towarzyskie, Robotnicze, Arye, Kuplety, Wyjątki

z oper, Deklamacje, Pieśni zawodowe, rzemieślnicze, Kolędy i pieśni Wielkanocne / zebrał **H. Zaleski**. — Copyright 1916 by H. Zaleski. Pieczętka Biblioteki Kongresu: 23 June 1916; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322812>.

Kieszonkowy warszawski śpiewnik i deklamator wojenny : zawiera: Arye, piosenki miłosne, Narodowe, Kuplety, wyjątki z oper, piosenki sokolskie robotnicze oraz Deklamacje wojenne / zebrał i opracował **H. Zaleski**. 1916. Copyright 1916 by H. Zaleski ; pieczęć Biblioteki Kongresu: 23 June 1916; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/330215>.

Andziuniu! Andziuniu! : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych / zebrał i wydrukował **H. Zaleski**. — Copyright 1916 by H. Zaleski; tyt. okł. : Andziu! Jeszcze szklaneczkę : najpiękniejszy śpiewnik i deklamator, listownik oraz zbiór dobranych powinszowań. Copyright 1916 by H. Zaleski ; data na okł. 1917; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322811>.

Śmieszna historia o Wojtku Kordubie [...] / napisał **H. Zaleski**. — [S. l., 1917]. Egzemplarze introligatorskiego klocka były składowane w pośpiechu, pośmiertnie, przez nieznanego wydawcę, który tylko powielił formułę o prawach autorskich. Brak w nich s. 14–55 ; za dodatkową s. tyt. „Beczka płaczu”... na stronach 58–64 widnieje ballada pt. „Leonard i Blandyna”, wyjęta z ciągu paginacji śpiewnika pt. „Andziuniu! Andziuniu!” i dooprawiona; <http://polona.pl/item/15489080/0/>.

Ulubione „Piosenki” : zawiera: tanga, walce, kuplety, deklamacje, śpiewane na radjo oraz nagrane na rekordach / zebrał i wydrukował **H. Zaleski**. — New York : B. Maruszewski, 1941 ; sygn. Biblioteki Narodowej I 1.576.534.

SPROSTOWANIA

Katolik i patriota, który obrał sobie pseudonim Hieronim Zaleski, nie mógł przewidzieć, że wkrótce zaistnieje we Lwowie słaby malarz i prozaik o tym właśnie imieniu i nazwisku, który po pierwszej inscenizacji, powstałej w 1910 roku w Konopnicy tragedii wierszem „Syn cieśli”, przez Henryka Barwińskiego w 1927 roku, chętnie przypisze sobie dorobek utalentowanego tajemniczego poprzednika.

Studiujący w tym czasie na Uniwersytecie Jana Kazimierza przyszły orientalista Wiktor Frantz, zamieszkuje u swej ciotki; po powrocie z Anglii w 1929 roku ponownie zatrzymuje się z „wuja” Hieronima³⁹², by bez jego aprobaty porzucić polonistykę na rzecz mongolistyki.

Imponuje mu prześmiewca Tadeusz Hollender, który szczydzi z „Lwowskich Wiadomości Muzycznych i Literackich”, nazywając je „Bujdomościami” i który na łamach redagowanego przez niego pisma drukuje w 1933 roku czyli w 1900-ą rocznicę śmierci Chrystusa, pokrętną obrobną apostoła-zdrajcy³⁹³.

Wiktor Frantz tym samym staje po stronie „wuja” — żydowskiego lobbysty, z jego obrazoburczą kreacją Marii Magdaleny i Judasza w pornograficznej „Menadzie” z 1923 roku.

Z doświadczeń psychologii wynika, że nawet pod wpływem hipnozy człowiek nie jest w stanie zmienić diametralnie swej osobowości³⁹⁴. Imperatyw moralny, którym kierował się autor „Kamertona”, od 1888 roku piszący pod pseudonimem jarosławski poeta Hieronim Zaleski, nigdy nie da się pogodzić z żenująco liberalnym światopoglądem lwowskiego grafomana, nie zauważonego, któremu Wiktor Franz w swym epitafium za jedyny sukces literacki poczytuje dramat chrześcijański „Syn cieśli”.

³⁹² *Wuj Hieronim był właściwie moim pociotkiem, tj. mężem ciotki, a nie bratem mojej matki. Choć pracował w banku, przeprowadzał parcelacje i w ciągu życia zajmował różne posady mające wiele do czynienia z księgowością, a zupełnie nic z książkami — uważał się jednak przede wszystkim za literata i do Związku Literatów należał, co, o ile pamiętam, ograniczało się w zasadzie do mniej lub więcej regularnego płacenia składek [w:]* Odlamki wspomnień przez przetak pamięci przesianych. — Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972, s. 11–15, 94, 171.

³⁹³ Rehabilitacja Judasza: w 1900-lecie śmierci Judasza / Wiktor Frantz // Wczoraj–Dziś–Jutro. — 1933, nr majowy, przedruk [w:] Odlamki wspomnień przez przetak pamięci przesianych. — Kraków, s. 282–289.

³⁹⁴ I tu wychodzi na jaw kłamstwo w zdaniu „zmieniłem poglądy” skierowane do Idy Wieniewskiej, na okoliczność reedycji „Syna cieśli” // Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie. — R. 2, nr 5–6 (maj 1927).

SPIS ILUSTRACJI

<p>Obrazek lutni prostej, pięciostrunowej [w:] Polihymnia, czyli Piękności poezyi autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej. T. 3 wyd. przez Jana Juliana Szczepańskiego. — Lwów, 1827 (wyciśnięto u Piotra Pillera)</p> <p>Rycina lutnia czterostrunowa pochodzi z tylnej okładki zbioru Poezye / Antoniego Edwarda Odyńca. T. 2. — Wilno, 1826 (Drukiem Józefa Zawadzkiego)</p> <p>Wierszyk Sienkiewicza o Odyńcu — Cmoktalskim</p> <p>Halka : opera w czterech aktach / słowa Włodzimierza Wolskiego ; muzyka Stanisława Moniuszki : partytura fortepianowa ze śpiewem. — Warszawa : nakład i własność Gustawa Gebethner i Spółki ; Lipsk : u Bartholfa Senff, [1858] (Lipski : Zakład Litogr. C. G. Roderer), s. 213–214–215, sygn. BJ 27387 III</p> <p>Gmach „Sokoła” w Jarosławiu</p> <p>Inserat firmy jarosławskiej zamieszczony w czwartkowych wydaniach warszawskiego „Słowa” w lutym 1890 roku // Słowo. — Warszawa. — 1890, nr 30, 35, 41, 47</p> <p>Popiersie Henryka Sienkiewicza z piórem wyrzeźbione przez Piusa Welońskiego w białym marmurze na rok jubileuszu 1897 [w:] karta przedtytułowa do książki <i>In the new promised land : a novel / by Henryk Sienkiewicz ; transl. by S. C. De Soissons</i>. — London : Jarrold & Sons, [1900]</p> <p>Okrojony przez cenzurę poemat Władysława Syrokomli „Margier”, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej</p> <p><i>Pan trumnę już ciosa — I kołając w jej wieko ostrzega zawczasie, — Że nie masz uzdrowienia jak tylko przez pieśnię — Że nie masz zmartwychwstania w godzinie złowrogiej — Jak tylko w imię ojców i sładem ich drogi!</i> [w:] Margier, Pieśń I, fragment skreślony w rękopisie przez cenzora, przepisany przez czytelnika Biblioteki Jagiellońskiej i dołączony do niekompletnego wydania „Poezji” Władysława Syrokomli</p>	<p>14</p> <p>30</p> <p>34</p> <p>40</p> <p>46</p> <p>51</p> <p>72</p> <p>79</p> <p>102</p>
---	--

Madonna — rzeźba Włodzimierza Koniecznego z Jarosławia, przeznaczona dla nabożeństw majowych, w styczniu 1911 roku zdobyła pierwsze miejsce na konkursie rozpisany przez krakowskie TPSP	106
Wydrukowany na tle „Krzyżaków” Wiersz liryczny / X. Y. Z. // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 48 (27 listopada), s. 945	126
Inc. Czarodzieju nasz, harfiarzu — Na Parnasu wszedłeś szczyt / Leokadja z Jordanów Wierusz-Kowalska, Radom, 22 grudnia 1900 ; Rkps BJ 6998 IV	143
Manuskrypt H. Sienkiewicza o rządach generał-gubernatora wileńskiego M. Murawiewa, Rkps BOss 12443/II	153
Henryk Sienkiewicz w towarzystwie Gabrysi Zakrzeńskiej w willi Riond-Bosson w szwajcarskiej posiadłości Ignacego Paderewskiego w Morges	154
Litka : obraz Piotra Stachiewicza [w:] Album jubileuszowe Henryka Sienkiewicza. Warszawa ; Kraków. — 1898, s. 73	158



Autorka nad Bałtykiem



Jakie grzechy na mnie ciążyą, że mnie gniew boży ściga, że mną wiatr jakoby liściem zeschniętym żenie? — pytał retorycznie Sienkiewicz ukryty pod postacią małego rycerza Wołodyjowskiego. U progu dwudziestego wieku i perspektywy kolejnych lat niewoli dla Polaków, pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego zadaje podobne egzystencjalne pytanie: *A dziś... dziś wiatr chmury żenie i żenie — I słońce nasze w tych chmurach się skryło — Jakby ze wstydu, jakby się wstydzilo — Ze własne swoje straciło promienie!*

Dramatopisarz używający pseudonimu Hieronim Zaleski, jest katolikiem, patriotą i społecznikiem, który porusza się w estetycznym, tematycznym i ontologicznym obszarze zainteresowań Henryka Sienkiewicza, dopełnia wielogatunkową twórczość Henryka Sienkiewicza, a zwłaszcza Sienkiewicza jako poety. Jego życie i działalność wypełniają chronologiczne luki w korespondencji noblisty, jak również w jego oficjalnej biografii. Jego spuścizna nie jest zwykłą imitacją, jest to literatura oryginalna i celowa, kreowana przez świadomego autora, który działał w harmonii z samym sobą i z własnymi wewnętrznymi wyborami. Jego tożsamość jest zbieżna psychologicznie z twórczym ego Henryka Sienkiewicza. Wydobyty ze starych zasobów polszczyzny czasownik zonąć, wprowadzenie do obiegu wycofanych dawno szóstaków, reanimowany przez Henryka Sienkiewicza wizerunek kobiety-niebianki i rezonans tych słów-kluczy u Hieronima Zaleskiego nie są przypadkowe. Werbalny tezaurs Sienkiewicza jest immanentnie wpisany w wyobraźnię twórczą Hieronima Zaleskiego.